

POLSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY

ROK IV.

CZERWIEC 1928.

Nr. 6.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wspólna 7, tel. 150-01. Konto czekowe P.K.O. 7162.

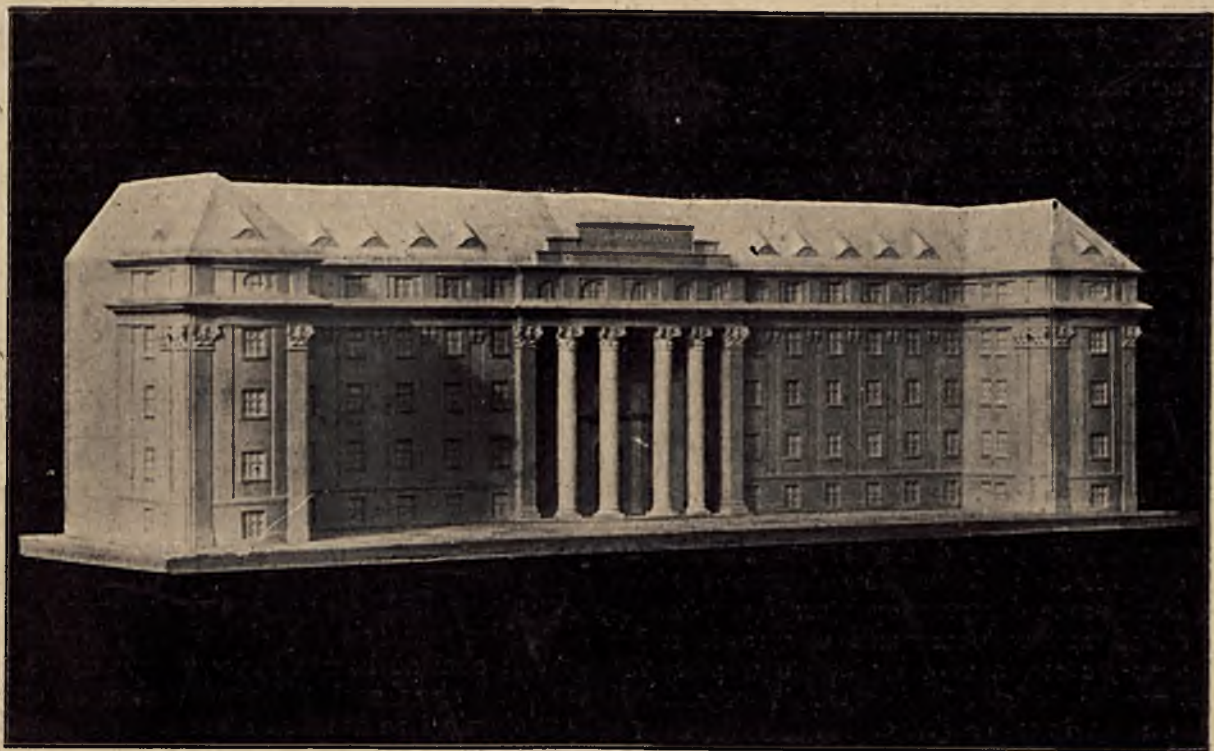
Redaktor naczelny i odpow.: TADEUSZ JAN ŻMUDZIŃSKI. Wydawca: Polskie Biuro Wydawnicze „Kresy” W. GUZOWSKI.

Prenumerata wynosi: w kraju kwartalnie — 6 zł., półrocznie — 12 zł., rocznie — 24 zł. z przesyłką.

Zagranicą: rocznie — 28 fr. szw., albo — 6 dol. z przesyłką pocztową. Cena zeszytu niniejszego zł. 2.00

Ceny ogłoszeń: strona 300 zł., pół strony 150 zł., ćwierć str. 100 zł., okładka IV str. 800 zł., II str. 500 zł., III str. 350 zł.

Ogłoszenia w dziale branż za wiersz milimetrowy (w 1 szp.) — 1 zł. Ogłoszenie opisowe 500 zł. str.



POZNAŃ.

Model domu akademickiego.

Niniejszy zeszyt (6) „Polskiego Przemysłu Budowlanego” zawiera następujące artykuły: *W sprawie organizacji pracy w budownictwie*, S. Pronaszko; *Piękne słowa — myśli zbawcze...*, oby ucieliły się w czyny; *Dość gawęd — czas na robotę!* *Umowa o płacę w budownictwie*; *Zwalczenie głodu mieszkaniowego jako pierwszorzędne zadanie społeczno-narodowe*, Ign. Chabielski; *Własność wody do zarobienia betonu*, inż. Żenczykowski; *Amerykańskie ruchome rusztowania murarskie*, budowniczy Leon Suszycki; *Na palący temat*; *Dwa zjazdy*; *Głód mieszkaniowy w Polsce i środki zaradcze*, pos. Snopczyński; *Dzieje odbudowy Tętru Narodowego w Warszawie*; *Rejestracja placówek polskiego przemysłu budowlanego (ankieta)*; *Z wędrówek „Polskiego Przemysłu Budowlanego” po zagłębiu naftowym*, Tadeusz Jan Żmudziński; *Przegląd piśmiennictwa obcego*; *Kronika budowlana*; *Notowania materiałów budowlanych*; *Statut Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej*; *Nowe i tanie drogi budowlane „Ce’otex”*; *Dział ogłoszeniowy*.

W sprawie organizacji pracy w budownictwie.

Naród wydajny współzawodniczy z powodzeniem z innymi narodami, posuwa się naprzód, podczas kiedy nieprodukcyjny upada i zwelna ale nieubłagane traci grunt pod nogami.

H. Emerson.

Aby naród pracował wydajnie, trzeba mu wytwarzać sprzyjające do pracy warunki, trzeba go uczyć sposobów, ułatwiających zwiększenie wydajności, trzeba umiejetnie i przewidująco kierować pracą ludzi, szczególnie pracujących zbiorowo, gdyż w tym wypadku inicjatywa jednostek nie osiąga często zamierzonego celu.

Dziedziną pracy narodowej, której należy się w obecnej chwili bezwzględnie wielka opieka Państwa, to dziedzina budownictwa mieszkaniowego, gdyż głód mieszkaniowy, tak silnie przejawiający się w naszym kraju, obniża poziom zdrowia moralnego i fizycznego narodu. Zaspokojenie głodu mieszkaniowego — to bezwzględna konieczność państwa. Dostateczna ilość odpowiednich mieszkań, to zwiększenie zdolności i chęci ludzi do wydajnej pracy, chcąc zatem, aby naród nasz mógł z powodzeniem współzawodniczyć z innymi narodami, musimy czynić wszelkie wysiłki, by do tej pracy mu dopomóc.

Na dobrych chęciach uruchomienia budownictwa mieszkaniowego nam nie zbywa, jednakże trzeba stwierdzić, że dotychczas czynimy to po dyletancku i chaotycznie, bo brak nam odpowiedniego kierownictwa w całości ruchu budowlanego. Potężna praca zbiorowa nie ma należytego kierownictwa.

W sprawozdaniu Komisji Ankietowej badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany (tom I, rozdział VII) wskazano główne niedomagania budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Więcej lub mniej słuszne uwagi ujęto w 19 punktów, jednakże w tych uwagach nie podkreślono według mnie dostatecznie dezorganizacji pracy, która nietylko się nie zmniejsza, lecz zwiększa.

Zasadniczą podstawą naukowej organizacji pracy, to szczegółowy plan działania, obejmujący tak prace organizatorów i kierowników danego przedsięwzięcia, jak i prace drugorzędnych pracowników, jednakże dotychczasowe poczynania w sprawie ruchu budowlanego wogóle, a mieszkaniowego w szczególności, wbrew tej podstawowej zasadzie organizacji pracy, w przemyśle są nieudatne.

W sferach, powołanych do kierowania ruchem budowlanym i obowiązanych do kierowania wysiłkami społeczeństwa, zdążającymi do zażegnania głodu mieszkaniowego, nie wyczuwa się dotychczas zrozumienia odrębności organizacyjnej budownictwa, które w porównaniu z innymi gałęziami przemysłu krajowego pracować musi kolektywnie.

Każda fabryka lub wytwórnia przemysłowa jest jednostką autonomiczną, której zmechanizowanie i poprowadzenie według ustalonego systemu organizacji pracy jest podporządkowane wyłącznie władzy kierownika tejże, natomiast w budownictwie trzeba osiągnąć zgodną współpracę trzech czynników, to jest: właściciela budowy, projektodawcy-kierownika i wykonawcy. Dopóki te trzy czynniki, stanowiące sztab danej budowy, nie będą zmuszone zgodnie pracować

i nie podporządkują się całkowicie zasadom naukowej organizacji pracy, o postępach w dziele organizacji pracy nie można myśleć, gdyż podstawową jej zasadą musi być wszak plan działania, obejmujący całość kształtu działalności danej placówki, a nie jej poszczególne części.

Plan organizacji pracy musi obejmować tak pracę organizatorów i kierowników danego przedsiębiorstwa, jak i pracę drugorzędnych pracowników. Stworzenie prawidłowej organizacji pracy przy nieprawidłowym funkcjonowaniu sztabu kierowniczego danego przedsięwzięcia — to beznadziejnie zmarnowana praca.

Bez zgranego, zgodnie pracującego i rozumiejącego zasady prawidłowej organizacji pracy, sztabu wygranie wojny o obniżenie kosztów budowy jest niemożliwe. Skoordynowanie współpracy właściciela budowy, projektodawcy - kierownika i wykonawcy, a więc członków sztabu budowlanego, to pierwszy i kardynalny warunek powodzenia w dalszej pracy nad ulepszeniem techniki wykonawstwa i wprowadzeniem ulepszonej organizacji pracy. Dobra naprzykład organizacja pracy u wykonawcy musi szwankować, o ile do niej nie dostosuje się całkowicie właściciel budowy lub projektodawca-kierownik.

Aby wysiłki organizacyjne wykonawcy nie szły na marne, trzeba, aby w organizacji budownictwa, tak jak w organizacji wojskowej, nad poszczególnymi sztabami budowlanymi czuwał sztab generalny i głównodowodzący, dla korygowania wszelkimi rozporządzalnymi środkami i sposobami współpracy członków sztabów budowlanych.

Dotychczas jednak odczuwamy brak energicznego, przewidującego, a co najważniejsza, rozumiejącego odrębne cechy budownictwa, głównodowodzącego, któryby zapoczątkował zasadnicze podstawy organizacji pracy w sferach odgórnych, gdyż organizacja od dołu, bez uporządkowania pracy sztabów, to walka z wiatrakami, walka nieprodukcyjna, wyczerpująca siły i energię jednostek, to walka bez nadziei zwycięstwa. Nie można żądać od przemysłu budowlanego prawidłowej organizacji pracy, jeżeli sztaby budownictwa będą siedliskami dezorganizacji.

Aby przemysł budowlany mógł wydajnie pracować i obniżyć koszt budowy, musimy żądać i wymagać, aby nasi głównodowodzący energicznie, umiejetnie i ze zrozumieniem rzeczy prowadzili politykę organizacyjną.

Naturalnym głównodowodzącym dla budownictwa winno być Ministerstwo Robót Publicznych, ogniskujące pod swym zarządem większość robót budowlanych, wykonywanych obecnie w kraju i ingerujące we wszystkie dziedziny życia budowlanego. Przy odpowiednim wczuciu się w potrzeby organizacyjne budownictwa i stworzeniu odpowiednio dobranego, z wydatnem uwzględnieniem czynnika społecznego, sztabu generalnego, głównodowodzący może oddać nieocenione usługi sprawie prawidłowej organizacji pracy i wogóle rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że zgodna współpraca właściciela budowy, projektodawcy-kierownika i wykonawcy należy w odrodzonej Polsce do miłych—



SOCHACZÓW.

Most (widok ogólny).

dla starszej generacji — wspomnień z minionych czasów jej młodości, gdyż czynniki miarodajne, prawdopodobnie nieświadomie, resztki tej niedostatecznie skoordynowanej współpracy członków sztabów budowlanych niszczą, a tem samem uniemożliwiają zastosowanie prawidłowej organizacji pracy u dołu.

Dla scharmonizowania współpracy sztabu budowlanego potrzeba przede wszystkim, aby składowe czynniki tegoż zrozumiwały swą rolę i konieczność podporządkowania się planowi organizacyjnemu, a więc właściciel budowy, powierzając projektodawcy opracowanie projektu, musi dać temuż odpowiedni czas na opracowanie nie tylko szkicu, ale i planów szczegółowych, detali, wykazów, warunków przetargu i kosztorysu.

Pożądanem jest, aby zamawianie planów dokonywane było jesienią dla wykorzystania martwego sezonu.

Projektodawca winien całokształt projektu opracować przed rozpisaniem konkurencji, aby dać możliwość oferentom gruntownego zapoznania się z objektem i przeprowadzeniem ścisłej kalkulacji.

Obarczanie przez właściciela budowy niespodzianą, a zwykle pilną, pracą architekta w sezonie, siłą rzeczy do pracy tegoż wprowadza dezorganizację, która w dalszym ciągu odbija się na sprawności organizacji wykonawcy, pod postacią opóźnienia decyzji lub dostarczenia rysunków, na innych budowach.

Zaproszenie firm do przetargu winno się odbywać również przed sezonem, a to ze względu na konieczność zorientowania się przemysłu w nadchodzących zapotrzebowaniach. Na opracowanie ofert winien być

ustalony odpowiednio długi termin czasu, gdyż żądanie złożenia oferty w terminie kilkunastogodzinnym, a często kilkunastogodzinnym, to znowu wprowadzenie dezorganizacji do organizacji wykonawcy, to zmuszanie tegoż do zaniechania szczegółowej kalkulacji. Z chwilą powierzenia wykonania budowy wykonawcy sztab budowlany jest skompletowany i od tej chwili powinien zgodnie z sobą pracować, nie zapominając, że tylko zgodna praca może dać pomyślne rezultaty.

Każde opóźnienie w dostarczeniu decyzji, rysunków, detali i t. p., opóźnienie w wypłacie należności, nieoczekiwane przez wykonawcę zmiany lub przerwy w robotach, to wszak dezorganizacja pracy.

Dotychczas obserwujemy powolność w decydowaniu przez właściciela przystąpienia do budowy, gorączkowy zaś pośpiech w wykonaniu projektu i kosztorysu oraz zbieraniu ofert, potem zwykle następuje osłabienie energii właściciela budowy i często trwająca wiele tygodni, a nawet kilka miesięcy, powolność w ostatecznym wyborze wykonawcy i znowu potem wzmagają się stan gorączkowy: naciskanie wykonawcy o natychmiastowe rozpoczęcie pracy dla powetowania zmarnowanego na wybór wykonawcy czasu

Tak głos Komisji Ankietowej, jak głosy zainteresowanych w budownictwie wykonawców wskazują, że sprawa budownictwa wogóle, a budownictwa mieszkaniowego w szczególności jest źle kierowaną i że trzeba bez zwłoki usterki organizacyjne poprawić i umożliwić przemysłowi budowlanemu wydajną i racjonalną pracę.

St. Pronaszko

Piękne słowa — myśli zbawcze... oby wcieliły się w czyny!

W dniach 28, 29 i 30 czerwca b. r. odbył się w Warszawie, w gmachu Ratusza, I-szy Zjazd Polskiej Ligi Gospodarczej, poświęcony sprawie zwalczania głodu mieszkaniowego. Licznie zebrani uczestnicy Zjazdu wysłuchali szeregu rzeczowych referatów, ujmujących sedno sprawy z najważniejszej strony. I tak inż. Zygmunt Słomiński, Prezes Związku Miast i Prezydent m. st. Warszawy wygłosił referat na temat: „Zagadnienia praktyki budowlanej w dobie obecnej”, adw. Ignacy Chabielski, Prezes Delegacji Stałej Zrzeszeń Przemysłowców Budowlanych mówił o „zwalczaniu głodu mieszkaniowego, jako pierwszorzędnemu zadaniu społeczno-państwowemu”, inż. Wacław Polkowski, Wiceprezes Delegacji Stałej Zrzeszeń Przemysłowców Budowlanych i Stow. Zaw. Przemysłowców Budowlanych rozstrząsał zagadnienie: „budowa domów jako przedsięwzięcie dochodowe”, p. Jan Rukgaber, zastępca Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego zdał sprawę z „finansowania budownictwa mieszkaniowego”, inż. Edmund Telakowski, Członek Zarządu Stowarzyszenia Zaw. Przemysłowców Budowlanych przedstawił „podstawowe przyczyny naszego stanu gospodarczego i głodu mieszkaniowego”, inż. Edmund Langner, Prezes Delegacji Stałej Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych, poddał ocenie „materjały budowlane”, inż. Józef Kania, nacz. Wydziału Budownictwa Ministerstwa Robót Publicznych oświetlił „ustawodawstwo budowlane” prof dr. Adolf Suligowski, założyciel i pierwszy b. Prezes Związku Miast Polskich, przeprowadził zestawienie „rozwoju miast z ruchem budowlanym”, wreszcie p. Arkadiusz Bielski określił rolę „inicjatywy prywatnej w budownictwie”.

Nad każdym z referatów przeprowadzono wyczerpującą dyskusję, poczem uchwalono wnioski, które wskazują na konieczność podjęcia natychmiastowych wysiłków w kierunku rozpoczęcia odpowiadającej istotnym potrzebom akcji budowlanej. Akcja ta — zdaniem zebranych — powinna być uznana za posiadającą charakter ogólnonarodowy i w rozwiązaniu zagadnienia winno wziąć udział całe społeczeństwo polskie. Uzyskanie środków na budowę, czy to w drodze podatków czy pożyczek winno się stać pierwszorzędnym zadaniem czynników kierowniczych, które też, zgodnie z wnioskiem Komisji Ankietowej, winny powołać do życia organ centralny, któryby nakreślił plan akcji budowlanej dla całego Państwa. Zjazd wypowiedział się za niezwłocznym rozpoczęciem prac w tym kierunku.

Dalej Zjazd — zgodnie z wnioskiem referenta p. inż. W. Polkowskiego — uznał, że dla obudzenia normalnego ruchu budowlanego na zasadach handlowych, który skutecznie mógłby się przyczynić do zwalczania głodu mieszkaniowego, konieczne jest: 1) zapewnić ustawowo niezmienną własność; 2) unormować komorne w starych domach tak, by przy stopniowym wzroście, wraz z podatkiem mie-

szkaniowym, równało się z komornem w domach nowych; 3) dla potanienia kosztów budowy domów należy: a) unormować wypłaty pożyczek na budowę, aby dom, zaczęty w sierpniu, mógł być oddany do użytku w lipcu następnego roku; b) wydawać przedsiębiorcy budowlanemu rysunki na budowę zawczasu, t. j. rysunki początkowe przy podpisaniu umowy, resztę zaś nie później, niż w miesiąc po zawarciu umowy; c) uznać przemysł budowlany za sezonowy, zezwalając ustawowo na przedłużenie czasu pracy w sezonie, tak, aby ogólna ilość godzin pracy w roku robotnika budowlanego zrównała się z ilością godzin pracy robotnika fabrycznego; d) wpłynąć na związki robotnicze, by nie przeciwstawiły się pracy akordowej; e) obniżyć niesłychanie wysokie „świadczanie socjalne” i podatek przemysłowy i f) dążyć do powiększenia ruchu budowlanego, co do zwiększenia produkcji zakładów przemysłowych, a tem samem doprowadzić do jej potanienia; zwiększenie budownictwa, da możliwość likwidacji bezrobocia.

Należy pobudzić społeczeństwo do budowy domów mieszkalnych i do zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych niezależnie od tego, co państwo i gminy miejskie uczynić w tym kierunku mogą.

Należy ułatwić kredyt budowlany, a w szczególności należy rozszerzyć działalność towarzystw kredytowych miejskich, oraz spółdzielni mieszkaniowych, a nadto wytworzyć specjalny państwowy fundusz budowlany na cele budowy, to jest na pożyczki budowlane.

Należy corocznie dokonywać rewizji ustawy w ochronie lokatorów i, idąc za przykładem Francuzów, nadać tej ustawie taką formę, aby ona nie powstrzymywała ludzi od budowy domów.

Należy również corocznie dokonywać rewizji ustawy o rozbudowie miast.

W związku z tem należy rozwinąć pozostającą w zastoju produkcję materjałów budowlanych i ułatwić ich przewóz do miast.

Do odmiennych konkluzji dochodzi w swoich wywodach p. Jan Rukgaber, v. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, który zakończył wygłoszony referat dosłownie jak następuje:

„... stwierdzić muszę, że czas na intensywny rozmach w budownictwie mieszkaniowym z punktu widzenia finansowego jeszcze nie nadszedł.

Postęp jest stały i widoczny, lecz musi być powolny, gdyż jest on zawisły od całokształtu rozwoju życia gospodarczego Polski”.

Jak widzimy, I-szy Zjazd Polskiej Ligi Gospodarczej poddał wszechstronnemu omówieniu palące zagadnienia głodu mieszkaniowego i środków jego nasycenia. Padło zdrowe ziarno światłych, rozumnych myśli, podyktowanych troską o wielkiej wagi interes społeczny. Oby z tego posiewu — rzuconego narazie na płodną niwę teorii — zrodził się plon czynu.





SPAŁA.

Most przez Pilicę. (Widok ogólny).

Dość gawęd — czas na robotę!

Rzesze naszych bezdomnych karmi się już od dłuższego czasu mirażami masowego budowania domków w ogródkach, hoteli-pałaców i t. p. Wszystko to będzie, ale... narazie jeszcze brak środków do realizacji pięknych, pożytecznych zamierzeń.

Wśród tych rozważań walą się stare rudery — rośnie ilość małżeństw, przybywa ludzkich latorośli — klęska bezdomności zatacza coraz szersze kręgi, coraz głębiej sięga w społeczność.

Samem filozofowaniem nieszczęściu temu nie zapobiegniemy. Zjazdów i objazdów, ankiet i wywiadów było już coniemiarą. Stan potrzeb został dostatecznie wyjaśniony, podobnie jak niemożność uczynienia im zadość wyłącznie przy pomocy Rządu czy Samorządu. Wiemy już wszyscy, gdzie są widoki na pożyczki zagraniczne i jesteśmy odpowiednio uświadomieni, że nawet najpomysłniejsze operacje w tym zakresie zła w całości nie ukróca. Jakież stąd wnioski?

Ze społeczeństwo samo musi zakasać rękawów i sięgnąć do własnych możliwości. Im prędzej to uczyni, tem lepiej dla niego.

Wysuwa się dalszy szkopuł: czy te możliwości istnieją? Niewątpliwie: tak.

Mamy legion właścicieli niezabudowanych placów budowlanych, którzy opłacają od nich podatek. Istnieje szereg warsztatów przemysłu budowlanego, trwających w bezczynności z braku zamówień. Są wreszcie kapitały, które leżą bezczynnie. Zespół te trzy czynniki, wskażcie im wspólny interes — a ruch budowlany może być bezwzględnie podjęty w pożądanych rozmiarach.

Ale budować trzeba to, co najkonieczniejsze, a więc domy mieszkalne. Ale budować należy tak, aby budowa była możliwie tania i wymagała jak najmniej czasu na wykończenie. Rzesza pozbawionych

dachu nad głową nie marzy o komforcie, nie pragnie wyrafinowanych wygód — łaknie natomiast przytulnego kąta, ludzkiego schronu przed chłodem i wilgocią. Nie marzy o pulardzie, ale ma prawo domagać się kęsa suchego chleba.

Cegła jest droga, cegły jest mało i wznoszenie muru zabiera dużo mitręgi. Budujcie z drewna, budujcie z piasku, budujcie z czegokolwiek, co jest najtańsze i najłatwiejsze w wykonaniu, byle trzymało się kupy i pozwoliło doczekać się lepszych warunków. Zajęcie placu pod budowę tymczasową nie obniży jego wartości, zwolni go od uciążliwego podatku i da właścicielowi zysk zamiast ubytku. Gdy nastanie moment, sprzyjający budowie trwałej, domek prowizoryczny do się usunąć bez nadzwyczajnych trudności. W Ameryce burzą 20-piętrowe drapacze, kiedy zachodzi potrzeba wybudowania 30-piętrowych.

Panowie zjazdowi i ankietowicze! Podzielcie wasze programy na dwie grupy: na taką, która musi być wykonaną możliwie najprędzej i na drugą, którą się wykona, gdy zaspriżają warunki.

Redakcja „Polskiego Przem. Budowlanego” podejmie bezwzględnie akcję porozumiewawczą między właścicielami niezabudowanych placów, gotowych do kampanji przedsiębiorstw budowlanych i posiadaczy wolnej gotówki, którąby można inwestować na korzystnych (nie lichwiarskich) warunkach. Wciągniemy do współpracy wszystkich ludzi dobrej woli i wierzymy w powodzenie podjętego dzieła.

Już na tem miejscu prosimy o nadsyłanie adresów, oraz planów i ofert zasadniczych, któreby ułatwiły wstępną orientację co do sposobów zorganizowania skutecznej akcji budowlanej małych, tanich domków mieszkalnych. Musimy jeszcze w tym roku wybudować kilka osiedli. A więc — czekamy!

Umowa o płacę w budownictwie.

W poprzednim numerze „Polskiego Przemysłu Budowlanego”, donosiliśmy o wynikłym w przemyśle budowlanym na terenie Warszawy zatargu o płacę. Robotnicy, zorganizowani w 2 związkach, z których jeden znajduje się pod wpływem komunistów, drugi zaś socjalistów, wysunęli żądania zwwyżki dotychczasowych zarobków o 70 — 120%. Na skutek interwencji Ministerstwa Pracy, Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych podjęło rokowania w przedmiocie zawarcia umowy zbiorowej.

Już na pierwszej konferencji przedstawiciele Ministerstwa Pracy oświadczyli, że żądania robotników są nierealne i Rząd ich nie może akceptować, ponieważ prowadzą one do niezmiernie wysokiego podrożenia budowy, rujnują równowagę budżetu, wreszcie mogą wpłynąć na zahamowanie budownictwa. Jednocześnie, w wyniku obrad międzyministerjalnych, przedstawiciele rządu zaproponowali stronom przyjęcie nowych stawek płac o 5 — 10% zwwyżki od dotychczasowych.

Do uzgodnienia poglądów na tej konferencji jednak nie doszło. Wychodząc z założenia, że każdy strajk jest wysoce niepożądany dla życia gospodarczego, ustalono, że ewentualne podwyżki płac stosowane będą od chwili podjęcia rokowań, t. j. od 11 czerwca b. r.. W dalszym ciągu odbyty został cały szereg posiedzeń w Ministerstwie Pracy i w związkach pertraktujących.

Ostatnia konferencja, odbyta 19 czerwca b. r., doprowadziła do przyjęcia przez przemysł i robotników propozycji rządowych, w odniesieniu do płac. Została zawarta z terminem do 1 kwietnia r. p., umowa pomiędzy Stow. Zaw. Przemysłowców Budowl. i Związkiem Zaw. Robotników Budowl. Przedstawi-

ciele Związku robotniczego Komunistycznego odmówili podpisania umowy i opuścili obrady, proklamując strajk.

Stawki płac, ustalone w umowie, przedstawiają się następująco (obowiązują one na terenie Wielkiej Warszawy):

Murarz	od 1.50	do 2.10	za godzinę.
Koźlarz	„ 1.20	„ „	„
Gracownik	„ 1.05	„ „	„
Rob. niewykw.	„ 0.92	„ „	„
Malarz	„ 1.40	„ 1.60	„ „
Stolarz	„ 1.40	„ 1.70	„ „
Cieśla	od 1.30	do 1.60	„ „
Kobieta	do 0.60	za godzinę.	
Chłopiec	„ 0.50	„ „	„

Realne podwyżki płac są dla każdej kategorii robotnika inne. Dla murarzy wynoszą one 16%, dla pozostałych robotników od 12—20%. Przeciętna podwyżka wynosi około 14%; oczywiście jest ona dla każdej kategorii robót inna.

Strajk, proklamowany przez komunistów, spalił na panewce. Robotnicy budowlani, zadowoleni z ustalonych płac, za wyjątkiem nielicznej grupy, która strajkowała 1 dzień, nie przerywali pracy, dając tem świadectwo, że nie idą na lep demagogicznych i posiadających raczej charakter polityczny, hasel komunistów.

Oczywiście, w wyniku tej podwyżki, zostanie przeprowadzona rewizja umów na roboty budowlane, zarówno państwowe, jak prywatne, gdyż przemysł budowlany nie jest w stanie ciężaru jej przejąć na siebie. Zasady rewizji umów na roboty państwowe zostały z Rządem uzgodnione.

Zwalczanie głodu mieszkaniowego jako pierwszorzędne zadanie społeczno-narodowe.

Przyczyny głodu mieszkaniowego w Polsce są znane powszechnie. W pierwszym rządzie przyczyniło się do tego niedostateczność i, wobec braku odpowiednich norm prawnych, idące w niewłaściwym kierunku *budownictwo państw zaborczych*, które nie troszczyły się o zapewnienie ludności polskiej odpowiednich mieszkań. To też akcja mieszkaniowa, prowadzona przez inicjatywę prywatną, nie była w stanie zapobiec kryzysowi mieszkaniowemu w odniesieniu do tanich i małych mieszkań, przeznaczonych dla klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

W *latach wojny* terytorjum Polski zostało kompletnie *zdevastowane*. Szereg miast przestało prawie istnieć. Podług rozporządzalnych danych statystycznych zostało *zniszczone około 2 milionów budynków*, w czem blisko połowa budynków mieszkalnych.

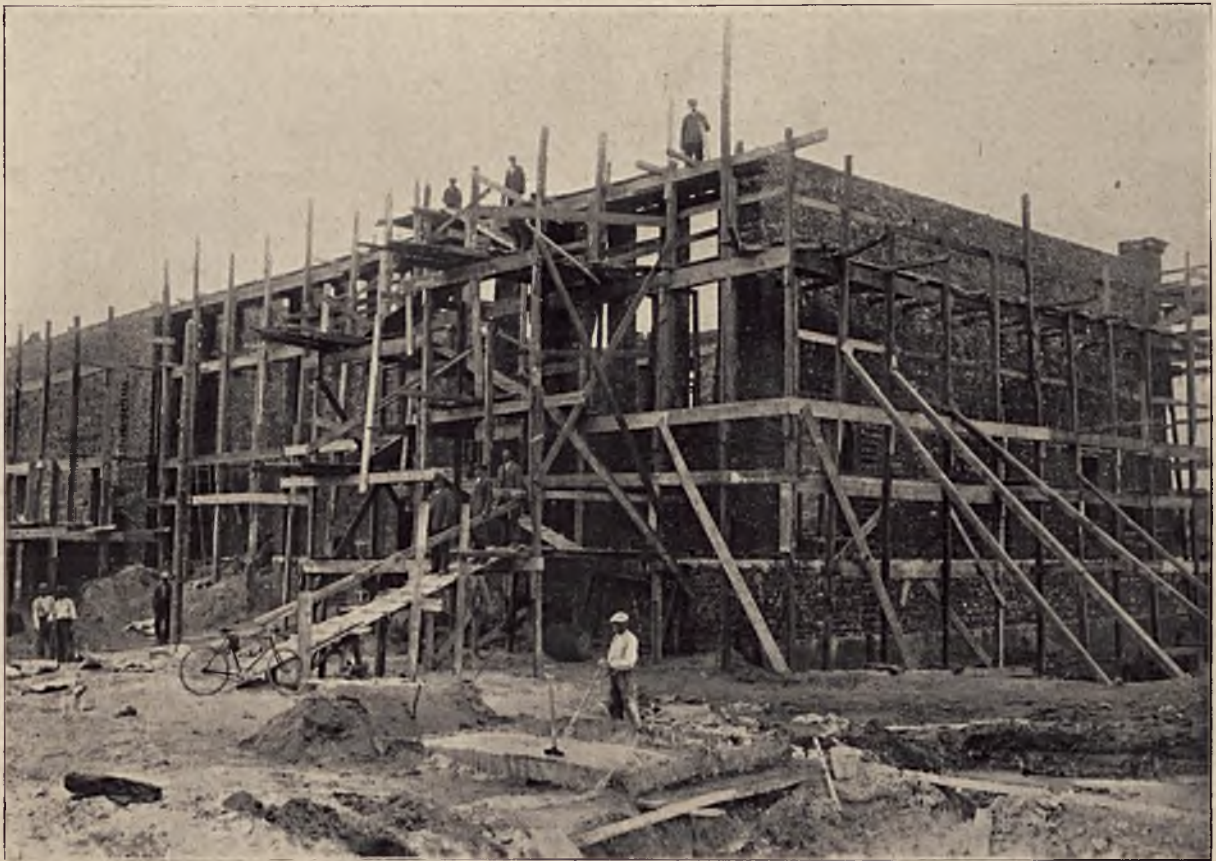
W ten sposób Niepodległość zastała państwo nasze nie tylko wadliwie i niedostatecznie zabudowane, ale również gruntownie zniszczone. W naszej zaś sytuacji finansowej i gospodarczej pierwszy wysiłek musiał być skierowany na restaurację zniszczeń w dziedzinie komunikacji, budownictwa państwowych

i przemysłowych. Dopiero teraz, kiedy najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie zostały zaspokojone, możemy i musimy zwrócić i skupić całą uwagę na zagadnieniu mieszkaniowym, które wysuwa się na czoło zagadnień społecznych, państwowych i gospodarczych.

Zainteresowanie sprawą mieszkaniową zostało obudzone faktycznie w r. 1925 za rządów p. W. Grabskiego, kiedy to została wydana ustawa o rozbudowie miast i znowelizowana ustawa o ochronie lokatorów, i wzrasta stopniowo, dając wyraz zrozumieniu tej istotnej klęski, jaki cały kraj wskutek złych stosunków mieszkaniowych ponosi — ponosić będzie musiał długi okres czasu.

Rząd obecny, pragnąc ustalić faktyczny stan rzeczy w dziedzinie budowlanej, powierzył Komisji Ankietowej badanie warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, opracowanie również sprawozdania o kwestji mieszkaniowej, które ukazało się w druku parę miesięcy temu.

Sprawozdanie to ma na celu, poza syntezą niedomagań budownictwa mieszkaniowego, ustalić wytyczne walki z głodem mieszkaniowym, walki, któraby ze-



ŁOWICZ.

Budowa gmachu Okręgowej Elektrowni.

szła z obecnego zupełnie niewłaściwego toru i mogła dać wyniki bardziej szybkie i realne.

Należy zaznaczyć, że *sprawozdanie Komisji* jest pierwszym, opartym na źródłowym materiale cyfrowym, *urzędowym raportem* w sprawie mieszkaniowej i dlatego też będzie dla Rządu miarodajnym materiałem do opracowania wytycznych dla przyszłej akcji budowlanej. Charakter oficjalny nadaje sprawozdaniu temu cechę specjalną, choć w istocie wnosi ono do samego zagadnienia niewiele nowego, szczególnie w dziedzinie charakterystyki głodu mieszkaniowego, gdyż opiera się w większości wypadków na danych statystycznych, opublikowanych już dawniej przez odpowiednie organy publiczne, bądź instytucje i osoby prywatne. To też i wnioski Komisji nie odbiegają w większości wypadków od tych, które na łamach pism fachowych nieraz były publikowane. W szczególności zaznaczamy, że wniosek Komisji — *powołania centralnego organu do kierowania budownictwem mieszkaniowym* w Polsce — został powzięty już w roku 1917 przez I ogólnopolski zjazd przemysłowców budowlanych w odniesieniu do walki ze zniszczeniami wojennymi i w samym zaraniu niepodległości przedłożony wraz z uzasadnieniem Rządowi. Wniosek ten nie został dotychczas zrealizowany, mimo iż słuszność jego po latach 10 potwierdza Komisja Ankietowa.

Jednym z najpoważniejszych, zdaniem naszym, braków sprawozdania Komisji jest to, że nie daje ona liczb konkretnych, chociażby przybliżonych — gdyż innych być nie może — istotnych potrzeb budowlanych kraju. *Dane*, przytoczone przez Komisję, charakteryzujące stosunki mieszkaniowe oraz próby obli-

czeń głodu mieszkaniowego w paru tylko większych ośrodkach miejskich, aczkolwiek bardzo jaskrawe, *nie dają jednak podstawy do zorientowania się, ile i jak należy w Polsce budować, by przezwyciężyć kryzys mieszkaniowy*. Bez dokładnego zdania sobie sprawy z tego nie może być mowy o nakreśleniu planu akcji budowlanej.

Obliczenia głodu mieszkaniowego, ze względu na charakter tego zjawiska, są niezwykle trudne do przeprowadzenia. Nie chodzi jednak o liczby zupełnie dokładne. Niemcy obliczają brak mieszkań w wysokości 600 — 800 tys. i na tej podstawie opierają całą swą politykę budowlaną i orjentują się w rozmiarach i brakach prowadzonej akcji budowlanej. Polska nie tylko nie posiada danych, charakteryzujących brak mieszkań (w projekcie p. Ministra Rob. Publ. wymieniona jest liczba 1 miliona brakujących mieszkań, jednak bez bliższego uzasadnienia), ale *nie zdajemy sobie nawet sprawy, ile mieszkań trzeba budować rocznie*, aby nie pogarszać istniejącego stanu rzeczy.

Przyczyna tego jest niewątpliwie to, że państwo nie było w stanie rozwinąć poważnego ruchu budowlanego, a w tym stanie rzeczy prawdopodobnie uważano za bezcelowe opracowywanie jakichkolwiek planów, któreby nie mogły być w przyszłości zrealizowane. Zdanie to jednak jest absolutnie niesłuszne, czego dowodem mogą służyć te nieznaczne zresztą fundusze, wydatkowane dotychczas na budownictwo, które w znacznej części, z powodu braku planowości i przygotowania, jak to stwierdza Komisja Ankietowa, zostały bezpowrotnie stracone.

Jakież jest stan faktyczny? Spisy statystyczne z 1921 r. stwierdzają, że we wszystkich miastach pol-

skich zamieszkiwało 6.346 tys. osób w 1.342.156 lokalach, z których 36% przypadało na mieszkania jednoizbowe, 30% na dwuizbowe, 17% na trzyizbowe, 13% na cztero i pięćizbowe i 4% na sześć i więcej izbowe. Jednocześnie statystyka ta stwierdza, że na jedną izbę przypadało:

w mieszkaniach	1 izbowych	3,8 osób
"	2 "	2,3 "
"	3 "	1,7 "
"	4-5 "	1,3 "
"	6 "	1,0 "

Statystyka ta nie obejmuje G. Śląska i Wilna oraz trzech powiatów b. Litwy środkowej.

Do obliczenia braku mieszkań najbardziej dokładną podstawę dałaby statystyka rodzin (gospodarstw) samodzielnych. Niestety, statystyki takiej nie posiadamy, to też musimy oprzeć się na innych podstawach.

Z danych, wyżej przytoczonych, wynika, że przepełnienie jest specjalnie duże w mieszkaniach małych (1-dno i 2-u izbowych); dzieje się tak z jednej strony wskutek zajmowania tych mieszkań przez kilka (2 i więcej) rodzin, z drugiej zaś — wskutek liczebności tych rodzin. Aby sprowadzić stosunki mieszkaniowe w tych lokalach do normy (mieszkań jednoizbowych posiadamy ok. 480 tys. mieszkań zaś dwuizbowych ok. 400 tys.), należy wybudować conajmniej 450 tys. mieszkań dwuizbowych (budowę lokali jednoizbowych należy stanowczo odrzucić). Wówczas na jedną izbę w tych lokalach będzie przypadało około 2 osób. W mieszkaniach większych conajmniej 5% użytkowane jest przez więcej niż jedną rodzinę. To też dla sublokatorów trzeba będzie dostarczyć około 30 tys. mieszkań. Stąd wynika, że w 1921 r. brakowało w miastach polskich około 480 tys. małych mieszkań.

Do dnia dzisiejszego stan ten jednak uległ pogorszeniu. Przedewszystkiem domy w miastach, pozabawione w ciągu 12 lat remontu, uległy poważnemu zniszczeniu. Tem samym liczba mieszkań, nie nadających się do zamieszkiwania, niestety szybko wzrasta. To też z całą pewnością można wziąć za podstawę do obliczeń, przyjętą w Stanach Zjedn. normę 50-cio letnią użytkowania mieszkań, poczem mieszkania te kwalifikują się do rozbiórki. Ponieważ w 1921 r. istniały wyłącznie domy budowane przed wojną, a zatem w najbliższym wypadku będą one nadawały się do celów mieszkaniowych do 1926 r.; w ten sposób rok rocznie odpada w miastach polskich około 30 tys. mieszkań, kwalifikujących się do zburzenia, a więc w ciągu 6 lat około 180 tys. mieszkań. Liczba ta pozornie wydaje się fantastyczną; przestaje nią być jednak, jeśli się uwzględni stan domów w miastach prowincjonalnych, a nawet w centrum stolicy.

Na pogorszenie stanu rzeczy, istniejącego w 1921 r., wpłynął również przyrost ludności. Dla stanu mieszkaniowego specjalne znaczenie posiada nie liczba urodzin, lecz przyrost rodzin. Obliczenia w tej dziedzinie, zawsze przybliżone, są specjalnie trudne obecnie wobec malejącej liczby małżeństw z roku na rok. Opierając się na przeciętnym przyroście netto (po potrąceniu zgonów małżonków i uwzględnieniu ruchu rodzin napływowych, wyliczonym dla Poznania i Warszawy), można ustalić przyrost rodzin od 1921 r. do 1928 r. w miastach na 180 — 200 tys. Dla rodzin tych należy dostarczyć takiej samej liczby mieszkań.

Na podstawie rozważań teoretycznych należy więc dojść do przekonania, że w 1928 r. brakuje nam 840 — 860.000 małych mieszkań. Od liczby tej jednak należy potrącić te mieszkania, które zostały wybudowane przy pomocy państwowej. Ilość ich waha się około 20 tys. A więc okrągło *powinniśmy wybudować 850 tys. małych mieszkań, aby przywrócić normalny stan mieszkaniowy w miastach.*

Jeśli przyjąć, że wobec braku większych funduszy na budownictwo i konieczności podjęcia walki z bezdomnością w sposób, dający najszybsze rezultaty, *budować się będzie mieszkania 2 i 3 izbowe*, powyżej stwierdzony *brak mieszkań stanowi około 2 milionów izb, czyli wydatek 10 miliardów zł.*

Nie jest to jednak wszystko, bowiem rok rocznie musimy budować pewną ilość mieszkań dla przyrostu samodzielnych gospodarstw (małżeństw), względnie przyrostu naturalnego, aby nie pogarszać sytuacji mieszkaniowej. Ponieważ ludność miejska wynosi obecnie około 7 mil., *przyrost zaś gospodarstw przynajmniej 50/00 (w Warszawie wynosił on w ciągu ostatnich 7 lat około 1%), musimy rok rocznie dać ludności 35 tys. nowych mieszkań, a więc minimalnie 100 tys. izb mieszkalnych.*

Liczby, powyżej przytoczone, chociaż niezupełnie dokładne, ujawniają całą powagę sytuacji. Charakteryzują one to *wielkie zadanie*, które całe społeczeństwo polskie musi w ciągu lat najbliższych rozwiązać, gdyż klęska mieszkaniowa jest przedewszystkiem zagrożeniem społecznem i państwem, do którego rozwiązania *należy wciągnąć cały naród.*

Nie należy się ludzi, że zaspokojenie głodu mieszkaniowego w tych rozmiarach będzie możliwe nawet w ciągu paru najbliższych dziesiątków lat. Niemcy, które zdołały doprowadzić w ostatnich latach przyrost netto mieszkań do 200 — 250 tys. rocznie, przypuszczają, że kryzys mieszkaniowy będzie można przezwyciężyć w ciągu 12 — 15 lat. Ponieważ dotychczasowy ruch budowlany mieszkaniowy w Polsce przysparzał rocznie zaledwie parę tysięcy mieszkań, znajdujemy się w sytuacji wprost przeciwnej — *kryzys mieszkaniowy z roku na rok się zwiększa.*

Do wykonania olbrzymiego omawianego zadania przy najpomyślniejszym układzie okoliczności, potrzeba będzie 50 lat. W tym okresie budownictwo mieszkaniowe winno przyjąć rozmiary następujące:

1. Dla sanacji istniejących stosunków	17.000	mieszkań	rocznie
2. Zastąpienie zużycia mieszkań istniejących	30.000	"	"
3. Budowa nowych mieszkań dla przyrostu rodzin	35.000	"	"
	Razem	82.000	" "

Oczywiście, z biegiem czasu budownictwo to musi się zwiększyć, dochodząc prawdopodobnie w trzecim dziesięcioleciu do 100 tys., a następnie i wyżej mieszkań rocznie, gdyż *ludność miast wzrośnie w ciągu tego okresu około 12 milj. osób.* Jeśli teraz przyjąć koszt przeciętnego małego mieszkania (zakładamy, że budownictwo będzie prowadzone masowo i planowo, a przy pomocy typizacji i normalizacji oraz reformy czasu pracy i obciążeń publicznych uda się uzyskać poważną niżkę kosztów budowy), na 15.000 zł, *ogólny roczny wydatek wynosić powinien około 1.300 milj. zł.*

W społeczeństwie polkiem i w sferach kierowniczych Państwa ugruntowana została już myśl, że walka z głodem mieszkaniowym stanowi pierwszorzędne



ŁÓDŹ

Zjazd mistrzów budowlanych. Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

zadanie społeczne i państwowe, i że winna być ona prowadzona wszystkimi możliwymi sposobami i środkami. Nie jest jednak jeszcze dostatecznie wyjaśniony i uzgodniony sposób uzyskania środków na cele mieszkaniowo-budowlane.

Wysuwane w prasie fachowej i codziennej projekty wprowadzenia dla celów budowlanych specjalnych podatków, za wzorem Niemiec i Austrii, znalazły ostatnio szerokie uzasadnienie w projekcie p. Ministra Robót Publicznych ożywienia budownictwa mieszkaniowego oraz w sprawozdaniu Komisji Ankietowej. Opierając się na tem, że dostarczenie mieszkań szerokim warstwom ludności jest zagadnieniem publicznym, a nie prywatnym, Komisja Ankietowa dochodzi do wniosku, że odpowiednie środki finansowe winny być czerpane z funduszy publicznych, względnie, ponieważ fundusze te są niedostateczne, ze specjalnych podatków.

Przeciw temu stanowisku niejednokrotnie z różnych stron podnoszone były zarzuty, z których jeden, pozornie słuszny, stwierdzał, że chociaż ruch budowlany istotnie wpływa na rozwój poszczególnych dziedzin przemysłowych i zwiększenie zatrudnienia, jednak wpływ ten jest tylko chwilowy w czasie trwania sezonu. Wkład funduszy w budownictwo jest przeciwstawiany wkładom w przedsiębiorstwa przemysłowe. W ostatnim wypadku mamy wkład produkcyjny, podczas gdy wydatek na cele budowy mieszkań jest wydatkiem konsumpcyjnym. Z ogólnogospodarczego punktu widzenia wskazany jest tylko wydatek produkcyjny, który stwarza nowe możliwości wytwórcze i przysparza, szczególnie przy przemysłach wywozowych, nowe kapitały krajowi.

Ten „gospodarczy” punkt widzenia nie może mieć żadnego znaczenia przy tak olbrzymiej klęsce mieszkaniowej, jaką opanowane zostało życie ludności miejskiej w Polsce. Chodzi bowiem o pierwszorzędne zagadnienie społeczne i ogólnonarodowe, o *utrzymanie siły życiowej społeczeństwa polskiego*.

Wy-
starczy bliżej zapoznać się z wynikami Komisji Ankietowej, by przyjść do wniosku, że *walka z głodem mieszkaniowym* jest jedną z największych broni do walki z *chorobami*, ze *zwyrodnieniem* i *zbrodniczością*, jest środkiem do podniesienia sił wytwórczych ludności, jest wreszcie najracjonalniejszym środkiem *zwalczania bezrobocia*, czy to przez bezpośrednie, czy pośrednie uruchamianie warsztatów pracy.

Z zestawień statystycznych wynika, że gruźlica i choroby zakaźne, a szczególnie choroby płciowe, znajdują podatny grunt w mieszkaniach przeludnionych, bądź wśród bezdomnych, których ilość jest zastraszająca. Również śmiertelność wskutek tych chorób, specjalnie zaś *śmiertelność niemowląt*, wzrasta w małych i przeludnionych lokalach. Jeśli się zważy, że mamy do czynienia przeważnie z najbiedniejszymi warstwami ludności, którym pojęcie higieny jest bardzo dalekie i że choroby zakaźne mają podatny grunt do rozszerzania się wskutek ścisłego i stałego obcowania zdrowych i chorych, to jasnym się staje, że walka z chorobami zakaźnymi i zwyrodnieniem możliwa jest tylko przy poprawie stosunków mieszkaniowych.

Warunki mieszkaniowe mają również ogromny wpływ na *moralność* szerokich sfer ludności. W przeludnionych lokalach niemożliwe jest przeprowadzenie rozgraniczenia w czasie snu dzieci i młodzieży odmiennej płci. Z tego wynikają oplakane następstwa w formie zastraszającego upadku moralności wśród młodych pokoleń i szerzenia się wśród dzieci chorób płciowych. *Brak mieszkania*, w którym pracownik umysłowy lub fizyczny mógłby odpocząć po pracy, wypędza go na ulicę, bądź *zmusza do spędzania czasu w restauracjach i szynkach*; stosunki mieszkaniowe są jednym z podstawowych czynników *wzrostu przestępczości* i stwarzają podatny grunt dla *agitacji antypaństwowej*.

(Dokończ. nast.)

I. Chabielski.

Własność wody do zarobienia betonu.

Jakość wody, dodawanej do wytwarzania betonu, jest czynnikiem, wywierającym wpływ na wytrzymałość i trwałość betonu.

Do zarobienia betonu nadaje się każda czysta woda bieżąca, nadająca się do picia.

Na budowach, nie posiadających czystej wody, niejednokrotnie zmuszeni jesteśmy stosować wodę z pewnymi zanieczyszczeniami, musimy jednak przed użyciem ustalić, czy zanieczyszczenia te nie wpływają szkodliwie na wiązanie i wytrzymałość betonu.

Wyczerpujące badania wody do zarobienia betonu przeprowadził prof. Duff A. Abrams*) w Chicago.

Wykonał on około 500 prób z zaprawami. Wiek prób zawarty był w granicach od 3 dni do 2½ lat; próbki były przechowywane tak w wodzie jak i w powietrzu, i dotyczyły głównie mieszaniny 1:4 (stosunek cementu do kruszywa, najczęściej stosowany przy budowie dróg i budynków cywilnych).

Wykonano próby z wodą o najrozmaitszych domieszkach, przyjmując dla porównania próby z wodą czystą.

Doświadczenia ustaliły, że domieszki chemiczne, jak również ilość wody w betonie mają poważny wpływ na wytrzymałość i inne własności betonu, lecz jednocześnie stwierdziły, że woda, znacznie nawet zanieczyszczona, daje nieraz beton bez zarzutu.

Przyjęto, że woda zanieczyszczona może być stosowaną do betonu, o ile wytrzymałość wykonanych z nią próbek stanowi nie mniej niż 85% wytrzymałości próbek z wodą czystą.

Wytrzymałość niższą od 85% dała woda, zawierająca kwasy, pochodzące z garbarni i farbiarni, woda z domieszką powyżej 5% soli kuchennej i woda, zawierająca kwas węglowy.

Znaczne wytrzymałości dawały wody pompowane z kopalni gipsu i węgla, wody z rzek prowadzących odpływy miejskie.

Wody z odpływami z rafinerji oleju, z browarów, z fabryk mydła, z gazowni i słodowni nie okazały się zanadto szkodliwymi. Woda morska okazała się również możliwą do użycia.**)

Wyniki wykonanych badań ujął prof. Abrams w następujących wnioskach:

- 1) W przeciwieństwie do dotychczasowych poglądów większość wód zanieczyszczonych, stosowanych przy zarobieniu betonu, nie wywiera złego wpływu na właściwości betonu.
- 2) Nawet wody o podejrzanym wyglądzie dawały dobre wytrzymałości, a więc zapach i kolor nie są czynnikami decydującymi o niemożliwości użycia wody do betonu.
- 3) Chemicznie czysta woda nie daje wytrzymałości większych niż zwykła bieżąca woda.
- 4) Przy użyciu wody z bagien wytrzymałość wynosiła 90% normalnej, a tylko rzadko była mniejsza.
- 5) Wody siarczane są nieszkodliwe. o ile domieszka SO_3 nie przekracza 1%. Przy zawartości

0.5% siarczanów spadek wytrzymałości wynosił 4%, przy zawartości 1% siarczanów — wytrzymałość spadła więcej niż o 10%.

- 6) Przy zawartości w wodzie 35% soli kuchennej (NaCl), co odpowiada składowi wody morskiej, próbki 3 — 7 dniowe przechowywane w stanie wilgotnym, osiągnęły większą wytrzymałość, niż próbki zarobione z czystą wodą; natomiast wytrzymałość próbek z solą kuchenną po 28 dniach spadła do 80 — 88% normalnej.
- 7) Woda z Wielkiego Jeziora słonego, zawierająca 20% NaCl spowodowała obniżenie wytrzymałości do 65 — 77%.
- 8) Woda ze Stawu Djabelskiego w stanie Dakota z zawartością 0.15% siarczanu sodowego i 0.15% chlorku sodu nie przyczyniła się do obniżenia wytrzymałości.
- 9) Woda ze stawu „Leczniczego” w stanie Dakota zawierająca 3.5% siarczanów przeważnie magnezowych i 2.8% SO_3 spowodowała obniżenie wytrzymałości do 84%.
- 10) Woda z drenów i rowów przechodzących przez ziemię, zawierającą siarczany, dała dla wszystkich prób wykonywanych w ciągu 2½ lat najmniejszą wytrzymałość równą 90% normalnej.
- 11) Szczególną uwagę należy zwrócić na dodawanie soli kuchennej do wody dla zarobienia betonu. Dodanie 10% NaCl zwiększa niewiele wytrzymałość kostek po 3 dniach, natomiast po dłuższym czasie wytrzymałość znacznie spada.

Przy dodaniu 20% NaCl wytrzymałość spada bardzo szybko do 60%; przy dodaniu 15% soli kuchennej wytrzymałość spada wprawdzie wolniej, ale również do 60%.

Przy przechowywaniu wilgotnym betonu zanika powolnie wraz z czasem szkodliwy wpływ NaCl; po 2½ latach jest już zupełnie niedostrzegalny.

- 12) Należy strzec się przed dodawaniem soli podczas robót przy mrozie; niewielkie obniżenie temperatury nie stoi w żadnym stosunku do zmniejszenia wytrzymałości.
- 13) Wody z kopalń dawały naogół dobre wytrzymałości za wyjątkiem wody z jednej kopalni węgla w Colorado, która obniżyła wytrzymałość do 80%. Nawet wody, pompowane z kopalni gipsu, okazały się nieszkodliwe.
- 14) Woda z rzeki Illinois — River, zawierająca odpływy z Chicago, dała po 28 dniach do 2 miesięcy do 85% wytrzymałości dla kostek, przechowywanych w stanie wilgotnym i 92 do 102% dla kostek, przechowywanych w stanie suchym.
- 15) Woda z rafinerji oleju naogół okazała się nieszkodliwą, jednakowoż był wypadek złego wpływu na wiązanie cementu, które rozpoczęło się po 10 godzinach, a skończyło dopiero po 42.
- 16) Niespodziewanymi były wyniki, otrzymane przy użyciu wody z małej rzeczki ogromnie brudnej, zawierającej odpływy z olbrzymich stajni dla bydła i rzeźni w Chicago: rzeczka ta o nadzwyczaj niemiłym zapachu jest tak zanieczyszczona, że jej powierzchnia pokryta jest grubą warstwą brudu, a woda zupełnie mętna. Pró-

*) Structural Materials Research Laboratory, Lewis Institute Chicago Bulletin Nr. 12 „Tests of Impure Waters for Mixing Concrete 1924; Kleinogel-Einflüsse auf Beton 1925.

**) Możliwość użycia wody morskiej potwierdzona została przez dr. inż. Gary Deutscher Ausschuss f. Eisenbeton zeszyt 49 Berlin 1922.

by zaprawy i betonu różnego wieku dla różnych mieszanin i ilości wody, wykazały też same wytrzymałości, co próby z wodą czystą.

- 17) Wody z garbarni obniżyły wytrzymałość do 80% normalnej.
- 18) Wody z browarów i mydlarni nie wywierały ujemnych wpływów.



PIOTRKÓW. Zakłady przemysłowe i warsztaty szkolenia inwalidów.
Widok ogólny

- 19) Wody z gazowni i słodowni dały wytrzymałość równą 90 — 100% normalnej.
- 20) Woda z pewnej farbiarni, spowodowała obniżenie wytrzymałości od 80 — 90%.
- 21) Woda z zakładu galwanizacyjnego zawierała kwas siarkowy; przy dodaniu 10% tej wody do wody czystej otrzymano 85% normalnej wytrzymałości przy dodaniu 20 — 75%.
- 22) Jeżeli zwiększyć ilość cementu, to wytrzymałość betonu z zanieczyszczoną wodą wzrasta.

Przy stosunku mieszaniny 1:4 i 1:5 na każdy 1% zwiększenia cementu, wytrzymałość wzrasta o 1%.

- 23) Przy zwiększaniu ilości wody w betonie o konsystencji urabialnej, wytrzymałość bardzo poważnie maleje.
- 24) Wzrost wytrzymałości betonu przy użyciu wody zanieczyszczonej był taki sam jak przy użyciu wody czystej.
- 25) O próbach zaprawy z zanieczyszczoną wodą da się powiedzieć to samo, co o próbach betonu.
- 26) Konieczna ilość wody do zarobienia betonu jest naogół z małym wyjątkiem ta sama przy użyciu wody czystej jak i zanieczyszczonej.
- 27) Również czas wiązania przy wodzie zanieczyszczonej naogół był taki sam, jak przy wodzie czystej.
- 28) Jeśli tylko woda odpowiadała takim warunkom, jakie są wymagane od wody kotłowej, to, choć była zanieczyszczona, nie niszczyła betonu.
- 29) Wykonane w ogromnej liczbie doświadczenia wykazały, że samo stwierdzenie obecności niepożądanych domieszek w wodzie nie może przesądzać, czy jest ona nie do użycia; dopiero ilościowe ustalenie ich domieszek jest miarodajne.
- 30) Domieszka cukru i ciał, zawierających cukier, jest bardzo szkodliwa. Nawet bardzo małe ilości cukru czynią cement zupełnie nie do użycia, uniemożliwiając wiązanie i twardnienie. Nie dopuszczalnem jest użycie do cementu worków od cukru.

Doświadczenia prof. Abramsa mają szczególniejsze znaczenie dla dróg betonowych, gdyż udostępniają stosowanie znajdującej się w pobliżu drogi, chociażby nawet zawierała ona pewne domieszki. W każdym jednak razie konieczną jest analiza chemiczna takiej wody i wykonanie prób z zaprawą i betonami.

Podał inż. W. Żenczykowski

Amerykańskie ruchome rusztowania murarskie.

Budowniczy Leon Suszycki.

(Ciąg dalszy.)

SYSTEM PAKIETOWY.

Transport pakietów.

Korzystne zastosowanie pakietowego systemu przy murowaniu.

Pakietowy system polega na transportowaniu cegły pakietami od składu do magazynowej platformy.

Jeżeli cegły transportujemy do budowy w pakietach, jak to pokazano na naszych rysunkach, to w tym wypadku wyładunek ich musi odbywać się w porządku, składać pakiety na magazynowej platformie jeden obok drugiego, szeregując bitą cegłę oddzielnie przed użyciem pakietów do budowy.

Jeżeli cegła dostarcza się luzem i składa w nieprawidłowe stosy, powinna być na miejscu moczona wodą przed ułożeniem jej w pakiety. Po ułożeniu cegły zmoczonej w pakiety należy ją wywieść lub wynieść na magazynową platformę i przechowywać tam do czasu użycia, dopełniając użytą nowym zapasem.

Podstawki pakietowe.

Pakiety układają się na podstawkach we dwa rzędy cegieł jeden nad drugim wzdłuż podstawek, pozostawiając końce podstawek swobodnymi, by można było łatwo uchwycić za nie rękoma dla przenoszenia z miejsca na miejsce. Podstawki tak mają

być wykonane, żeby z łatwością dały się uchwycić rękoma, nie kalecząc palców.

Podłużne listewki podstawek utrzymują się na stałych odległościach od siebie dwoma poprzecznymi listewkami przybitego do końców podłużnych listew. Długość podstawki w świetle określa się taką ilością cegieł, jakie może unieść jeden robotnik z dodaniem do otrzymanej długości cegieł, leżących na podstawie, po 3 do 4 c/m na każdą stronę, dla łatwego przesunięcia dużych palców w te otwory, dla uchwycenia rękoma poprzecznych listewek podstawki. Poprzeczne listewki podstawki w miejscach, za które się chwyta ręką, powinny być wygładzone i zaokrąglone, żeby nie kaleczyć rąk.

Sposoby lokomocji pakietów.

Sposób dostarczania pakietów ze składu cegieł do magazynowej platformy, a stąd na ścianę, zależy od okoliczności. Czasami łatwiej i taniej jest roznosić w rękach pakiety na podstawkach, gdy dostawa jest bliska. Czasami rozwożenie pakietów w odkrytych taczkach po cztery i więcej pakietów naraz kalkuluje się taniej, a na długich przejazdach używanie wozów specjalnie przysposobionych do wożenia pakietów bywa najekonomiczniejsze.



OKSYWJA. Budowa domów mieszkalnych marynarki wojennej. Wykonywa przy pomocy rusztowań ruchomych firma „Żelazo-Beton”.

Lokomocja pakietów przy zastosowaniu „kóz”.

W naszym kraju dość rozpowszechnił się zwyczaj roznoszenia cegieł przy pomocy „kóz”. Sposób ten jest dość opłacający się i łatwo go zastosować do systemu pakietowego. Nasza kozowa albo „koza” winna być odpowiednio zbudowana do szerokości pakietu, a zatem nie węższa od 40 c/m i takiej długości, żeby na niej ustawić trzy pakiety. Silny robotnik łatwo może unieść na plecach 120 kilo, a słabszy 80 kilo cegły. Stosując ten sposób możemy ominąć potrzebę korzystania z taczek. Przy roznoszeniu pakietów na „kozach” zachowamy cegłę w całości, nie psując jej kantów i nie łamiąc przy wyładunku.

W budynkach, podzielonych ścianami na małe przedziały, często bywa niemożliwym mieć długie sztaży dla zwożenia materiałów taczkami. Jeżeli z tego powodu nie można zwozić materiałów z górnego stropu w dół po sztażce, podawaj pakiety

z rąk do rąk rozstawionych robotników na schodnikowym rusztowaniu, nieprzekraczającym 90 c/m. stopień od stopnia, łączącym górny podest stropu lub składu materiału z magazynową platformą.

Kiedy pakiety osiągną magazynową platformę, robotnicy muszą je posuwać po listewkach tej platformy w kierunku murarzy.

Dość jest łatwo przenieść w płaszczyźnie poziomej z magazynowej platformy na ścianę pakiet o wadze 40 kilo, ale bardzo jest żmudnym unieść tę samą wagę częściami, w formie oddzielnych cegieł, z tejże platformy i na tęż ścianę.

Dla ułatwienia murarzowi robotnik powinien podsunąć ku niemu pakiet jaknajbliżej na kraj platformy magazynowej, wtedy murarz łatwo potrafi przenieść go z platformy na ścianę.

Ustalenie ilości cegieł w pakiecie.

Ilość cegły w jednym pakiecie zmienia się w zależności od dwóch okoliczności:

a) od rozmiarów i wagi używanej cegły w danej miejscowości i

b) od doboru robotników według ich siły fizycznej.

Waga pakietu, składającego się z kilkunastu cegieł, powinna być jak można najbliżej 40 kgr., przy czym ilość cegły w każdej paczce powinna być jednostajną. Podajemy tu wagę pakietu, którą silny i odpowiednio opłacany robotnik może z powodzeniem dźwigać.

Waga pakietu określa się siłą robotnika a nie murarza. Pomocnicze rzemienie.

Siła robotnika, a nie siła murarza musi być wskazówką dla określenia wagi pakietu.

Niektórzy robotnicy, zainteresowani pracą akordową, roznoszą pakiety, podtrzymując je na rzemieniach. To im pozwala szybciej przynosić pakiety i powiększać nieco ilość cegieł w pakietach.

Wielu murarzy małego wzrostu, zaliczonych do pierwszej klasy murarzy, mogą pracować bardzo wydajnie, umiając w każdym ręku zręcznie przynosić po jednej cegle z magazynowej platformy na ścianę; oni jednak bezwarunkowo nie mogą podołać wysiłkom przenoszenia pakietów z platformy na ścianę w płaszczyźnie poziomej.

Mali i słabsi murarze nie mogą podołać przenoszeniu pakietów o normalnej wadze.

Silni i zręczni murarze zdolni do pracy, wolą przynosić pakiety o wadze 40 kilo z magazynowej platformy na ścianę, niż kilkakrotnie sięgać za siebie, dla przenoszenia cegieł po jednej w każdym ręku.

Słaby murarz, nie będąc w stanie łatwo przynosić pakiety o normalnej wadze 40 kilo, zmuszony zatem będzie zdejmować z podstawki kilka cegieł do tego momentu, kiedy pozostała ilość cegły na podstawie da mu się łatwo przenieść bez wysiłku. Taki murarz nie może rozliczać na jednakową zapłatę z murarzem, przenoszącym pakiety normalnej wagi.

Umiejscowienie pakietów.

Murarz powinien umieścić pakiet na murze w takim miejscu, które będzie położone najbliżej tego miejsca, w którym cegły mają być układane.

Murarze nie rozumieją znaczenia tego ostatniego warunku i im trzeba ciągle o tem przypominać. Umiejętne ustawienie pakietów tak, by ręka murarza najłatwiej do nich sięgała, pozwala na skrócenie ruchów ręki i na zaoszczędzenie czasu.

Kładąc zewnętrzną licową ściankę w półcegły, murarze muszą ustawić pakiety wzdłuż tej ścianki (rys. 4.).

Pozycja murarza przy układaniu licowej zewnętrznej ścianki.

Gdy zewnętrzna licowa ścianka, składająca się z pięciu rzędów, będzie ułożona do wierzchu, przystąpić do wykładania wewnętrznej, licowej ścianki, po ukończeniu której należy wypełnić między temi bocznymi ścianami środek muru według ustalonego porządku i wzoru, jaki podaliśmy na rysunkach.

Prerogatywy pakietowego systemu.

Prerogatywy pakietowego systemu są widoczne przez cały czas trwania procesu kładzenia cegły. Wyładowywanie cegły z koryt lub taczek, w których cegła leży luzem, jest przyczyną tłuczenia i wyszczerbiania cegieł. Przy pakietowym systemie cegły konserwują się cało bez wyszczerbień. Oszczędzenie czasu, potrzebnego na sortowanie cegieł w czasie ich układania, powetuje rozchód na układanie pakietów; przytem otrzymamy zawsze lepszy zewnętrzny wygląd ściany, o ile się ją nie wyprawia tyńkiem.

Zaoszczędzenie czasu.

Oszczędność czasu polega na tem, że murarz otrzymuje gotową licówkową cegłę dla ściany zewnętrznej fasadowej i oddzielnie cegłę do wypełniania środka muru w ścianach. Z pakietami postępują się w ten sposób, że robotnicy sortują licówkową

kładną dostawę pakietów do magazynowej platformy.

Wszyscy praktyczni instruktorzy wiedzą, że nie można osiągnąć dobrych rezultatów, jeżeli murarze



GDYNIA.

Budowa gmachu Stacji Pilotów Urzędu Morskiego.

Wykonywa przy pomocy ruchomych rusztowań firma „Żelazo-Beton”.



GDYNIA.

Budowa gmachu stacji Pilotów Urzędu Morskiego.

Wykonywa przy pomocy ruchomych rusztowań firma „Żelazo-Beton”.

cegłę oddzielnie, a cegłę dla reszty ściany oddzielnie, dostarczając pakietom murarzy w należytym porządku.

Pakietowy system daje możliwość murarzom największej sprawności, byle tylko zorganizować do-

układają cegłę wyżej poziomu, ustalonego dla tych rusztowań. Tę niedokładność zwalczają za pomocą pokazów i instrukcji, wydawanych murarzom i robotnikom, którzy podnoszą rusztowania.

Kompensaty na sile roboczej i dozorce.

Przedsiębiorca, który otrzymuje i opłaca dobrą organizację, pozwalającą wymagać zachowania wszystkich prawideł, ma prawo powetowania sobie strat na robotnikach, murarzach i dozorcach, wynikłych z nieprzestrzegania instrukcji, gdyż i pomimo tego będzie stratny.

Łatwa kontrola.

Przy pakietowym systemie, murarze mogą przynieść pakiety z magazynowej platformy i ustawiać je na ścianę w pobliżu miejsca, wyznaczonego do pracy. To daje możliwość wykorzystania placu na magazynowej platformie i instruktor nigdy nie zmusza murarza zapożyczać się w cegłę u sąsiada.

Jeżeli robotnik podawacz dla czegokolwiek się opóźnił, łatwo go skontrolować i zamienić na sprawniejszego. (C. d. n.)

Na pałacy temat...

Nie dzielając zapatrywać pewnego odłamu prasy codziennej w Warszawie, która jakoby rozczarowała się gospodarką obecnego Zarządu Miasta, odwołujemy się z całym zaufaniem do p. Prezydenta Słomińskiego z prośbą o rozpatrzenie niżej przedstawionej sprawy i wydanie stosownych poleceń.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych m. st. Warszawy (ul. Królewska 23, tel. 42-03) wystosował do obywatela Wielkiej Warszawy, p. Andrzeja Ochmana (ul. Wielicka Nr. 13 — Wierzbno) pismo, zaopatrzone datą 4 kwietnia 1928 i Nr. 1325 następującej treści:

„Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych m. st. Warszawy zawiadamia, że za pogorzel w d. 17/III r. b. na posesji Nr. 13 przy ul. Wielickiej przyznane zostało odszkodowanie zł. 4.830.

Jednocześnie przysłała się talon Nr. 24867 na sumę zł. 1.610 jako wypłatę pierwszej $\frac{1}{3}$ części, pozostałe raty odszkodowania przypadają będą do wypłaty: druga rata po przedstawieniu dowodu użycia pierwszej raty na odbudowę, trzecia rata po przedstawieniu dowodu dokonania całkowitej odbudowy.

Dyrektor
w/z. (Podpis nieczytelny.)”

Z treści dokumentu wynika jasno, że między Zakładem Ubezpieczeń Wz. m. st. Warszawy a ubezpieczonym i poszkodowanym obywatelem „zaistniał” sto sunek, prawnie i formalnie określony, w którym pierwszy na rzecz drugiego zobowiązany jest do świadczeń na warunkach, jakie sam ustalił i podyktował. Ta ostatnia okoliczność pozwalałaby się spodziewać, że warunki te, oczywiście, zostaną ściśle dopełnione. Tymczasem....

P. Andrzej Ochman dawno już spalony obiekt w całości odbudował i od kilku tygodni gorliwie zabiega o to, by Zakład Ubezpieczeń Wz. m. st. Warszawy zechciał łaskawie fakt odbudowy stwierdzić, lecz niestety, starania te trafiają w próżnię i t. zw. wizji lokalnej doczekać się nie sposób.

Możnaby ostatecznie dla tej powolności znaleźć takie czy inne usprawiedliwienie, gdyby nie była ona połączona z uszczerbkiem ubezpieczonego, któremu dotychczas — oprócz wspomnianej na wstępie raty — ani grosza więcej nie wypłacono, wbrew obietnicom, uroczyste czarno na białym podanym.

Samorzutnie nasuwa się pytanie: jaki cel ma asekuracja, jeżeli z dobrodziejstw jej korzystać można dopiero wtedy, kiedy już o własnych siłach zdołało się zło wyrządzone sobie przez ślepy żywioł naprawić? A co ma począć ten, kto poza sumą ubezpieczoną nie ma żadnych środków, ani możliwości ich zdobycia na cele odbudowy? Logika rozumowania zwraca się tu z całą bezględnością przeciw statutom Zakładu, a jeszcze bardziej przeciw jego niezrozumiałym praktykom.

Dodajmy nawiasem, że posesja, będąca przedmiotem niniejszych uwag, jest już od 104 lat ubezpieczona i dopiero po raz pierwszy została nawiedzona przez pożar. Zestawienia cyfrowe w danym wypadku mają swoją własną wymowę...

Instytucja o tym pokroju, co Zakład Ubezpieczeń Wz. m. st. Warszawy, winna unikać sposobności do wysnuwania wniosków, które przypominają przysłowiowe trzy raty pewnego dowcipnego bankruta: pierwsza — gdy będę miał, druga — gdy będę chciał, a trzecia — po śmierci.

Dwa zjazdy.

Podajemy poniżej rezolucje, uchwalone przez I Zjazd Mistrzów Budowlanych w Łodzi, w dniach 22 i 23 kwietnia 1928.

(Dokończenie.)

I. W SPRAWIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

WNIOSEK 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej uznaje zasługi Urzędu Starszych Mistrzów Murarskich w Warszawie, położone od 45 lat na polu rozwoju szkolnictwa budowlanego i stwierdza potrzebę utworzenia specjalnej Rady Oświatowej dla szkolnictwa zawodowego przy udziale przedstawicieli rzemiosła budowlanego, któraby opracowała projekt istniejących państwowych szkół budowlanych i kursów dokształcających w myśl potrzeb i życzeń rzemiosła, a szczególnie celem zapewnienia młodzieży rzemieślniczej możliwości zdobycia niezbędnych jej wiadomości teoretycznych.

Zjazd stwierdza również potrzebę otoczenia szkolnictwa zawodowego troskliwą opieką społeczeństwa i organizacji rzemieślniczych.

WNIOSEK 2.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się z gorącym apelem do szerokich mas rzemieślników budowlanych i wzywa je do organizowania i popierania dokształcania zawodowego rzemieślników budowlanych. Jednocześnie Zjazd wzywa wszystkie organizacje rzemieślników budowlanych do wyłonienia odpowiednich komisji oświatowych, mających na celu orga-

nizowanie i popieranie kursów dokształcających dla terminatorów, czeladników i mistrzów budowlanych.

WNIOSEK 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej poleca Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu sprawę zorganizowania w najbliższym czasie pracowni psycho-technicznej i poradni zawodowej.

WNIOSEK 4.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej referat „Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, a Szkolnictwo Zawodowe Rzemieślnicze” przyjął do wiadomości z tem, ażeby cały świat rzemieślniczy ideę istnienia Muzeum Rzem. i Szt. Stos. jako instytucji rzemieślniczej oświatowej poparł, nie dopuszczając na zatrzymanie jej rozwoju, oraz aby wszystkie rzemiosła wzięły czynny udział w jej rozroście progr. oświat. i rozbudowie.

WNIOSEK 5.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej poleca Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu wystąpić do organizacji cechowych z wnioskiem o zakładanie przy cechach budowlanych bibliotek zawodowych i pracowni rysunkowych.

II. W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ.

WNIOSEK 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie Rządowi Marszałka Piłsudskiego za przedsięwzięte środki, zmierzające do ożywienia akcji odbudowy kraju, wzywa równocześnie czynniki miarodajne, powołane do regulowania zasadniczych zagadnień społecznych i gospodarczych w Państwie, do:

Wprowadzenia masowego budownictwa małych mieszkań, poparcia inicjatywy prywatnej przy udzielaniu pożyczek na cele budowlane, przyznając na ten cel 60% sum, przeznaczonych na cele inwestycyjne, lokatach funduszu instytucji ubezpieczeniowych i kas oszczędnościowych, przez stosowanie odpowiedniej polityki kredytowej, przy pomocy właściwej polityki terenowej, przy pomocy obniżenia kosztów budowy (normalizacja, usunięcie pośrednictwa, kontrola państwowa nad cenami materiałów budowlanych, zwalczanie kartelów, popieranie zrzeszeń konsumentów materiałów budowlanych i t. p.).

WNIOSEK 2.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowl. Wojew. Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że dla umożliwienia rozbudowy miast i potaniaenia kosztów budowy należy:

1) aby Rząd wystarał się o większe pożyczki zagraniczne i wewnętrzne, przeznaczone na rozbudowę miasta niemniej 900 milionów złotych rocznie. Oprocentowanie należy obniżyć do 3½% z amortyzacją, przyczem podatki przeznaczone na potanieenie kredytu budowlanego należy odpowiednio podnieść,

2) należy znowelizować dekret z dnia 22 kwietnia 1927 roku w sensie najwydatniejszego popierania inicjatywy prywatnej, która buduje solidniej i taniej przez udzielanie pożyczek 90% kosztów budowy, a to wyłącznie budującym domy koszarowe od 1 do 3-ch pokoi z kuchnią włącznie,

3) należy przywrócić zachwianą wolność posiadania przez nieprzedłużanie ustawy o ochr. lokatorów, przyczem w ciągu niedługiego czasu skalę komornego należy podnieść do pełnej normy przedwojennej,

4) należy złagodzić na lat 10 szereg przepisów techniczno-budowlanych i policyjno-budowlanych, wogóle podrażających budowę, a w szczególności zezwolić na stosowanie przy nadbudówkach mnożnika wysokości domów — 1,25 szerokości ulicy, t. j. warunkowo znowelizować art. 182 ust. budowl.,

5) należy wobec ochrony pracy i ustalenia minimum płac robotniczych także wydać ustawę o obowiązku pracowania, t. j. o obowiązkowej wydajności pracy, z rygorami, które zabezpiecząby budujących od szalonego ryzyka, jakim jest ryzyko niedostatecznej wydajności pracy. Jednocześnie należy zezwolić w ciągu najbliższych 10-ciu lat na stosowanie w przemysłach sezonowych, jakim jest i budownictwo, przeciętnego 10-ciogodzinnego dnia pracy,

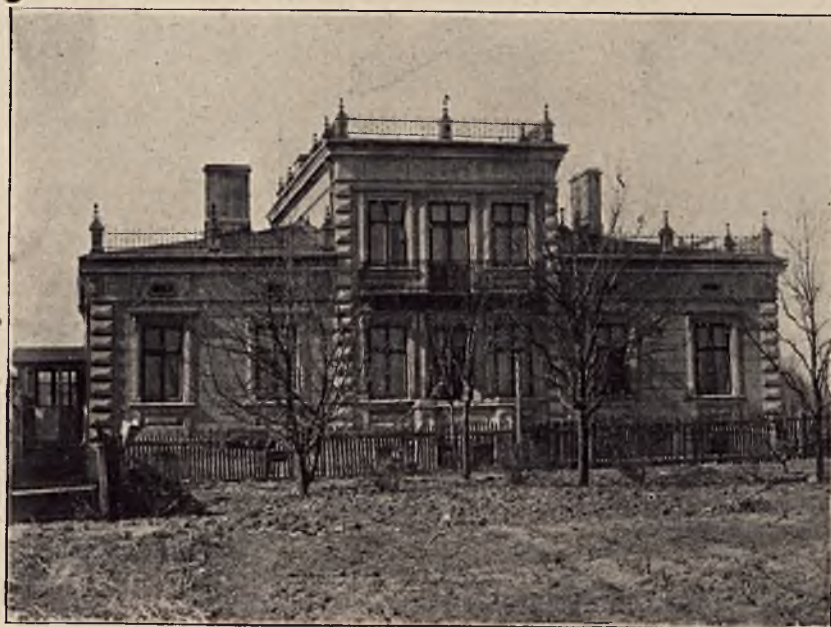
6) należy obniżyć premie świadczeń socjalnych jak Kasa Chorych, ubezpieczenie od wypadków, fundusz bezrobocia, także podatków dochodowego i przemysłowego — stawki tychże należy zrewidować i obniżyć. Podatek obrotowy dla przemysłów budowlanych od robocizny jak i materiałów należy skasować.

III. W SPRAWIE UPRAWIEŃ PRZEM. BUDOWLANYCH.

WNIOSEK 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że nowo wydana ustawa budowlana dopuszcza do wykonywania robót budowlanych dyletantów-laików a nie specjalizowanych praktyków-zawodowców, w wyniku czego rozpoczęła się seria katastrof budowlanych.

Zjazd prosi Rząd o znowelizowanie nowo wydanej ustawy budowlanej, w sensie rozgraniczenia kompetencji dozoru tech-



PIOTRKÓW.

Internat inwalidów.

nicznego od wykonawstwa robót, t. j. zmianę w tytule 7 ust. Budowlanej art. 358 do 371, że budowle i roboty wymienione w tychże powinny być wykonywane przez uprawnionych zawodowców budowlanych, pod nadzorem technicznym uprawnionych architektów, t. j. że pracę dzieli się na:

- a) techniczno-kierowniczą,
- b) przedsiębiorczo-wykonawczą.

Przez pracę techniczno-kierowniczą rozumie się nadzór techniczny nad wykonawcami robót, sporządzanie szkiców i projektów architektonicznych, sporządzanie kosztorysów i kalkulacji budowy, sporządzanie rysunków szczegółowych dla wykonawców robót, sprawdzanie rysunków oraz wszelkie prace rysunkowo-budowlane. Przez pracę przedsiębiorczo-wykonawczą rozumie się realizowanie w naturze, t. j. w kamieniu, cegle, drzewie lub żelbecie prac rysunkowych architekta, t. j. podjęcie się budowy, wykonywanie konstrukcji budowy także robót instalacyjnych.

Do wykonywania robót budowlanych t. j. prac przedsiębiorczo-wykonawczych uprawnieni są wykwalifikowani zawodowcy budowlani, praktycy t. j. dyplomowani majstrowie murarscy i ciesielscy.

Podjęmający się wykonania budowy w jej całości t. j. przedsiębiorcy jeneralni mają prawo podjąć się wykonania budów tylko wtedy, gdy roboty konstrukcyjne jednocześnie podejmuje się wykonać uprawniony do wykonania robót dyplomowany majster murarski lub ciesielski.

Kwalifikacje zawodowe majstrów budowlanych określa ustawa przemysłowo-rzemieślnicza, a zawody murarskie i ciesielskie będą zaliczone do zawodów koncesjonowanych.

Władze policyjno-budowlane winny na każdą poszczególną budowę i roboty budowlane żądać pisemnych zobowiązań:

- a) od dozoru technicznego t. j. architektów,
- b) od wykonawców robót t. j. od majstrów murarskich i ciesielskich, jako solidarnie odpowiedzialnych za wykonanie budowy pod rygorem odnośnych sankcji karnych.

WNIOSEK 2.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej prosi Rząd, aby zechciał znowelizować ustawę przemysłowo-rzemieślniczą w sensie zaliczenia zawodów budowlanych do zawodów koncesjonowanych.

WNIOSEK 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej wyraża podziękowanie Rządowi za realizację idei samorządu gospodarczego i wzywa rzemieślników polskich do wydatnego współdziałania w akcji powoływania do życia Izby Rzemieślniczej.

IV. W SPRAWIE ORGANIZACJI ZAWODÓW RZEMIEŚLNIKÓW BUDOWL.

WNIOSEK 1.

Celem wzmocnienia i skonsolidowania sił rzemieślniczych pokrewnych zawodów zebrani na Pierwszym Zjeździe Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale pokrewnych zawodów budowlanych z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22 i 23 kwietnia 1928 roku wzywają rzemieślników polskich do organizowania cechów pokrewnych zawodów, obejmujących wszystkich rzemieślników każdego powiatu, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu do poparcia tej akcji.

WNIOSEK 2.

Zebrani na Pierwszym Zjeździe Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy udziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22 i 23 kwietnia 1928 roku, wzywają ogół rzemieślników budowlanych do utworzenia w każdym z 17-tu miast, w których mają być siedziby Izb Rzemieślniczych, Związku Cechów Budowlanych dla utrzymania ścisłej łączności między organizacjami oraz obrony swoich praw i interesów zawodowych.

WNIOSEK 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa rzemieślników polskich, branży budowlanej do zakładania spółdzielni kredytowych i wytwórczych.

WNIOSEK 4.

Wobec tego, że do Izby Rzemieślniczej ma czynne i bierne prawo wybierania każdy rzemieślnik, prowadzący samodzielnie warsztat w okręgu Izb od trzech lat, a większość rzemieślników budowlanych w ostatnich latach z powodu zastoju w budownictwie nie była zatrudniona przy budowie i wielu wykwalifikowanych rzemieślników budowlanych nie mogłoby odpowiedzieć temu prawu, przeto zebrani na Pierwszym Zjeździe Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22 i 23 kwietnia 1928 roku proszą Ministerstwo Przemysłu i Handlu o udzielanie dyspensy wyłącznie dla zawodów budowlanych w czasie pierwszych wyborów do Izby Rzemieślniczej i zamiast świadectwa prowadzenia samodzielnie warsztatu od lat trzech wymagane były od nich jedynie dowody uzdolnienia.

WNIOSEK 5.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że czynniki miarodajne otoczą dalszą opieką rzemiosło polskie, zapewnią pomoc finansową rzemieślniczym spółdzielniom kredytowym i wytwórczym, przez co umożliwią rzemiosłu wzięcie jeszcze energiczniejszego udziału w pracy nad odbudową kraju.

WNIOSEK 6.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy udziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że Władze rządowe i samorządowe przez równomierne rozłożenie ciężarów podatkowych i zmniejszenie świadczeń socjalnych poprą wykwalifikowanych rzemieślników polskich, zwalczając rozwielenione obecnie partactwo, które tych świadczeń nie ponosi.

V. OGÓLNE.

WNIOSEK 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów

z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Rząd do stworzenia Centralnej Komisji Rozbudowy, któraby nakreśliła plan budownictwa dla całej Polski i dopilnowała jego wykonania. Do komisji tej konieczne jest powołanie również przedstawicieli cechów mistrzów budowlanych.

WNIOSEK 2.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa mistrzów mularskich i ciesielskich, aby roboty w zakresie zduństwa, malarstwa, blacharstwa i dekarstwa i t. p. powierzali jedynie wykwalifikowanym mistrzom tych zawodów w myśl wymagań ustawy przemysłowej.

WNIOSEK 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej popiera wniosek rzemieślników brukarskich w sprawie zaliczenia ich na listę rzemieślników i wciągnięcia do ustawy przemysłowej.

WNIOSEK 4.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej popiera memoriały przemysłu kominarskiego, złożone w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz Spraw Wewnętrznych ze zjazdu zawodu kominarskiego w Warszawie 29.I i w Łodzi 12.II r. b. w sprawie budowy kominów i wentylacji domów.

WNIOSEK 5.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 kwietnia 1928 roku po wyczerpującej dyskusji powziął jednomyślną uchwałę zwrócić się do Ministerstwa Robót Publicznych z prośbą o uchylene do czasu zupełnej stabilizacji stosunków gospodarczych w kraju i unormowanie cen, klauzuli „ceny stałe” stosowanie przy przetargach i umowach na rządowe roboty budowlane.

Zjazd uważa, że narzucenie przedsiębiorcom budowlanym „cen stałych” z jednej strony i narzucanie przez rządowe komisje arbitrażowe oraz Ministerstwo Pracy częstych podwyżek zarobkowych z drugiej strony za niewłaściwe i anormalne.

Ankieta przeprowadzona w powyższej sprawie na terenie całej Polski wykazała jedynie ujemną stronę — zjazd uważa, że dalsze stosowanie „cen stałych” powoduje ogromne straty w sztuce budowlanej, wytwarza tandetę, hamuje rozwój rodzimego rzemiosła, oraz naraża pracodawcę na konflikty z pracownikami budowlanymi.

WNIOSEK 6.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej uprasza Pana Ministra Sprawiedliwości o wydanie zarządzenia, aby spory, wynikłe w sprawach budowlanych podlegały kompetencji sądów handlowych przy udziale sędziów z wyboru z ramienia rzemiosła budowlanego.

WNIOSEK 7.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa ogół rzemieślników budowlanych do popierania jedyne go codziennego organu rzemieślniczego „Hasła łódzkiego”.





WARSZAWA.

Teatr Narodowy.
(Fragment szatni).

Głód mieszkaniowy w Polsce i środki zaradcze. *)

Głód mieszkaniowy odczuwają wszystkie państwa nie tylko Polska. Czemu dalej na Zachód, tem głód mieszkaniowy jest mniejszy, czemu dalej na Wschód, tem głód mieszkaniowy jest większy. Poniższe dane zobrazują stan rzeczy:

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań w Warszawie 41,

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań w Krakowie 38,

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań w Paryżu 34,

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań we Lwowie 30,

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań w Pradze-Czeskiej 20,

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań w Sztokholmie 13,

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań w Gdańsku 2,

na 100 mieszk. przypada jednoizbowych mieszkań w Bernie.

Widzimy, że Państwo Polskie jest na szarym końcu, że u nas bezspornie stan jest gorszy, niż na Zachodzie. Przyczyną tego była wielka wojna, jak również to, że nie mieliśmy samodzielności. Miasta nasze były krępowane w rozbudowie, rządy zaborcze celowo nie pozwalały nam rozbudować się, bo to nie leżało w ich interesie.

Do jednych z najbardziej upośledzonych miast należy Łódź. Rząd, zdając sobie z tego dokładnie sprawę, w miarę sił swoich stara się przyjść z pomocą i ruch budowlany popiera. Rząd asygnuje pewne

*) Referat posła Snopczyńskiego, wygłoszony na zjeździe mistrzów murarskich w Łodzi.

kwoty na cele budowlane, aczkolwiek te kwoty są daleko niewystarczające. *Samorząd jednak zagadnienia budowlanego nie rozwiąże — musi mu przyjść z pomocą inicjatywa prywatna.*

Ale są zdania, że inicjatywa prywatna niewiele zdała, gdyż niema sprzyjających konjunktur. Jednak życie mówi nam co innego. Jako przykład podam sposób, na jaki zdobyli się Czesi w swojej stolicy. Tam kasa pożyczkowo-oszczędnościowa przystąpiła do budowy na peryferjach miast 1.000 domów, składających się z pokoju, kuchni, łazienki itp. Każdy dom posiadać będzie ogród o 100 mtr.², koszt budowy obliczono na 30.000 koron. Kasa pożyczkowa czeska w Pradze udzieliła pożyczki 50 proc. wartości domu. Towarzystwo Asekuracyjne od życia udzieliło pożyczki 50 proc. tym, którzy w Towarzystwie ubezpieczyli się na życie do wysokości udzielonej pożyczki. Sposób ten uważam za dobry. Jest to połączenie inicjatywy prywatnej ze społeczną.

Obecny rząd zwraca baczną uwagę na ruch budowlany w kraju, wychodząc z założenia, że szybki rozwój przemysłu budowanego przyczyni się do uruchomienia przemysłu cegielnianego, co pociągnie za sobą zmniejszenie bezrobocia. Na rok bieżący rząd przeznaczył na cele budowlane 100 milionów złotych kredytu, przytem przewidziane jest powiększenie kredytu. Ponadto przeznaczył cegielniom 12 milj. kredytu, roztacza nadzór, aby cegła i inne materiały budowlane nie drożały, ponieważ jest to jeden z powodów застоju.

Jasno tedy widzimy, że inicjatywa społeczna jest konieczną, aby ruch budowlany w Polsce przybrał takie rozmiary, jakie przybrać powinien.

Dnia 5 marca w formie dekretu wyszła ustawa o prawie budowlanem, ustawa, która reguluje i ujednostajnia tą dziedzinę na całym terenie Państwa. Dotychczas w każdym zaborze były inne zwyczaje i inne obowiązywały przepisy. I tak przedsiębiorca robót budowlanych z Małopolski nie mógł budować w Kongresówce i na Śląsku — i naodwrot.

Ustawa ma kolosalne znaczenie dla ruchu budowlanego, bo nietylko reguluje prawo kierowania i wykonania robót, ale reguluje wszystkie dziedziny tej gałęzi przemysłu.

Ustawa nadaje prawo kierowania robotami przede wszystkim inżynierom - architektom, którzy posiadają trzyletnią praktykę budowlaną i zdali odpowiedni egzamin. Prawo kierowania

robotami mają inżynierowie wydziałów lądowych i innych z pewnem zastrzeżeniem, że nie mogą wykonywać gmachów jak świątynie, a również muszą posiadać trzyletnią praktykę i zdać egzamin. Wreszcie ustawa nadaje te same prawa wszystkim tym, którzy posiadają średnie wykształcenie techniczne i 6-letnią praktykę budowlaną, jednak również muszą złożyć odpowiedni egzamin. Ustawa nadaje te prawa i tym, którzy posiadają 4-klasowe wykształcenie, zrównane ze szkołami średnimi. Ci ostatni muszą posiadać 12-letnią praktykę i również muszą zdać odpowiedni egzamin. Osoby uprawnione, które uzyskały prawo kierowania robotami budowlanymi przed wyjściem rozporządzenia, zachowują w dotychczasowych granicach to prawo, jak i prawo sporządzenia projektów, planów, robót budowlanych.

Jest artykuł 370, który mówi o mistrzach murarskich.

Ustawa wzbudza wątpliwości, ponieważ mówi tylko o kierowaniu robotami, a nie mówi o wykonywaniu, ponieważ mówi, że tylko w miejscach, gdzie nie ma uprawnionych, których wyszczególniłem poprzednio, może być nadane prawo kierowania mąstrom murarskim i ciesielskim. Myślę, że niedomówienie i braki, jakie są tutaj, zostały spowodowane szybkością, z jaką ta ustawa została opracowana, boć artykuł powiada, że osoby uprawnione, które nabyły prawo do kierowania robotami przed wyjściem rozporządzenia, to prawo mają pozostawione, każe więc mieć nadzieję, że osoby te prawo to nadal będą posiadały. Jednak od pokolenia, które od tej chwili uczyć się będzie zawodu budowlanego, żądać się będzie znacznie więcej.

Uważam, że inżynier, który posiada odpowiednią praktykę budowlaną, nie powinien mieć mniej praw od mistrza budowlanego. Pozatem uważam, że każdy mistrz budowlany murarski różni się poziomem naukowym od inżyniera, który posiada dyplom. Musimy dążyć, ażeby kwalifikacje były jaknajwiększe, ponieważ dom nieumiejętnie wybudowany zagraża życiu.

Jednym ze sposobów zażegnania i przyczynienia do wzmoczenia ruchu budowlanego jest konieczność zaproszenia do komitetu rozbudowy przedstawicieli mistrzów budowlanych, dlatego, że ci, jako fachowcy, będą mieli dużo do powiedzenia. W komitetach są przedstawiciele różnych ugrupowań społecznych nawet politycznych, więc uważam, że brak przedstawiciela fachowca jest krzywdą i to na pracy komitetów odbija się ujemnie.

Dzieje odbudowy Teatru Narodowego w Warszawie.

Teatr Rozmaitości spłonął dn. 2 listopada 1919 r. w godzinach popołudniowych. Pożar wynikł w obrębie sceny i następnie, gdy skutek silnego żaru wygięła się obronna kurtyna żelazna, objął widownię teatralną. Wyloniona przez Magistrat. pod przewodnictwem ławnika Antoniego Mencla, Komisja, która nazajutrz po pożarze zwiedzała pogorzelsko, stwierdziła, że:

„Widownia ocalała od pożaru prawie w całości i uszkodzone zostały tylko łoża przy scenie oraz kilka rzędów krzesel; częściowo zetliły się tynki na ścianach, sufit popękał od żaru i tynki zostały okopcone. Scena całkowicie zgorzała. Wszelkie urządzenia że-

lance pomostów i krężownicy, oraz wiązania dachowe, zniszczone doszczętnie, tworzą rumowisko pokreconych belek żelaznych i niedopalonych belek drewnianych”.

Pragnąc utrzymać tradycję istnienia teatru dramatycznego w tem miejscu, gdzie stał teatr Rozmaitości, Magistrat już w dniu 17 listopada 1919 r. powziął uchwałę o ogłoszeniu konkursu na szkicowe rozwiązanie zadania przebudowy spalonego teatru. Konkurs ten przede wszystkim miał na celu wyjaśnienie możliwości wzniesienia na miejscu teatru Rozmaitości racjonalnie urządzonego teatru, mogącego pomieścić około tysiąca widzów.

Konkurs wzbudził żywe zainteresowanie wśród budowniczych polskich.

Celem pozyskania największego materiału do rozwiązania zadania o tak doniosłym znaczeniu, jak budowa przybytku dla pierwszej sceny polskiej. Magistrat m. st. Warszawy, niezależnie od rozpisania konkursu, zamówił projekty u wybitnych architektów, którzy w swym dorobku zawodowym posiadali już budowę gmachów monumentalnych.

Na podstawie wniosków sądu konkursowego, Magistrat w dniu 2 marca 1920 r. przyznał pierwszą nagrodę projektowi arch. Marjana Kontkiewicza, drugą zaś projektowi arch. Feliksa Michalskiego.

Poza konkursem znajdowały się projekty, wykonane na zamówienie Magistratu przez prof. Czesława Przybylskiego, prof. Marjana Lalewicza i arch. Jana Zawieskiego z Krakowa.

Z pośród projektów nagrodzonych oraz wykonanych na specjalne zamówienie Magistrat, zgodnie z wnioskiem sądu konkursowego, uznał, że zagadnienie budowy racjonalnie urządzonego teatru na dawnym miejscu ujął najszerzej projekt prof. Czesława Przybylskiego i ten projekt wybrano do wykonania.

Właściwą odbudowę teatru Rozmaitości można było rozpocząć dopiero na wiosnę 1921 r. Wówczas jednak Komitet Odbudowy spotkał wielkie trudności, wynikające z ogólnego położenia finansowego w Państwie. Dewaluacja marki pol. fatalnie odbijała się na funduszach, które Komitet Odbudowy mógł rozporządzać. Wprawdzie grono obywateli już 23 list. 1919 r. utworzyło Komitet Pomocy dla Odbudowy Teatru Rozmaitości pod przewodnictwem ks. Zdzisława Lubomirskiego, niestety jednak, wypadki wojenne 1920 roku, a szczególnie zauważony nietylko u nas silny spadek ofiarności na cele publiczne, sprawiły, że zabiegi o pozyskanie funduszy na odbudowę drogą składek zawiodły prawie w zupełności.

Wobec tego w maju 1920 r. Rada Miejska przyznała na odbudowę teatru kredyt 13.000.000 mkp., z których 10.000.000 mkp. miało być pokryte z pożyczki inwestycyjnej. Po upływie kilku miesięcy i ten fundusz wskutek dewaluacji mógł wystarczyć zaledwie na opłacenie robót przygotowawczych do odbudowy.

Wobec tych trudności Komitet Odbudowy wyjednał u władz miejskich uchwałę, zapewniającą mu stały dopływ środków pieniężnych na odbudowę. Źródłem tego stała się specjalna opłata od biletów na wszelkie widowiska i na wyciągi konne.

Roboty przy odbudowie zostały skończone w sierpniu 1924 r. Trwały ogółem lat prawie pięć, z czego na właściwą odbudowę przypada trzy lata.

Odbudowany teatr Rada Miejska m. st. Warszawy w dn. 3 lipca 1924 r. nazwała „Teatrem Narodowym”, nawiązując przez to nić zerwanej tradycji, Magistrat zaś, na wniosek Komitetu Odbudowy, tę uchwałę Rady Miejskiej upamiętnił przez wmurowanie w przedsieniach tablicy z napisem:

TEATR NARODOWY
NA MIEJSCU SPALONEGO
TEATRU ROZMAITOŚCI
ODBUDOWAŁO MIASTO STOŁ.
WARSZAWA
W LATACH 1919 — 1924

Projektowanie nowego gmachu nie należało do zadań łatwych.

Należało wyzyskać nieuszkodzone przez pożar magazyny dekoracji i garderoby artystów, elewacje zaś nie mogły być naruszone ze względów zabytkowych: wszystkie okna i drzwi musiały pozostać na swych dawnych miejscach. Należało, prócz tego, wciągnąć w obręb kompozycji Sale Redutowe, które, według tradycji, łączyć się muszą z widownią w czasie maskarad. Niewątpliwie, wszystkie te wymagania krępowały swobodę pomysłów przy tworzeniu kompozycji architektonicznej, z drugiej jednak strony spowodowały cały szereg nieoczekiwanych, a szczęśliwych rozwiązań, które nie mogły znaleźć uzasadnienia w budynku, wznoszonym w zwykłych, pospolitych warunkach.



Artur Śliwiński,
Dyrektor Teatrów Miejskich.

Dawna widownia teatru Rozmaitości, obliczona na niespełna 800 osób, miała znaczny odsetek miejsc złych, z których scena nie była widoczna, — warunki bezpieczeństwa zaś były tak opłakane, że gdyby pożar wybuchnął podczas przedstawienia, to rozmiary katastrofy mogły być olbrzymie.

Podjazd i jedyne wejście do teatru od strony wąskiej ulicy Wierzbowej tamowały wieczorny ruch kołowy na tej ważnej arterji śródmieścia.

Scena dawnego teatru była zbyt wąska i płytka, jeżeli zaś na dobrze spalonych Rozmaitości można zapisać wiele ciekawych pod względem inscenizacyjnym momentów, to działo się to kosztem niesłychanych wysiłków.

O odbudowie teatru na dawnym miejscu mogła więc być mowa jedynie pod warunkiem, że będą radykalnie usunięte dawne braki.

Warunkowi temu odpowiadała w zupełności praca laureata konkursu, architekta Czesława Przybylskiego, profesora Politechniki Warszawskiej, któremu powierzono dzieło odbudowy.

Poza nietkniętymi tasadami kapitalnego dzieła Corraziego, odbywała się przez lat 4 praca niewidoczna dla przechodniów; szła ona różnie, — raz w szybszym tempie, to znów w zwolnionem, chwilami zamierała niemal zupełnie, odzwierciadlając dokładnie trudności finansowe, nękające Państwo i Miasto. W pierwszej połowie pamiętnego 1920 roku zburzono aż do fundamentów wszystko, co zostało po spalonym teatrze i dopiero w 1921 r. przystąpiono do realizacji nowego projektu.

Odbudowany teatr, w przeciwieństwie do tego, co było, otrzymuje dwa obszernie, zdobne kolumnami doryckimi, westibule wejściowe, — jeden od ul. Wierzbowej, wyłącznie dla pieszych, drugi zaś od Placu Teatralnego. Podjazd ekwipaży dozwolony jest jedynie od strony Placu Teatralnego, dla uniknięcia natłoku w godzinach rozpoczęcia widowisk.

Z obu westibuli publiczność przechodzi do obszernych, zdobnych rzeźbami Mieczysława Lubelskiego, szatni, przeznaczonych dla parteru i I-go piętra.

Z westibulu od ulicy Wierzbowej prowadzą bezpośrednio 2 klatki schodowe na II piętro widowni, czyli galerję, do krzeseł zaś, położonych nad szatnią i do łóż 1-go piętra, prowadzą z szatni dwie monumentalne klatki schodowe; skromniejsza, obsługująca lewą stronę widowni i bardziej ozdobna prawa, która prowadzi jednocześnie do łoża Prezydenta Rzeczypospolitej. Malowidła ściennie zaprojektował prof. Wincenty Drabik.

Układ schodów wraz z korytarzami, otaczającymi widownie, stwarza doskonałe warunki bezpieczeństwa dla publiczności, umożliwiając bardzo szybkie opuszczenie sali.

Nowy gmach został bogato wyposażony w pomieszczenia pomocnicze: posiada 2 foyer, jedno główne na poziomie krzeseł, malowane przez prof. Drabikę, drugie zaś skromniejsze dla publiczności II-go piętra:

W gmachu są dwie palarnie: pierwsza umieszczona przy piętrze łóż, pozostała z dawnej przez uzupełnienie półkolistego jej kształtu do pełnego koła; godne uwagi jest sklepienie tej sali, wzniesione niewątpliwie w czasach Corraziego.

Druga palarnia tego samego kształtu, lecz niższa, umieszczona jest przy galerji II-go piętra.

Widownia obliczona na 1000 miejsc, posiada parter (500 miejsc) i dwa piętra, — na pierwszym są łoża i amfiteatr, na drugim zaś galerja; jest to więc typowy układ nowoczesnych teatrów dramatycznych. Należy przytem zaznaczyć, że autor projektu położył duży nacisk na opracowanie II-go piętra widowni, wyposażając je pod względem architektonicznym jak najstaranniej. Miejsca II piętra są doskonałe i należy stwierdzić, że są bardzo poszukiwane. Pułap ozdobiony jest rzeźbami art. rzeź. Zygmunta Otto, malowidło zaś środkowe plafonu, przedstawiające wóz Apollina, wykonał prof. Zygmunt Kamiński.

Zasługuje na uwagę proscenium z kolumnami z zielonego polerowanego stiuku, ujmującymi łoża oficjalne: łożę Prezydenta Rzeczypospolitej i łożę Magistratu. Zarzucono stosowaną zwykle prostokątną ramę sceniczną, oddzielającą widownię od sceny: — rolę jej spełniają kolumny w sposób bardziej dyskretny i miękki.

Scena przerasta dawną scenę Teatru Rozmaitości niemal dwukrotnie, mierzy bowiem 20×20 mtr., łączy się z dawnymi ocalonemi magazynami i garderobami artystów z prawej strony, z lewej zaś otrzymała dodatkowo miejsce na składy dekoracji i kilka zapasowych garderób. Dążeniem prof. Przybylskiego było, aby ilość konstrukcyj drewnianych na scenie doprowadzić do minimum. W tym celu galerje robocze, sznurowania i dach nad sceną zostały, wbrew tradycji, wykonane w żelazobetonie, co zabezpiecza je od katastrofy pożaru.

Teatr Narodowy działalność swą rozpoczął pod dyrekcją Juljusza Osterwy.

W Teatrze Narodowym skupiły się najcelniejsze siły artystyczne w Polsce. Zespół stanowią czynni artyści i artystki.

Rejestracja placówek polskiego przemysłu budowlanego.

(Ankieta „Polskiego Przemysłu Budowlanego” w sprawie wyjaśnienia liczebności izdolności wytwórczej warsztatów budownictwa w Polsce.)

Bardzo efektownie pod względem swych sił wytwórczych w zakresie przemysłu budowlanego zaprezentowało się miasto Pleszew, które przestało nam cały szereg informacji jaknajszczegółowszych. Ze zrozumiałych względów technicznych poprzestaniemy tylko na zamieszczeniu danych, odnoszących się do placówek, objętych kwestionariuszem ankiety. Oto one:

Fabryka wyrobów drzewnych

w Pleszewie, przy ul. Sienkiewicza Nr. 44 (rok założenia 1918, właściciel Marjan Janiak), produkcja roczna wartości ponad 100.000 zł. Produkcję można by podnieść kilkakrotnie nakładem 50.000 zł. Z dotychczasowych większych dostaw zasługują na wymienienie roboty, wykonywane dla Korpusu Ochrony Pogranicza, M. S. W. Dep. III, Warszawa i w. in.

Tartak

w Pleszewie, przy ul. Wojciecha 3 (r. z 1902, wł. Antoni Janiak), pr. r. wartości 100.000 zł. Wytwórczość można by rozwinąć do wydajności rocznej 500.000 zł. w razie potrzeby, t. j. przy wzmożonym popycie dla nowych budowli. Firma wykonała 2 domy mieszkalne dla Magistratu w Pleszewie, ponadto dostarczyła kostki drzewnej do wybrukowania ulicy Zapłocie. Drzewo tarto na obcy rachunek.

Wytwórnice maszyn rolniczych i t. p. nie wchodzi w ramy ankiety i dlatego je tu pomijamy.

W chronologicznej kolejności zgłoszeń stanęła firma Eryk Brieger i S-ka, towarzystwo budowlane z ogr. por. w Katowicach, ul. Andrzeja 14 (filja: Warszawa, ul. Szopena 12), która na stwierdzenie swej wielkiej ruchliwości wykazuje poważny dorobek w postaci wykonanych budowli:



WARSZAWA.

Teatr Narodowy.
(Fragment schodów głównych).

W Katowicach. Obecny Gmach Banku Polskiego, Gmach szkolny przy ulicy Mikołowskiej, Rzeźnia miejska, Klinika dla chorób usznych Spółki Brackiej, Gmach firmy Siemens-Schuckert przy ulicy Powstańców, Willa firmy Giesche S-ka Akc. przy ulicy Podgórznej, Domy mieszkalne t. zw. Briegerowskie przy ulicy Szafranka, Zacisze i Gliwickiej.

Na Polskim Górn.-Śląsku: Zakład Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego w Król.-Hucie, Gmach Zarządu, Huta „Bismarka” w Wielkich Hajdukach, Główny Gmach Zarządu, Huta „Bethlen-Ealva” w Świętochłowicach, 4 Wielkie Piece, 4 Płomienniaki i Martinowskie, kilka Kauperów, 1 grupę Pieców Koksowych, kanały betonowe i rozmaite przybudowy, Huta „Baidona” w Dąbiu, 8 Pieców Głębokich, 2 Płomienniki Martinowskie, kilka Pieców Suszarniowych dla odlewni i rozmaite przybudowy, Huta „Huberta” w Łagiewnikach, 1 Wielki Piec i 2 Płomienniki Martinowskie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem: Kopalnia Węgla „Grodziec” w Grodźcu, kompletnie nowe zakłady kopalniane wraz z kolonją urzędniczą, kasynem, szpitalem i t. d., Fabryka Cementu „Grodziec” w Grodź-

cu, kompletnie nową żelazo-betonową fabryką cementu, Sosnowieckie Fabryki Rur i Żelaza w Zawierciu, kompletnie nowe zakłady hutnicze z przynależnymi budynkami, Fabryka Chemiczna w Żąbkowicach, kompletnie nowy zakład fabryczny wraz z przynależnymi budynkami, Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych „Schmelzera” w Myszkowie, kompletnie nowe zakłady fabryczne wraz z willą Dyrektora i rozmaitemi przynależnymi budynkami, Tow. Akc. Zakładów Chemicznych „Strem” w Strzemieszycach, kompletnie nowe zakłady fabryczne wraz przynależnymi budynkami, Huta „Bankowa” w Dąbrowie, kompletnie nową Stalownię, 1 Wielki Piec, 2 Piece Siemensy, 4 Kaupery, 3 systemy obmurowania kotłów, nową odlewnię z Piecami Suszarniowymi i rozmaite przybudowy, Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn” w Sosnowcu, kolonję robotniczą, składającą się z 7 domów na Saturnie i rozmaite przybudowy, Fabryka Chemiczna „Radocha” w Sosnowcu, kompletnie nową żelazo-betonową przybudowę, Tow. Akc. Bracia „Bauerertz” w Myszkowie, magazyn z rampą ładunkową i rozmaite przybudowy w Stalowni, Modrzejewskie Zakłady Górniczo-Hutnicze w Sosnowcu, dom urzędniczy, elektrownię

i rozmaite większe przybudowy w Hucie „Milowice”, Kopalnia Węgla „Czeladź” w Czeladzi, kompletnie nowy szyb i rozmaite przybudowy, Sosnowieckie Fabryki Rur i Żelaza w Sosnowcu, rozmaite przybudowy w Hucie i budowa nowego kasyna, Zakłady Kottlarskie „W. Fitzner i K. Gamper” w Sosnowcu, domy urzędnicze i rozmaite przybudowy w fabryce, Fabryka Chemiczna „Środula” w Sosnowcu, budowa Pieców specjalnych i rozmaite przybudowy, Walcownia Cynku Tillmanns i Oppenheim w Będzinie, budowa komina fabrycznego i domu urzędniczego, Elektrownia Okręgowa w Sosnowcu, budowa nowego magazynu i słupów elektrycznych, Huta Cynkowa „Leontyna” w Będzinie, rozmaite przybudowy fabryczne i budowa willi, Zakłady Włókiennicze Henryk T. Berndt i S-ka w Zawierciu, rozmaite przybudowy.

W Kongresówce: Przędzalnie „Warta” S-ka Akc. w Częstochowie, kompletnie nowe zakłady fabryczne wraz z przynależnymi budynkami, Przędzalnie firmy „Motte, Meillaseaux i Cauiller” w Częstochowie, kompletnie nowe zakłady fabryczne wraz z przynależnymi budynkami, Fabryka Papieru firmy Ginsberg w Częstochowie, kompletnie nowe zakłady fabryczne wraz z przynależnymi budynkami, Huta „Częstochowa” w Rakowie pod Częstochową, kompletnie nowe zakłady hutnicze wraz z przynależnymi budynkami, Hotel „Wiktorja” w Częstochowie, kompletnie nowy budynek hotelu.

W Niemczech: Huta „Lübeck” w Lubecie koło Hamburga, kompletnie nowe zakłady hutnicze wraz z przynależnymi budynkami, Huta „Julja” w Bobrku G.-Śl., Kolonję robotniczą składającą się z 54 do-

mów dwupiętrowych, 5 Wielkich Pieców. 5 Płomieniaków Martinowskich, kilka Kauperów i rozmaite przybudowy, Huta „Borsiga” w Borsigwerku G.-Śl., 2 systemy obmurowania kotłów i rozmaite przybudowy, Górnośląskie Zakłady Druciane w Gliwicach G.-Śl., rozmaite przybudowy i gmach Dyrektorów, Gliwicka Kopalnia Węgla w Gliwicach G.-Śl., 1 grupa Pieców Koksowych i rozmaite przybudowy, Koszary wojskowe dla oddziałów konnych w Gliwicach G.-Śl., Państwowe koleje w Gliwicach G.-Śl., rozmaite budynki kolejowe, Górnośląskie Koksownie w Zabrze G.-Śl., 2 grupy Pieców Koksowych i rozmaite przybudowy, Huta „Redena” w Zabrze G.-Śl., rozmaite przybudowy fabryczne i gmach zarządu, Huta „Königshuld” w Königshuldzie koło Opola G.-Śl., Elektrownia, budynki fabryczne i bocznica kolejowa 8 km długości, Koksownia „Melchior” w Dittersbachu za Wrocławiem, 1 grupa Pieców Koksowych i rozmaite przybudowy, Koksownia „Gustawa” w Rothenbachu za Wrocławiem, 1 grupa Pieców Koksowych i rozmaite przybudowy.

W Rosji: Walcownia „Handtke” w Niżnym Dnieprsku koło Jekaterynosławia, kompletnie nowe zakłady hutnicze wraz z kolonją urzędniczą i robotniczą, Walcownia „Charcysk” w Charcysku nad morzem Azowskim, kompletnie nowe zakłady hutnicze.

W Łotwie: Powszechnie Zakłady Elektryczne „A.E.G.” w Rydze, kompletnie nowe zakłady fabryczne.

W Czechach: Huta „Frysztat” w Frysztacie, 1 Płomieniak Martinowski i rozmaite przybudowy.
(C. d. n.)

Z wędrówek „Polskiego Przemysłu Budowlanego” po zagłębiu naftowym.

Migawkowe zdjęcia z Borysławia, Drohobycza i Truskawca.

(Ciąg dalszy.)

A jeszcze osiem lat temu... Hm! może mniej... może nawet znacznie mniej... Powiadam: może, bo wolno mi twierdzić tylko to, co wiem napewno, co sam zaobserwowałem w okresie przełomowym bieżącego decennium. Więc przed ośmiu laty na tych samych gwóźdźkach cłydały tu fotografie, akwarele i płaskorzeźby, wyobrażające mezaljans z morzem... śnieżne kulisy Murmanu i winne grona z pod Bajonny...

Były wtedy te cacka, a dziś już ich niema. Ani śladu, ani cienia! Bo... p. Radca nie zna kompromisu; jeśli się już oddaje komuś czy czemuś, to wyłącznie a niepodzielnie. Takim był zawsze. Niemogąc pomieścić w swem sercu dwóch bohaterów naraz, wolał raczej jednego z nich, którego uważał za mniej podziwu i miłości godnego, ewakuować ze ściany. Całopalenie to zapewne nie przyszło p. Radcy zbyt łatwo, jakoż z banitem łączyły go węzły osobistej przyjaźni i zażyłości, zadzierzgnięte jeszcze **anno dazumal...** w czasach rekonwalescencji byłego c. i k. majora w Mołotkowie.

Niechaj się nikt nie ośmieli pomawiać p. Radcy o zmienność, chwiejność czy też płynność przeko-

nań. To, co tu zaszło, nie świadczy bynajmniej o wywichnięciu stawów orientacji, czy też o płochości uczuć, a właśnie na wywrót: dowodzi twardego kroku w przechadzce pod ziobro z rzeczywistością. Najdotkliwszy sentyment winien ustąpić miejsca dostępnym przeświadczeniom. Zasadzie powyższej hołduje p. Radca, jak długo się znamy, a trwa to już bez mała lat dwadzieścia.

I ani trochę się nie przeinaczył. Bo, że ogolił bródkę i precz odrzucił czarny pincenez — to za metamorfozę poczytane być nie może. Po prostu skończyło się kokietowanie otoczenia mefistofelesowskim grymasem.

Ktoś, mniej świadom rzeczy, mógłby wpaść na domysł idjotyczny, że chcę p. Radcy dolec. Wniosek taki — powtarzam — o cały bieg maratoński mijałby się z prawdą. Wszak już w przedśionku niniejszych uwag otwarcie zaznaczyłem, że szczytę się przyjaźnią p. Radcy. Tu dodam czempredzej: przyjaźnią wierną i wypróbowaną. W latach mojej niewoli na Syberji i tułaczki po Dalekim Wschodzie, kiedy — jak mi się zdawało — byłem zapomniany przez Boga i ludzi, od p. Radcy otrzymywałem stale



WARSZAWA.

Teatr Narodowy.
(Fragment proscenjum z lożą oficjalną).

a często dowody pamięci i przywiązania. Niezależnie jednak od tego mogę z czystym sumieniem wynurzyć, że w życiu całym nie zdarzyło mi się poznać człowieka prawdomówniejszego, bardziej bezpośredniego i prostolinijszego. Dzięki bezprzykładnej wręcz szczerości w języku i w czynie uchodził p. Radca po wszystkie czasy za dziwaka. Zapracował bo też sobie aż nazbyt rzetelnie na osąd takowy, gromadząc pozory ekscentryczności.

Oto kwiatusek, uszczknięty w wirydarzu p. Rady.

Illo tempore — na parę lat przed wielką wojną — jedna z wspólnych naszych znajomych uczyniła go powiernikiem swych cierpień. Skarżyła się na swój — jak sama gorąco o tem zapewniała — beznajdziejny stan zdrowia.

— Niema już dla mnie ratunku! — biadała, bli-

ska płaczu. Profesor B. powiedział mi bez ogródek, że jest bardzo źle ze mną i polecił mi natychmiast jechać do Karlsbadu. Doktor W. w zupełności podziela te obawy, ale sądzi, że lepsze byłoby Vichy lub Weisser Hirsch pod Dreznem. Prymarjusz L. doradza kurację Schrotta. Ja sama straciłam już wszelką nadzieję. Czuję, że dni moje policzone. Każda kuracja — to tylko przedłużenie konania. A co pan... co pan na to? — zagadnęła pod koniec żalów, topiąc badawcze spojrzenie w twarzy p. Rady.

A on?

Niedługo się namyślając, wskazał na sterczący w suficie hak po zdjętej lampie i tonem najgłębszego przeświadczenia rzekł:

— Niech się pani powiesi!

Skutek przyjacielskiej rady był osłupiający.

Piękna pacjentka, przed chwilą jeszcze nawskroś wątpiała i pogrążona na siódme dno desperacji, odrazu, nito za dotknięciem różdżki czarodzieja, ożywiła się, spłonęła rumieńcem po uszy i — odzyskawszy nagle wiarę w odporność swego organizmu — jęła z niezwykłą gorliwością, w słowach arcywymownych, a nieodparcie przekonujących, tłumaczyć cynicznemu rozmówcy, że bynajmniej przecież... bo i skąd znów!.. nie jest i być wcale nie może... aż tak... aż tak niedobrze, jak on sobie widocznie (a nie wiadomo: dlaczego) uroił!.. Usiłują to wprawdzie wmówić w nią lekarze, aby nakłonić do przyspieszenia zabiegów leczniczych, co w każdym razie jest pożądane — ale natarczywość eskulapów przekracza niechybnie granice istotnej potrzeby...

Któż odmówi memu przyjacielowi znajomości duszy kobiecej!

Wszak najzarliwsze perswazje, zastrzyknięte tej chorej z urojenia, nie byłyby jej uspokoiły tak łatwo, prędko i skutecznie, jak to przytaknięcie historii.

Darujcie mi, Czytelnicy, że zamiast o Borysławiu, a raczej o ruchu budowlanym tamże, prawie Wam szeroko i długo o moim czcigodnym przyjacielu. Postaram się gadulstwo swe okupić przy następnych opisach najdalej posuniętą zwięzłością i nieodbieganiem od przedmiotu.

Pozwoliłem sobie na dygresję, wiedziony sercem i upodobaniem do alegoryj. P. Radca jest tak typowym przedstawicielem Borysławia, że śmiało może być uważany za jego upostaciowanie. Koleje życia obydwuch — miasteczka i jego symbolu — dreptały jednym śladem. Gdy się p. Radca urodził jako syn osiadłego i posiadającego obywatela Borysławia — ten ostatni mało był światu znany, a i tę odbrobinę rozgłosu zawdzięczał wędrownym dziegciarzom, którzy domokrażnym sposobem handlowali smarami, sprzedając je na kwatunki. Inny użytek ropy nie był podówczas wiadomy. Dopiero w latach siedemdziesiątych epokowego odkrycia nafty i jej zastosowania dokonał Polak o niemieckim nazwisku, Jan Zeh, prowizor w aptece Mikołascha we Lwowie. Eksploatacja ropy naftowej (zwanej przez lud kipiączką), weszła na nowe tory. Zaczęto kopać studnie 12 do 15 metrów głębokie, wygradzane płotem, t. zw. duczki. Wtedy też rozwinął się ruch woskowy, który trwał do r. 1897. Cerezyzna była bodaj więcej poszukiwana od ropy. W r. 1896 przybył do Borysławia właściwy odkrywca Borysławia, Mac Garvey, który pierwszy zastosował na tym terenie głębokie wiercenia. Jednocześnie ukazały się przepisy o racjonalnej eksploatacji ropy naftowej sposobem maszynowym. Wyniki, osiągnięte przez Garveya, rozślawiły Borysław jako ziemię nieprzebranych skarbów. Na cichą, sielską, anielską osadę zleciała szarańcza wietrzących zyski spekulantów. Zaczęło się gorączkowe skupowanie terenów — wielka haussa na bezwartościowe dotychczas pustkowie i nieużytki.

Rok 1900 był przełomowy dla zagłębia naftowego. Setki wież szybowych, cały las szybów wyrósł na polach i w ogrodach, ba! nawet na podwórzach zagród i na miejscu zburzonych domów. Silne wytryski nastąpiły w r. 1904. Zdawało się, że Borysław utonie w ropie. Niektóre szyby dawały po kilkadziesiąt wagonów dziennie. Podkarpacki nędzny niegdys zaścianek stał się siedzibą milionerów.

P. Radca ukończył studia średnie i uniwersyteckie jako syn szlachcica na zagrodzie. Ziemi było wprawdzie sporo, lecz mało uprawnej. Większość posesji stanowiły kamieniste mszary, porośnięte kępami chwastów i karłowatych krzewów. Dochody z takiej posiadłości nie przyprawiły o zawrót głowy. P. Radca wybrał karierę urzędniczą i wstąpił na praktykę do lwowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, a jednocześnie zaczął redagować tygodnik polityczno - społeczny, który z punktu zdobył wielką poczytność. Był cięty w stylu i dowcipny w treści, ujmował trafnie sedno rzeczy. P. Radcy jako redaktorowi wrócono wielką przyszłość. Niemniej świetne widoki otwierały się przed nim w urzędzie. W tem zaszły dwa doniosłe w życiu p. Radcy wydarzenia: zmarł mu ojciec i na dziedzicznej ziemi wytrysnęła nafta.

P. Radca wbił się w „szlusrok“ i poszedł do dyrektora zgłosić dymisję.

— Szkoda pięknej kariery! — ubolewał szef, biurokrata czystej rasy.

— Ha, cóż zrobić — jęknął odchodzący — kiedy tak się niefortunnie składa...

Istotnie, los był wyjątkowo przekorny. Dawał praktykantowi roczny dochód dyrektora — na codzień!...

Z urzędem porzucił p. Radca także redaktorski stolec. Pisanie zwięzłych artykułów zamienił na jeszcze lakoniczniejsze podpisywanie czeków. Słowem: z urzędnika, publicysty i literata przepoczwarzył się w nalciarza. Ale człowiekiem — i to w pełnym znaczeniu tego wyrazu, człowiekiem niepospolitym — pozostał nadal. Kiedy p. Radca stał się Radcą, komu, gdzie i jak radził — tego ani dokładnie, ani w przybliżeniu nie wiem. Jeśli wypadnie mi kiedy, z racji np. jakiegoś jubileuszu, skreślić życiorys mego przyjaciela, dołożę wszelkich starań, by i tę zagadkę rozsypać.

Naszkiecowawszy węglem sylwetkę sztyndarowego reprezentanta Borysławia, będąc już odtąd korzystał li tylko ze światłych uwag tegoż przedstawiciela o jego rodzinnym miasteczku.

— Borysław ma się ku schyłkowi; należy to sobie jasno uświadomić i otwarcie powiedzieć — szepnął p. Radca, wracając do przerwanej rozmowy.

— Źródła wyschły?

— Powoli się wyczerpują. Wytrysków średnich nawet niema. To, co dziś się sączy, jest nędzą w porównaniu z przeszłością.

— Więc przyszłość?

— Będzie zgoła różna od doby obecnej. Borysław, gniazdo businessu i spekulacji, przeobraz się w uzdrowisko. Wielka obfitość soli alkalicznych i gazów ziemnych, lesista, góraska okolica, wyborne serpentyny, opasujące wszystkie wyniosłości terenu — oto niemałe walory, stanowiące zadatek do stworzenia „kurortu“. Szereg gmachów z łatwością zamienić da się w sanatoria i pensjonaty. Truskawiec dostanie pod bokiem niebylejakiego konkurenta...

— A ruch budowlany?

— Ożywi się dopiero z chwilą zamarcia eksploatacji ropy, kiedy tereny naftowe staną się z powrotem nieużytkami, a te zaawansują do roli placów budowlanych. Gdy ustanie budownictwo szybów, zaczną się wznosić zręby domów mieszkalnych, will, pałaców, gmachów użyteczności publicznej.



BORYSLAW.

Widok ogólny.

— Poco i dla kogo?

— Dla tysięcy kuracjuszków i dla zagłębia naftowego. Przecież likwidacja Borysławia nie jest jeszcze równoznaczna z pogrzebaniem kopalnictwa naftowego w całym zagłębiu. Są jeszcze Tustanowice, jest Schodnica, Urycz, Mrażnica, Orów i cały szereg innych terenów, gdzie nie zanosi się tymczasem na zamykanie sklepiku. Są odkrywane coraz nowe pola naftowe, co uprawnia do przypuszczeń, że mogą się powtórzyć niespodzianki z r. 1904. Teoretycznie nie jest wykluczone natrafienie na roponośne żyły, które byłyby zdolne wyrzucać dziennie po kilkadziesiąt wagonów. A jeden wagon ropy — to 200 dolarów! Gra więc warta świeczki. Polska nafta jeszcze długo nie będzie groziła ryzykiem. Mogą wrócić jeszcze czasy ministra Derschatty, który w r. 1908 zbudował w Drohobyczku odbenzyniarnię, kosztem 8 milionów koron i zamortyzował ten wydatek doraźnie, sprzedając nadmiar ropy za 16 milionów koron.

— Dziś jednak, p. Radco, nic się zgoła nie buduje? — nawróciłem do teraźniejszości.

— Ile razy mam to panu powtarzać? Nic się nie buduje lub prawie tyle, co nic.

— Nawet gmina chrześcijańska, w której p. Radca jest komisarzem?

— Byłem nim, niech pan powie, bo już nie jestem. Dnia 8 maja b. r., istniejąca od lat sześćdziesięciu zgórą gmina chrześcijańska w Borysławiu, przestała istnieć. Wcielono ją w krótkiej drodze do gminy ogólnej administracyjnej.

— Z jakich powodów?

— Reskrypt starościński motywów nie zawiera. Coprawda: nietrudno się ich domyślić...

— Ujednostajnienie gospodarki?... Zniesienie unikatów na ziemiach polskich?... — próbowałem odgadnąć.

P. Radca nie przeszkadzał mi w pokonywaniu łamigłówek, tylko znacząco się uśmiechał, jakby chciał przez to powiedzieć: tere-fere-kuku! Trajluś, pij piwo, nie zwracaj Wisły kijem!

Zapanowało dłuższe milczenie. Przerwał je pierwszy p. Radca.

Mieliśmy, t. zn. gmina chrześcijańska miała wcale niezgorszy mająteczek. Roczny obrót gotówkowy wynosił 9 milionów złotych.

Zbudowaliśmy...

—... nareszcie! — odetchnąłem z ulgą.

—... zbudowaliśmy, t. j. gmina chrześcijańska zbudowała sierociniec i benzolownię. Plany, kosztorysy, zdjęcia podam, gdy będę mógł wychylić się na świat boży. Po grypie, rzecz prosta, muszę odbyć swego rodzaju kwarantanę, recydywa bowiem bywa złośliwszą od pierwszej napaści.

— Tak, tak, oczywiście, zdrowie — rzecz najważniejsza. Najpierw trzeba je odzyskać, a potem wszystko się zrobi.

— Tylko że... robić nie będzie już co — zauważył smutnie p. Radca.

— Jakto: nie będzie co robić? — zaprotestowałem energicznie — w Polsce brak pola do pracy?!

— Zapewne jest jej podostatkim, ale jak nadmieniałem, gmina chrześcijańska w Borysławiu nie istnieje. Po kilkanaście godzin dziennie spędzałem przy biurku w zarządzie. I to w ciągu lat dziewięciu. A teraz?!

— Został pan zredukowany. Marny los, ani słowa. Ja p. Radcy dam robotę. Będzie pan korespondentem „Polskiego Przemysłu Budowlanego”. Zakres pracy bardzo obszerny, a może być wielce pożyteczny — wszystko zależy od tego, jak się ją pojmuje i spełnia.

P. Radca dobrotliwie się uśmiechnął. Był to uśmiech pełen melancholji i bolesnego wyrzutu. Usta



BORYSŁAW.

Kopalnia nafty „Silva Plana“.



BORYSŁAW.

Kopalnia „Union Limanowa“.

wykrzywił mu grymas zupełnie taki jak u małych dzieci, które spotkała niezawiniona chłosta. Malowało się tu świadome poczucie krzywdy i żal do karpawego losu.

Ten widok zredukowanego milionera — zredukowanego nie w posiadaniu milionów, lecz w pełnienu służby obywatelskiej — był naprawdę wzruszający. Z żywym, nieudanym współczuciem uściśniętym dłoń p. Radcy na pożegnanie.

— Dowidzenia!

— Ano chyba!

Jakieś przeczucie mnie tknęło, że się już jednak nigdy więcej nie zobaczymy. P. Radca — jak to stale zapewniał — ma kontrakt z Panem Bogiem, że żyć będzie do lat 75. Niestety, ja podobnych gwarancji co do siebie nie posiadam — i stąd moje zwątpienie. P. Radca latami nie opuszcza swego Borysławia — ja zaś nie mam już pogo zaglądać w tamtejsze strony — i tu tkwi drugie źródło smut-

nych refleksyj. P. Radca w życie pozagrobowe nie wierzy — i to jest gwóźdź ostateczny, wbity w trumnę naszej znajomości na przyszłość. Drogi Radco, żegnaj tedy na zawsze!

Z minorowych nastrojów wyrwał mnie głos do-
roźkarza, czekającego na mnie za bramą.

— A ja tu już stoję od pół godziny! — przywi-
tał mnie ukłonem.

— Trzeba było usiąść — odparłem niemniej
uprzejmie.

Na nic mi się jednak ta serdeczność zdała, mu-
siałem za czekanie i krótki przejazd do hotelu zapła-
cić 8 złotych. Co prawda: obserwacje moje znacz-
nie się wzbogaciły, bo tym razem — dzięki ulewie
w międzyczasie — miałem możność sprawdzenia, jak
wygląda Borysław zabłocony, kiedy ludowi piesze-
mu i jeźdnemu wlewa się w serce... przez dziurki do
nosa.

(C. d. n.)

Tadeusz Jan Żmudziński

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA OBCEGO.

- BRIGGS M. S.: The architect in history. 8°. Sh. 10.
WOLF W.: Bürgerliche Eigenhäuser in der Vorstadt und
auf dem Lande. Ges. Entwürfe baureifer Einfamilien-, Doppel-
u. Reihnhäuser mit Grundrissen u. Kosten-Ueberschlägen,
unter bes. Berücks. d. Bedürfnisse d. Mittelstandes. 32 Taf.
(4 S. 32 Taf.) 4°. opr. Rm. 4.50.
ADRESSBUCH FÜR DIE STEIN- und Zementindustrie.
Nach a. amt. Material d. Steinbruchs-Berufsgenossenschaft.
4 Aufl. (VII, 248 S. XXIII.) 8°. opr. Rm. 42.40.
BEHNE A.: Neues Qohnen-neuses Baues (160 S.) 8°.
opr. Rm. 2.60.
BRONNECK H.: Die Preisermittlung der Zimmerarbei-
ten und ihre technisch-kaurmännischen Grundlagen. Ein
neuzeitl. Hilfsh. f. d. Ermittlg.u. Prüfg. angemessener Ange-
botspreise. (IV, 88 S.) 9°. Rm. 4.80.
GABRIEL F.: Was muss der Bauführer wissen?. 2., verm.
Aufl. (V, 89 S.). opr. Rm. 3.50.
GRUNDLING P.: Der Maurermeister. Hilfs u. Lehrb.
f. d. Praxis u. zur Vorbereitg. auf d. Maurermeisterprüfung.
6 Aufl. Unveränd. Neudr. 1927 (VIII, 236 S. m. 393 Textabb.)
gr. 8°. Rm. 6.—, opr. 8.—.
HAUS, DAS NEUE. Hrsg. Riepert. Mitarb. Dahl. 1927.
(13 S.) gr. 8°. Rm. 0.75.
HOFFMAN R.: Ratgeber für Bauführer und poliere in
Eisenbetonbau. 2., Volkommen Neubearb. u. bedeuten etw. Aufl.
von E. Klett. (VIII, 115 S. m. 62 Textabb.) kl. 8°. Rm. 3.40.
MAUDER E.: Baustofflehre. Prakt. Leiff. in gemeinver-
ständl. Darst. neue unveränd. Aufl. 1927. 115 S. kl. 8° Rm. 1.05.

- RIEPERT H., F. SCHLUTER U. V. STEGMANN: Neu-
zeitliche Betonbauwesen im Bergbau. Für d. techn.-wirt-
schaftl. Sachverständigen — Ausschuss d. Reichskohlenrates
bearb (54 S.) 8°. Rm. 1.20.
SOISSON L. De u. A. Wm. Kenyon.: Neue englische Gar-
tenstädte. Vorw. von C. B. Purdom Aus d. Engl. von L.
Adler. 4°. opr. Rm. 34.—.
SEORGEL H.: Das Haus für Wochenende. 1927 (79 S.)
gr. 8°. Rm. 6.—
TAUT B.: Ein Wohnhaus. 8. Aufl. 1927 (III, 120 S. m.
104 Photos.). opr. Rm. 6.50.
ULRICH K.: Das ideale Holzhaus. Vorbildliche Vorla-
gen f. Holzhäuser, Wochenendhäuser, Wohnlauben u. Ver-
kaufshäuschen. (38 S. Taf.) 4°. opr. Rm. 18.—.
WEESE E.: Eisenbeton — Zahlentafeln. 5 Tle. Tl. 3.
Hoglsteindecken. Unter Mitw von R. Roll zsgest. in Ueberein-
stimmung. mit d. Bestimmungen d. Deutschen Ausschusses f.
Eisenbeton vom Sept. 1925. 3 Aufl. 1927. (70 S.3 4°.
opr. Rm. 4.50.
WENTSCHER A.: Das Kleinhaus. 2. Aufl. 1927 (120
S.) 8°. opr. Rm. 4.50.
„Il nuovo ponte sulla Piava a Belluno“, in: Eugenio Mioz-
zi. Monografia ta (47 str. dużej szesnastki), wydana ozdobnie,
bogato ilustrowana fotografiami i szczegółowemi planami mostu
na Piawie, zaleca się p.p. inżynierom budowy mostów nader bo-
gatym materiałem, ujętym w formę prostą i ściśle rzeczową.
Autor dedykował swą pracę włoskiemu Ministrowi Robót Pu-
blicznych, p. Giovanni Giurati.

Kronika budowlana.

UDOGODNIENIE DLA KLIENTÓW PRZY SUBSKRYPCJI POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna cieszy się coraz większym powodzeniem tak, iż instytucje, przyjmujące zapisy na obligacje, z trudem mogą podołać pracy z tem związanej.

Dla udogodnienia publiczności uruchomiła P. K. O. dodatkową kasę, przyjmującą zgłoszenia subskrypcyjne w godzinach popołudniowych od 3 — 6.

W skład syndykatu banków, które z Pocztową Kasą Oszczędności na czele objęły wydaną obecnie 4% państwową pożyczkę premjową inwestycyjną, wchodzi również Bank Ziemiański w Warszawie.

Subskrypcja 4% państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej gromadzi w instytucjach, przyjmujących zapisy na obligacje, tłumy klientów, tak, iż okazała się konieczność otwierania dodatkowych kas dla subskrypcji. Jedną z przyczyn popularności pożyczki są duże szanse wylosowania premji, których ogólna kwota wynosi 9.250.000 złotych.

Pierwsze ciągnięcie premji odbędzie się już dnia 1 października r. b.

POMOC Z ZEWNĄTRZ JEST KONIECZNA.

Według obliczeń, zestawionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na podstawie danych, przedłożonych przez Związki komunalne i sprawdzonych przez władze nadzorcze, potrzeby inwestycyjne miast polskich wynoszą około 4 i pół miljarda zł. Są to potrzeby, obliczone według bardzo skromnych wymagań, które kwotą powyższą mogłyby być zaspokojone w okresie najbliższych 10 lat. Same tylko miasta wydzielone z powiatów zgłosiły zapotrzebowanie kapitału inwestycyjnego na sumę 3 milionów zł.

Dla wykonania całego tego programu zgłoszonych już przez miasta prac inwestycyjnych, musielibyśmy rocznie poświęcać na ten cel 450 mil. złotych, a więc kwotę, którą z własnych środków finansowych trudno byłoby wygospodarować.

Z cyfr tych widzimy, jak wielkie możliwości rentownych inwestycji w Polsce ma kapitał zagraniczny.

Ostatnie wypadki świadczą jednak o tem, że kapitał zagraniczny zdaje sobie z tego sprawę, angażując się w Polsce coraz więcej, czego dowodem były pożyczki, udzielone Warszawie, Poznaniu, a obecnie Górnemu Śląskowi, Łodzi i pertraktacje, które prowadzi Lwów. Pożyczki te, zawierane kolejno, oparte są na coraz to lepszych warunkach.

KUPOWAĆ U SWOICH — TO OBOWIĄZEK.

Celem racjonalnego dokonywania zakupów materiałów budowlanych, instalacyjnych i technicznych dla rozbudowy gospodarczej samorządów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do zasadniczego uregulowania sprawy, przyjmując jako zasadę, ażeby w miarę możliwości kupować materiały budowlane i techniczne we firmach krajowych, a tylko w ostatecznym wypadku za granicą.

Te ostatnie zakupy będą musiały być tak dokonywane, ażeby właściwe czynniki państwowe miały możność przeprowadzania nad nimi kontroli.

ROZBUDOWA I UDOSKONALENIE POLSKIEJ SIECI TELEFONICZNO-TELEGRAFICZNEJ.

Między rządem a International Telegraph and Telephone Corporation toczą się od dłuższego czasu rokowania o pozyskanie dla Polski większego kredytu inwestycyjnego na dalszą rozbudowę i udoskonalenie naszej sieci telefoniczno-telegraficznej.

Omawiany kredyt ma wynosić 300 milionów złotych. Przeznaczony jest głównie na zamianę dotychczasowej sieci napowietrznej na podziemne kable.

W kołach bankowych i giełdowych przywiązują do tych rokowań duże znaczenie.

SYTUACJA W EKSPORCIE DRZEWNYM.

Wywóz materiałów drzewnych do Niemiec, mimo pokładanych przez polskie sfery eksportowe nadziei, w stosunku do zawartego w końcu r. z. prowizorium drzewnego z Niemcami — nie uległ zwiększeniu. Niemcy starają się w dalszym ciągu importować z Polski tylko surowiec drzew-

ny, unikając materiałów tartych. Jest to tem łatwiejsze, że tegoroczny ruch budowlany w Niemczech jest niewielki, co wpływa ujemnie na zapotrzebowanie tych materiałów. Wskutek obniżonych cen na drzewo tarte spadły również ceny na surowiec. Okoliczności powyższe w związku z brakiem gotówki u importerów niemieckich odbiły się ujemnie na wywozie polskiego drzewa. Ożywienie ruchu budowlanego w Czechosłowacji wzmogło zainteresowanie w stosunku do polskiego drzewa, ceny jednak są niskie, co nie zachęca do większych tranzakcji. Sytuacja na rynku angielskim, który ostatnio absorbował największe ilości polskiego drzewa, uległa wydatnemu pogorszeniu, gdyż z jednej strony ceny mocno się obniżyły, tak dalece, że eksport z Polski przestaje się opłacać — z drugiej zaś daje się dotkliwie odczuwać konkurencja drzewa rosyjskiego i fińskiego. Poziom cen, jaki naogół obecnie utrzymuje się dla drzewa polskiego na najważniejszych rynkach odbiorczych, wyłącza możliwość przerzucenia na konsumenta zagranicznego dodatkowych kosztów, jakie staną się udziałem polskich eksporterów w przypadku podwyższenia taryf kolejowych na przewóz drzewa, jak się na to ostatnio zanosi, tembardziej, że eksport polski jest zbyt słaby ilościowo, aby mógł ceny odbiorcom dyktować — musi raczej stosować się do cen, dyktowanych przez silniejszą i zasobniejszą w kapitał konkurencję.

O OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO.

Memoriał, złożony przez władze miejskie przedstawicielom rządu i Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie uzyskania większych sum na ożywienie ruchu budowlanego w Warszawie, wskazuje między in., że Warszawa otrzymała w r. 1925 — 17 milionów zł. na ten cel, w r. 1926 — 3 miliony zł., a w r. 1927 — 36 milionów zł.

Wynika z tego, że w r. 1928 należałoby się spodziewać wyasygnowania 100 milionów zł., o ile rząd utrzyma w omawianej dziedzinie dotychczasową proporcję. Tymczasem Warszawa uzyskała dotąd z tego źródła w tym roku zaledwie 10 milionów zł.

Jak wiadomo, kredyty te wypłaca Bank Gospodarstwa Krajowego na wniosek komitetu rozbudowy m. st. Warszawy.

P. DEWEY ZBIERA MATERJAŁY Z BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO.

W związku z wizytą przedstawiciela banków amerykańskich w Banku Polskim p. Dewey'a u prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego oraz wspólnego objazdu terenów, na których wykonywane są roboty miejskie, prezydent miasta wydał polecenie poszczególnym wydziałom magistratu i przedsiębiorstwom miejskim przygotowania dla p. Dewey'a materiałów, dotyczących budownictwa miejskiego (planów, obliczeń kosztów budowy etc.), p. Dewey bowiem wyraził życzenie bliższego zapoznania się z temi sprawami.

POTRZEBA Z ZADOŚCUCZYNIENIEM NIE IDĄ W PARZE.

Wedle informacji, zaczerpniętych częściowo w Banku Gospodarstwa Krajowego i u źródeł magistrackich — liczba nowych izb mieszkalnych, jakie w bież. roku przybędą Warszawie, wyniesie bez mała siedem i pół tysiąca.

Jednocześnie czerpiąc z roczników statystycznych, dowiadujemy się, że w 1927 r. ogółem zawarto w Warszawie 7.819 małżeństw, nie licząc rytualnych.

Na podstawie prawdopodobieństwa i przy uwzględnieniu normalnego przyrostu, liczba zawartych małżeństw w 1928 r. w każdym razie dosięgnie ośmiu tysięcy.

Jeżeli do tej liczby dodamy rytualne małżeństwa, nie uwzględniane — jak wiadomo — przez statystykę, a takich, zdaniem gminy starozakonnych, będzie zgórą tysiąc, wówczas licząc jaknajskromniej — wypadnie ogółem małżeństw, zawartych w Warszawie przeszło dziewięć tysięcy.

Naturalną rzeczą kolejną każde z tych małżeństw winno założyć ognisko rodzinne.

Licząc tylko po jednej izbie mieszkalnej na małżeństwo, a więc stosując minima minimum, dowiemy się ze smutkiem, że dla półtora tysiąca nowożeńców zbrakłoby izb.

Zważmy z kolei, że owe bezmała siedem i półtysiąca izb mieszkalnych — to z reguły części składowe wielopokojowych, a w każdym razie najmniej dwupokojowych mieszkań, co ogromnie kurczy ogólną ilość nowych lokali.

Zresztą na te lokale czekają z niecierpliwością ich właściciele, obecnie najczęściej zamieszkujący kątem.

Jak więc widzimy z zestawienia tych cyfr, nowożeńcy w Warszawie, o ile nie inają kapitału, nie mogą liczyć na znalezienie drogą normalną bodaj jednej izby mieszkalnej.

Łatwo sobie wyobrazić, że w takim stanie rzeczy trzy czwarte zawieranych małżeństw żyje w warunkach zgóło przerażających, jeżeli na te potworne anomalje patrzeć ze stanowiska społecznego, czy też moralnego, bądź zrowotnego punktu widzenia.

O POMNIK SŁOWACKIEGO W WARSZAWIE.

Z łona komitetu obywatelskiego, zajmującego się w roku zeszłym sprowadzeniem do kraju zwłok Juliusza Słowackiego, zawiązała się komisja organizacyjna, propagująca budowę pomnika Słowackiego w Warszawie.

SZEŚĆ WIELKICH GMACHÓW PAŃSTWOWYCH POWSTANIE W WARSZAWIE W CIĄGU 2 LAT.

Jeszcze w tym sezonie budowlanym przystąpi dyrekcja robót publicznych w Warszawie do budowy sześciu nowych gmachów państwowych. Roboty wykonane będą w ciągu dwóch sezonów budowlanych.

W tym czasie powstać mają budynki nowej drukarni państwowej na rogu ulic Dzikiej i Błońskiej, nowy gmach ministerstwa poczty przy pl. Saskim, urzędu wojewódzkiego przy zbiegu Suchej i Filtrowej, Izby skarbowej na rogu Nowogrodzkiej i ul. Emilji Plater, dom mieszkalny dla urzędników państwowych na Żoliborzu, gmach kasy skarbowej przy ul. Targowej na Pradze.

Z RUCHU BUDOWLANEGO.

Dyrekcja robót publicznych w Warszawie w dalszym ciągu budować będzie w bieżącym sezonie budowlanym gmachy: instytutu geologicznego przy ul. Rakowieckiej; roboty w tym roku polegać będą na wykończeniu głównego korpusu: szkoły zawodowej żeńskiej przy zbiegu Górnośląskiej i Rozbrat, przytem wykończone będą pozostałe dwa skrzydła; szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego przy ul. Rakowieckiej (wykończenie prawego skrzydła gmachu); medycyny sądowej przy ul. Oczki (całkowite wykończenie); domu mieszkalnego dla urzędników państwowych przy ul. Topolowej (wykończenie narożnika od strony ul. Filtrowej i rozpoczęcie drugiej połowy gmachu od strony ul. Nowowiejskiej); część gmachu oddana będzie do użytku w r. b., dzięki czemu przeszło 20 rodzin urzędniczych znajdzie dach nad głową; gmachu min. oświec. w Al. Szucha (pokrycie dachem, instalacje wewnętrzne i t. d., ukończenie w roku przyszłym); remont gmachu sądowego na pl. Krasińskich; ukończenie kartuszy kamiennych z godłami państwowymi, odnowienie sal I piętra.

Nadto wykonana będzie nadbudowa dwóch pięter domu przy ul. Nowy Świat 67 na potrzeby komendy głównej policji. Roboty te rozpoczną się w dniach najbliższych.

GMACH MIN. POCZT I TEL. NA PL. SASKIM.

Komisja regulacyjna, działająca na prawach magistratu, zatwierdziła projekt regulacji terenu i przebiecia ulicy z pl. Saskiego do Trauguta w związku z budową gmachu min. poczt i tel. na pl. Saskim obok pałacu Kronenberga. Przewidywane jest przymusowe wywłaszczenie potrzebnego dla tej ulicy odcinka, o ile nie nastąpi uprzednio zawarcie dobrowolnej umowy. Rozpoczęcie budowy nowego gmachu projektowane jest jeszcze w tym roku po uprzedniej rozbiórce znanego kolumna fabrycznego, wybitnie szpecącego pl. Saski.

Usunięcie tego monstrum jest zastrugą p. Ministra Miedzińskiego, który wobec tego staje się drugim odnowicielem pl. Saskiego, obok Prezydenta Słomińskiego, pogromcy soboru.

BUDOWA DOMU LUDOWEGO W WARSZAWIE.

U p. ministra skarbu odbyła się konferencja w sprawie sfinansowania budowy Domu ludowego w Warszawie. W konferencji wzięli udział: prezes rady miejskiej p. Jaworski, prezydent miasta p. Słomiński oraz dyrektorowie Wyczółkowski i Szczepkowski ze strony miasta, pp. Korwin-Szymanowski i Ruckgaber ze strony Banku gospodarstwa krajowego, a nadto pułkownik Ulrych, radna Gliszczyńska oraz poseł Downarowicz.

P. minister skarbu przyrzekł jaknajdalej idące współdziałanie w akcji budowy domu ludowego. Szczegóły zrealizowania pożyczki dla stowarzyszenia Domu ludowego będą opracowane przez wyłonioną na konferencji podkomisję, która złoży sprawozdanie na następnej konferencji, mającej się odbyć również w ministerjum skarbu.

ZNIESIENIE DWORCA GDANSKIEGO.

W związku z przebudową warszawskiego węzła kolejowego, mianowicie budową linii średnicowej, ulegnie zniesieniu dworzec gdański w charakterze dworca osobowego. Natomiast na terenach, zajętych obecnie przez dworzec, i przyległych wzniesiona będzie komora celna z niezbędnymi urządzeniami i zabudowaniami w tej liczbie ze stacją towarową. Budowa komory celnej trwa już drugi rok i prowadzona jest obecnie na terenach, sąsiadujących z dworcem. Komora stanowić będzie wielki kompleks gmachów z odpowiednimi urządzeniami technicznymi i składowymi. Zajmować ona będzie przestrzeń conajmniej kilkudziesięciu hektarów.

DOMY NA ANNOPOLU.

Podczas ostatniej lustracji robót budowlanych, wykonywanych przez miasto, prezydent inż. Z. Słomiński zwiedził również domy, wznoszone na Anopolu. W r. 1927 zbudowano na Anopolu 10 domów o konstrukcji mieszkaniowej i 15 schronisk drewnianych, posiadających ogółem 640 jednoizbowych mieszkań. Koszt budowy jednej izby w domach wynosił 4.300 zł., w schroniskach zaś 3.300 zł. Kolonja mieszkaniowa na Anopolu zaopatrzona jest w wodę i oświetlenie gazowe. W r. b. projektowana jest budowa dalszych 6 domów murowanych o 120 izbach, nadto świetlicy, przedszkola, pralni, łaźni i domu administracyjnego ze sklepami.

BUDOWA TUNELU W AL. JEROZOLIMSKICH.

Obecnie w al. Jerozolimskiej, w obrębie ogrodzonego terenu, wykonano już wszystkie roboty ziemne, związane z wykopaniem dołów fundamentowych. Ziemię wywieziono przez wykonany odcinek tunelu na nasyp przy ul. Solec. Na tym samym odcinku ukończone jest również fundamentowanie ścianek za wyjątkiem kilku ostatnich sekcji. Wykonano też pokrycie żelbetowe tunelu na odpowiednim odcinku. W miarę tężenia betonu, postępuje zabrukowanie jezdnii i otwieranie jej dla ruchu kołowego. Ukończenie robót na omawianym odcinku, t. j. do zbiegu z ul. Marszałkowską, przewidywane jest w końcu lipca, t. j. wcześniej od projektowanego terminu o 2 miesiące.

Jednocześnie przygotowywane są projekty i plany robót dla budowy konstrukcji odciążającej przy zbiegu Marszałkowskiej i al. Jerozolimskiej na wzór wybudowanej w 1925 r. przy zbiegu Nowego Świata i al. Jerozolimskiej. Konstrukcja ta będzie zbudowana po ukończeniu budowy tunelu do zbiegu al. Jerozolimskiej z Marszałkowską. Będzie ona wzmocniona w porównaniu z konstrukcją przy zbiegu Nowego Świata i al. Trzeciego Maja, gdyż ruch uliczny w tym punkcie jest obecnie znacznie większy, niż w roku 1925 nad miejscem budowy pierwszej konstrukcji odciążającej.

Roboty te są konieczne w celu umożliwienia robót tunelowych pod ziemią oraz robót kanalizacyjnych (bez zamykania ruchu ulicznego), które będą wykonane w omawianym punkcie w związku z budową tunelu.

TYP BRUKÓW ASFALTOWYCH.

Władze miejskie ostatecznie określiły typ bruków asfaltowych, jakie będą obecnie w Warszawie układane w śródmieściu. Będzie to asfalt walcowany, składający się z t. zw. mextfaltu, piasku i żwiru, okazał się on bowiem najbardziej wytrzymały i najodpowiedniejszy dla naszego klimatu i charakteru ruchu kołowego. Nad przygotowaniem masy asfaltowej i układaniem jej na ulicach czuwa w dalszym ciągu specjalista, inżynier angielski, delegowany przez firmę, dostarczającą na potrzeby Warszawy wspomniany mextfalt.

NOWE OŚRODKI ZDROWIA W WARSZAWIE.

Magistrat warszawski przystąpił do budowy nowego ośrodka zdrowia na Grochowie, a w najbliższym czasie rozpocznie budowę takich ośrodków na Ochocie i Marymoncie.

ROZBUDOWA DRÓG W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIEM.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego uchwalono subsydjum w wysokości 285 tys. złotych na przeprowadzenie dróg. Sumę tę rozdzielono w następujący sposób: pow. bydgoski otrzymał 30 tys. zł. na budowę szlaku Wierzchucin — Salno — Koronowo długości 10,04 klm.; pow. czarnkowski — 15 tys. zł. na drogę Śmieszkowo — Jędrzejowo 3,97 klm. długa; pow. grodziski — 21 tys. zł. na szlak Grodzisk — Biała wieś, 5,40 klm.; powiat kościański — 10

tys. zł. na linię 21,607 klm. Krotoszyn — Dobrzyca; pow. leszczyński — 13 tys. zł. na drogę Włoszakowice — Bremno (8,40 klm.); pow. międzychodzkiemu udzielono 18 tys. zł. na drogę Gorzyń — Dormowo i 6.500 zł. na budowę ul. Wileńskiej w Sierakowie; dla pow. nowotomyskiego wyznaczono 2 tys. zł. na szlak N. Tomyśl — Bukowiec; pow. obornicki otrzyma na drogę Tarnówka — Jędrzejowo (10,50 km.) 15 tys. zł. a pow. poznański 13 tys. zł. na przeprowadzenie drogi Wronczyn — Złotniki (2,30 klm.); sumę 50 tys. zł. dostanie powiat pleszewski na drogę Lenartowice — Rokutów, zaś powiatowi rawickiemu przyznano 7 tys. zł. na szlak Stwolno — Wydawy; dalej powiatowi szamotulskiemu asygnowano 17 tys. zł. na szlak Kaśinowo — Pamiątkowo (2 klm.), wolsztyńskiemu 3 tys. zł. Wreszcie powiat żniński otrzyma 25 tys. złotych na drogę Sielec — Piotrkowice 4,50 klm. długości.

PRZECIW DZIKIEJ PARCELACJI TERENÓW PODMIEJSKICH.

Przewodniczący wydziału powiatowego sejmiku warszawskiego, starosta W. Gajewski — zwrócił się do wszystkich urzędów gminnych, magistratów miast i posterunków P. P. pow. warszawskiego z okólnikiem — skierowanym przeciwko uprawianej dotąd t. zw. dzikiej parcelacji.

Okólnik głosi, że przy parcelacji terenów podmiejskich i letniskowych na parcele budowlane lub tworzeniu nowych osiedli, właściciele terenów parcelowanych, oraz nowonabywcy nie zwracali uwagi na obowiązujące przepisy, dotyczące planów regulacyjnych ulic i wielkości parceli. W dalszym ciągu zawierane są prywatne umowy na kupno parcel, których właściciele nie uzyskali zatwierdzenia parcelacji przez wydział powiatowy.

Wobec tego, że zgodnie z art. 52 ustawy z dn. 16 lutego 1928 r. umowy takie nie mają mocy prawnej, starosta warszawski poleca poinformować ludność, zarówno w interesie parcelujących, jak i nowonabywców, żeby nie zawierali umów, a przede wszystkim nie dawali zadatków na kupno parcel budowlanych bez uprzedniego stwierdzenia, że parcela jest zatwierdzona przez wydział powiatowy, — tych zaś, którzy już parcele nabyli i sporządzili akty rejestralne, czy też zawarli umowy prywatne, by przygotowali do budowy nie czynili, bez upewnienia się w biurze wydziału powiatowego, że drogi, wiodące do ich parcel i same parcele są odpowiednich rozmiarów.

W myśl wspomnianej ustawy szerokość głównych ulic w osiedlach wynosić winna najmniej 18 metrów, innych — 12 m., a uliczek 8 m. Najmniejszy rozmiar parceli budowlanej w miejscowościach letniskowych może wynosić 1.800 m. kw. (a więc wzdłuż linii do Otwocka, Miłosny, Zielonki i Jabłony), a w miejscowościach podmiejskich 1.200 m. kw.

O wszystkich sprostowanych brakach starosta poleca donosić natychmiast wydziałowi powiatowemu, wstrzymując jednocześnie prowadzenie rozpoczętej samowolnie budowy.

GÓRNY ŚLĄSK PRZODUJE W BUDOWNICTWIE.

Ruch budowlany nie przybrał w tym roku dotychczas większych rozmiarów. Budowa domów mieszkalnych w miastach na razie jest jeszcze bardzo słaba i ogranicza się na ogół przeważnie do obiektów mniejszych.

Przyczyn tego zjawiska szukać należy w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych oraz wyczerpaniu się kredytów budowlanych.

Większy rozmach przybrało budownictwo prywatne na Górnym Śląsku, gdzie buduje się obecnie około 800 domów mieszkalnych, z których 500 jest już na ukończeniu. Województwo Śląskie przystąpiło do budowy 340 pojedynczych domków robotniczych, a Śląski Zakład Ubezpieczeń Społecznych przewiduje budowę 12 domów urzędniczych w Katowicach.

Również w Zagłębiu Dąbrowskiem gminy rozpoczęły budowę licznych budynków na cele użyteczności publicznej oraz domów mieszkalnych dla robotników.

Znaczniejsze inwestycje budowlane przeprowadza wielki przemysł w obu zagłębiach w kierunku rozbudowy swych fabryk; buduje on też pomieszczenia dla robotników i urzędników.

Warszawa i Łódź realizują swe programy inwestycyjno-budowlane na sezon bieżący częściowo.

Wielką inicjatywę rozwija w dalszym ciągu miasto Poznań około budowy wystawy krajowej, urzędzeń społecznych a także mieszkań robotniczych.

W innych ośrodkach miejskich natomiast budownictwo jest na ogół słabe. Również w Gdyni, wykazującej dotąd rekordowe wprost tempo rozbudowy, zaznaczyło się ostatnio pewne osłabienie.

ŁÓDŹ.

NA CO ILE POTRZEBA.

Na jednym z posiedzeń magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej w wnioskiem o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego następujących krótkoterminowych pożyczek, zwrotnych w chwili zrealizowania pożyczki zagranicznej dla m. Łodzi: 1) zł. 3.000.000.— na kupno terenu pod budowę cegielni mechanicznej i urządzenie tejże; 2) zł. 9.500.000.— na roboty kanalizacyjne w r. 1928 i zakup niezbędnych materiałów na sezon 1929; 3) zł. 12.000.000.— na budowę kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem i wykończenie jej w surowym stanie w ciągu 1928 roku.

Niezależnie od powyższego, magistrat postanowił wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie miastu na budowę pomienionej kolonji mieszkaniowej — pożyczki z kontyngentu budowlanego na 1928-29 rok, oraz o pożyczkę z art. 28 rozporządzenia z dn. 22 kwietnia 1927 r. na tę część kosztów budowy, która nie będzie mogła być pokryta z kredytów kontyngentowych.

Na temże posiedzeniu magistratu zapadła uchwała co do nabycia pod budowę cegielni mechanicznej maj. Rszew pod Łodzią, obszaru 605 mórg, za cenę 1.200.000 złotych, wraz z zabudowaniami gospodarczymi oraz żywym i martwym inwentarzem. Za nabyciem Rszewa na potrzeby miasta, prócz zasadniczych względów, t. j. obfitości pokładów gliny, przemawiają również dogodne warunki komunikacyjne (transport cegły tramwajem Łódź — Konstantynów). Poza tem majątek Rszew nadaje się na założenie wzorowego gospodarstwa rybnego i ewentualnie założenie kolonji na miejscach piaszczystych i zalesionych dla celów opieki i zdrowotności publicznej. Koszt budowy i urządzenia cegielni preliminowany jest w sumie przeszło 1.300.000 zł. Wydajność terenów obliczona jest na 400 milionów sztuk cegieł.

JAK BĘDĄ PODZIELONE KREDYTY BUDOWLANE DLA ŁODZI.

Niedawno odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta poświęcone sprawie podziału kredytów budowlanych z funduszy B. G. K.

Ławnik Izdebski zakomunikował, że 2-miljonową sumę funduszu dyspozycyjnego przekazał magistratowi na budowę domów robotniczych; poza tem przyznana została m. Łodzi dodatkowa dotacja w kwocie 5 milionów złotych, które Bank Gosp. Kraj. zamierza podzielić, jak następuje: magistratowi 2.200.000 zł., tow. budowy domów robotniczych (na Karolewie) 1.150.000 zł., Spółdzielni urzędników skarbowych zł. 600.000, Spółdzielni oficerskiej zł. 400.000, na remont domów zł. 500.000 i na pożyczki drobne zł. 150.000.

Komitet rozbudowy postanowił zaakceptować udzielenie pożyczki towarz. bud. domów robotniczych w wysokości do 876.000.

W końcu posiedzenia rozpatrzono podania stow. „Lokator” i pracowników urzędu wojewódzkiego, postanawiając uwzględnić je w ramach, pozostających do dyspozycji komitetu rozbudowy funduszy pożyczkowych. Powzięto również uchwałę, że właściciele, korzystający z pożyczek B. Gosp. Krajowego, powinni oddać bezpłatnie teren, niezbędny pod rozszerzenie ulicy.

ROZSZERZENIE PLANU PRAC KANALIZACYJNYCH.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Budowy Wodociągów i Kanalizacji, Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o rozszerzenie budżetu Wydziału Kanalizacji na rok 1928/29. Według projektu, na budowę nowych kanałów preliminowanych jest zł. 8.801.067, zaś na konserwację starych — zł. 169.500. Sprawa ta załatwiona będzie przez radę jeszcze przed ferjami letnimi.

WARSZAWSKY PRZEDSIĘBIORCY CHCĄ BUDOWAĆ KOLONJE ROBOTNICZE W ŁODZI.

Przed 2 tygodniami przybyli do Łodzi reprezentanci warszawskich towarzystw concernów budowlanych „Martens i Ad. Daab”, Towarzystwa robót inżynierskich „Tki” oraz „Towarzystwa robót inżynierskich i budowlanych” z b. ministrem p. Downarowiczem na czele, celem poinformowania się na miejscu o przetargu na kolonje mieszkalne, który ma być ogłoszony.

Reprezentanci towarzystw odbyli kilka konferencji z prezydentem Ziemięckim oraz ławnikiem Izdebskim, w czasie których wyrazili gotowość objęcia całokształtu robót, a więc budowy wszystkich bez wyjątku domów robotniczych.

Magistrat łódzki oświadczył przybyłym delegatom, że w najbliższym czasie ustalą się przypuszczalnie termin ogłoszenia przetargu i że chętnie weźmie pod uwagę oferty towarzystw, o ile zobowiążą się wypełnić wszystkie warunki, szczególnie określone w ogłoszeniu o przetargu.

BUDOWA NOWYCH LINJI TRAMWAJOWYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu przyjęto wnioski delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich w sprawie budowy w roku bieżącym nowej linii tramwajowej na ul. Dąbrowskiej, od ul. Rzgowskiej do ul. Kilińskiego, oraz na ul. Napiórkowskiego od ul. Kilińskiego na wschód.

Wybudowanie wymienionych linii tramwajowych, które staną się przedłużeniami istniejących już linii, będzie miało bardzo poważne znaczenie pod względem udogodnienia komunikacji tramwajowej robotniczej ludności, zamieszkującej południowo-wschodnie dzielnice miasta.

MAGISTRAT M. ŁODZI NABYWA MAJĄTEK RSZEW.

Na posiedzeniu miejskiej komisji do zakupu gruntów, omawiana była sprawa kupna majątku Rszew w ilości 605 morgów pod budowę wielkiej cegielni mechanicznej, kosztem 1.200.000 zł.

Komisja odbyła oględziny terenu na miejscu i uznała grunty te za nadające się do kopania gliny.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Magistratu m. Łodzi, poczem znajdzie się ona na porządku dziennym Rady Miejskiej.

KRAKÓW.

PRACE OKOŁO RESTAURACJI WIEŻY RATUSZOWEJ W KRAKOWIE.

Wieża ratuszowa została ogrodzona drewnianą balustradą. Ma to na celu osłonięcie prac, dokonywanych przy restauracji wieży ratuszowej.

Budownictwo miejskie pokryło w roku zeszłym dolną część hełmu wieży, oraz utrwaliło gzyms górny wieży, przy czem odnaleziono szereg ciekawych rzeźb. W bieżącym roku przystąpiono do dalszych robót. Przedewszystkiem pokryta będzie górna część hełmu. Ponadto wykonanych będzie szereg robót ciesielskich, mających na celu wymianę części konstrukcji wieży, zniszczonych przez wilgoć. Z innych prac wy-

konana będzie wymiana uszkodzonego pokrycia miedzianego na ołowiane. Części konstrukcyjne żelazne będą albo odtworzone dokładnie według zachowanych wzorów, albo też będą zakonserwowane. W wieży ratuszowej urządzono wystawę odlewów gipsowych rzeźb średniowiecznych.

Roboty restauracyjne około kościoła Marjackiego zostały ponownie podjęte po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej strajkiem robotników budowlanych. W obecnym stadium robót, wymienia się zwietrzałe obramowania okien oraz zniszczone partie cegieł w zewnętrznych murach kościoła.

TARTAKI WILENSKIE.

Przed wojną tartaki na Wileńszczyźnie przecierały 250 do 270 tysięcy metrów sześciennych drzewa okrągłego rocznie; obecnie zaś — zaledwie 70 do 80 tysięcy. Wobec tego zainteresowani rozpoczęli starania o zwolnienie nieobrobionego budulca, przywożonego do Wilna, od podatku, wynoszącego 25 do 50 proc. frachtu kolejowego.

WSTRZYMANIE SPŁAWU.

Po odbytej konferencji polsko-litewskiej w Druskieniakach postanowiono wzbronić spławiania drzewa po Niemnie stroną polską. Zaraz nazajutrz wstrzymano przez to 5 tratw na Niemnie i Mereczance.

JANÓW LUBELSKI.

W pow. janowskim rozpoczęto budowę nowych szos. Między innymi budują obecnie szosę z Anopola przez Święciechów ku pow. puławskiemu w celu połączenia się z szosą, wiodącą z Puław do Kazimierza.

Roboty prowadzone są ospale i widocznie bez dozoru i kierownictwa, które zjawia się tylko na inspekcje raz na 2 tygodnie. Nowa „szosa“ z szerokimi rowami ma szerokości 2 metrów (!) pokryta jest cienką warstwą słabego i lekkiego kamienia (przeważnie piaskowca), co jest tem dziwniejsze, że w okolicy jest dużo granitu, który okazał się podobno komus „za drogi“.

Przeprowadzona na dwu odcinkach szosa, nie chciała się zejść końcami, wobec czego jedną trasę musiano przenieść!

Czy na taką robotę nie szkoda jest owych wielomiljowych dotacyj z ministerjum robót publicznych?

Notowania materiałów budowlanych.

Sezon budowlany, po którym się tak wiele spodziewano, jest zaledwie w zarodku. Mimo, że spór pracowników z pracodawcami został polubownie załatwiony i do strejku nie doszło, to jednak brak kredytów budowlanych długoterminowych nie pozwala na rozpoczęcie nowych budowli. Głównym zatrudnieniem jest dziś odnawianie budynków starych, oraz wykończenie rozpoczętych prac. Zdaniem przemysłowców ruch poważniejszy rozpocznie się w drugiej połowie lipca, po zakończeniu subskrypcji 4% premjowej pożyczki w wysokości 50.000.000 zł., przeznaczonej na cele budowlane. Większego ożywienia w roku bieżącym, to znaczy przynajmniej takiego, jakie panowało w roku ubiegłym, nie należy oczekiwać, gdyż nawet nowa pożyczka nie pozwoli na udzielanie kredytów w tym stopniu, jakby tego wymagało życie gospodarcze. Koszta budowy również stale wzrastają, tak że trudno przeprowadzić dokładną kalkulację. W ostatnich dniach odbyło się zebranie organizacyjne składników tutejszych, na którym zapadła uchwała stworzenia związku przedsiębiorców materiałów budowlanych. Na zebraniu tem uchwalono statut i przeprowadzono wybory do zarządu i komisji rewizyjnej. Celem nowej organizacji jest ustalenie cen, wyrugowanie nieuczciwej konkurencji, polegającej na odbieraniu sobie klientów, reprezentacja na zewnątrz, słowem działalność jednolita, tak że i rząd i producenci zmuszeni będą liczyć się więcej z jej postulatami.

Cegła. Zapotrzebowanie na cegłę jest nadal małe, jednak kryzysu w tej branży nie widać, gdyż firmy pewne wywiązujące się w terminie ze swych zobowiązań, mają dostateczną ilość zamówień. Niestety w branży tej panuje dotychczas największy chaos, bo ilość kupców nieuczciwych jest bardzo duża. Cena cegły ulega poważnym fluktuacjom i mimo że pod koniec czerwca ilość nowych zamówień jest nikła, to

jednak cena wzrosła ze 120 na 125 zł. za 1000 sztuk loco budowa w śródmieściu. Loco cegielnia podwarszawska płacono od 92 — 100, poznańska 65, górnośląska 67 — 85, zaś fr. wagon Warszawa 105 zł., furmankę oblicza się przeciętnie na zł. 15. Wskutek powiększenia produkcji przez dużą ilość cegielni brak zeszloroczny zostanie całkowicie pokryty i pasek na cegłę ustatkuje całkowicie. Duża ilość handlujących niejednokrotnie bez patentu odpadnie wskutek tego, a firmy oparte na słabych podstawach zmuszone będą zlikwidować się.

Wapno. Zapotrzebowanie na wapno jest duże i prawie wszystkie wapienniki mają duży zbyt, a niektóre już dziś nie przyjmują nowych zamówień, gdyż na cały lipiec produkcję mają już wyprzedaną. Do takich należą wapienniki kieleckie, zaliczone do jakościowo najlepszych. Zapotrzebowanie duże świadczy o wzmożonym ruchu w dziale budowlanym, niestety dotyczy to jednak więcej remontów jak nowych budowli. Ostatnio podniosły wapienniki blisko o 10% ceny, tak że rozpiętość cen jest dziś znacznie większa. I tak kieleckie kosztuje od 40 — 55 zł., zaś częstochowskie, piotrkowskie i sosnowieckie można nabyć po 35 — 40 loco wapiennik.

Obliczając przeciętny koszt przewozu do Warszawy na zł. 10, a następnie jeszcze zwózkę z kolei do składów i znów na budowlę, cena w Warszawie loco budowa przy ilościach powyższych przedstawia się 75 zł. za gat. b. dobre, a od 60 zł. wwyż za gatunki gorsze. Dodatnim czynnikiem jest tu wysyłanie przez wapienniki na weksle towaru, przyczem dla firm pewnych nie liczą dyskonta.

Cement. Syndykat cementowy przez cały miesiąc czerwiec utrzymywał starą cenę, a więc 20.80 zł. za beczkę 200 kg lub 18.72 za beczkę 180 kg. Od tej ceny otrzymują hurtownicy przy zapłacie gotówkowej 3% skonta. Ponieważ zbyt

Sumienny Budowniczy

poleca swoim klientom tylko najodpowiedniejszy materiał do krycia dachów.

Materiał ten ma być

wytrzymały, absolutnie szczelny, o estetycznym
wyglądzie, łatwy do lutowania, wymiany i reperatury

Materiałem tym jest

blacha cynkowa

walcowana z czystego cynku, pro-
dukowanego w krajowych hutach.



INFORMACJI UDZIELA:

**BIURO ROZDZIELCZE ZJEDNOCZONYCH POLSKICH WALCOWNI
BLACHY CYNKOWEJ W KATOWICACH. UL. WOJEWÓDZKA 58.**

na cement jest obecnie dosyć duży, syndykat nosi się z zamiarem podwyższenia ceny w miesiącu lipcu, chwilowo jednak wysokość jej nie jest jeszcze znana. Niewiadomo, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie rząd, który stara się nie dopuścić do podnoszenia cen. Niektórych cementowni jak Wysoka obecnie nie można zupełnie otrzymać, a syndykat tłómaczy to wyczerpaniem kontyngentu.

Gips. Zbyt gipsu jest stosunkowo mały, gdyż nowych robót nie przeprowadza się, to też gipsownie nie podnoszą wcale swych cen. Płacono za gips (100 kg.) sztukatorski 11 zł. murarski 10 zł., przy miernem zapotrzebowaniu.

Papa. Ceny papy w Warszawie są różne w zależności od jakości towaru. Za towary dobrej jakości płacono za rolkę 7 metrów „0” 4.75 zł., zaś za każde dalsze „0” o 1 zł. wyżej. Zbyt na papę mały. Fabryki żałują się na brak zamówień. Eksport ostatnio ustął.

Gudron, gudronit i smoła. Cena gudronu za kg. w detalu 0.50 przy zamówieniach w beczce 0.45 zł. gudronit 0.50 zł. w detalu, 0.55 w beczkach smoła detal 0.65, hurt 0.45.

Żelazo. Ceny żelaza pozostają niezmienione na poprzednim poziomie. Syndykat żelazny nosi się z zamiarem podwyższenia cen w najbliższym czasie. Ceny jak w N. ostatnich.

Z wyrobów metalowych płacono loco odlewnia za 1 kg. w złotych: mosiądz 3.00, bronz 3.40, odlewy bronzowe 3.70, bronz fosforowy 3.90, bronz manganowy o dużej wytrzymałości 4.80. O ile odlewnie metalu znajdują się w dobrym stanie zatrudnienia, o tyle huty żałują się na brak zamówień. Eksport jest stosunkowo za mały, koleje nie czynią nowych zamówień, zaś zbyt w kraju jest bardzo mały i huty obawiają się kryzysu. W Warszawie najwięcej używane są belki, które w zależności od wymiaru kosztują Nr. 10 — 5.40 zł. za metr, zaś Nr. 36 — 45.61 zł.

Drzewo. Mały ruch budowlany jest przyczyną braku zainteresowania ze strony kupców miejscowych. Zaofiarowanie drzewa jest dosyć duże. Płacono za deski sosnowe stolarskie I gat. 150 zł., — II gat. 120 zł., ciesielskie obrzynane od ¼ cala zł. 80, 1 cal 90, kantówka ciosana 80 — 90 zł. obrzynana 100 — 110, drzewo sosnowe okrągłe od 20 — 25 cent. zł. 50, wyżej zł. 60, deski i bale dębowe 140 — 150 zł. Drzewo eksportowe f-co wagon stacja notowano w sh za m³: dłuższe sosnowe za 1 m.³ 24 — 28, świerkowe 19 — 22, kopalniaki 2.60 — 3.00 dło. kloce dębowe 35 — 40 cm. 55 — 60 szyl. 40 — 50 cm. 70 — 75, sosnowe ślipry za sztukę 7 — 8, bale sosnowe za standart 9/10, świerkowe za standart Ł 9, klepka dębowa memelska za kopę Ł 13 — 14.

STATUT

Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej.

I. NAZWA, CEL I ZAKRES DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: „Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej”. Siedziba Stowarzyszenia mieści się w Warszawie. Działalność jego rozciąga się na cały obszar Państwa Polskiego.

§ 2. Stowarzyszenie ma na celu:

- a) regulowanie spraw i zagadnień zawodowych, ochronę i rozwój przemysłu budowlanego,
- b) współpracę z samorządem gospodarczym,
- c) przedstawicielstwo zawodowe i gospodarcze wobec ciał ustawodawczych, rządu, instytucji samorządowych i społecznych,
- d) normowanie stosunków pomiędzy członkami, oraz pomiędzy członkami, a pracodawcami, pracownikami i robotnikami, zatrudnionymi w przedsiębiorstwach budowlanych.

§ 3. Dla osiągnięcia celów, wskazanych w § 2, między innymi Stowarzyszenie, z zachowaniem obowiązujących przepisów prawnych:

- a) bada i wyjaśnia wysokość płacy zarobkowej, warunków i wydajności pracy w firmach stowarzyszonych,
- b) zawiera w drodze porozumienia z lokalnymi związkami robotniczymi w myśl odnośnego prawodawstwa umowy zbiorowe w przedmiocie płacy, warunków i wydajności pracy,
- c) bada i wyjaśnia przeszkody, tamujące rozwój przemysłu budowlanego i występuje do ciał prawodawczych, władz państwowych i samorządowych z wnioskami, dotyczącymi podjęcia inicjatywy prawodawczej,
- d) popiera szkolnictwo zawodowe, subsydując zakłady naukowe, bądź urządzając i prowadząc własne szkoły, kursy i t. p.
- e) organizuje zebrania swych członków oraz zaproszonych osób i przedstawicieli instytucji

państwowych i społecznych oraz komunalnych w celu rozpatrywania spraw, dotyczących przemysłu budowlanego, zakłada biblioteki, stacje doświadczalne, laboratorium, urządza wystawy, konkursy, odczyty i t. p.,

- f) wyszukuje sposoby zapobiegania w drodze ugody lub sądu polubownego, stosownie do obowiązującego prawodawstwa, nieporozumieniom i sporom, powstającym między członkami, bądź między członkami a osobami trzecimi oraz stoi na straży przestrzegania przez członków ogólnych i zawodowych zasad etycznych,
- g) organizuje dla członków pomoc prawną i materialną w drodze wspólnych przedsięwzięć o charakterze filantropijnym lub handlowym,
- h) przyczynia się do współżycia towarzyskiego członków, urządzając zebrania i rozrywki towarzyskie oraz prowadząc własny klub,
- i) zbiera dane statystyczne, dotyczące przemysłu budowlanego.

§ 4. Stowarzyszenie jest jednostką prawną i ma w szczególności prawo, z zachowaniem obowiązujących przepisów prawnych:

- a) otwierania i prowadzenia w kraju swych oddziałów na ogólnych zasadach prawa,
- b) najmowania, nabywania, posiadania i zbywania ruchomości i nieruchomości,
- c) zaciągania zobowiązań,
- d) obrony swych praw w sądach i urzędach,
- e) wskazywania urzędom, sądom koronnym i polubownym oraz osobom prywatnym na ich żądanie arbitrów i biegłych, kompetentnych w poszczególnych zagadnieniach przemysłu budowlanego,
- f) przystępowania w charakterze członka do wszelkich zalegalizowanych organizacji i zrzeszeń gospodarczych, technicznych i społecznych,

- g) okazywania bądź przyjmowania pomocy moralnej i materialnej innym pokrewnym zrzeszeniom.

II. SKŁAD STOWARZYSZENIA.

§ 5. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na:

- a) Rzeczywistych,
- b) Współdziałających,
- c) Honorowych.

§ 6. Członkiem rzeczywistym może być każda firma w osobie uprawnionego przedstawiciela, bądź pojedynczy właściciel lub dzierżawca przedsiębiorstwa budowlanego, tak ogólnego, jak poszczególnego zawodu budowlanego. Nazwiska pełnomocników winny być komunikowane Zarządowi Stowarzyszenia przy przystąpieniu danego przedsiębiorstwa do Stowarzyszenia. O każdej zmianie przedstawiciela przedsiębiorstwa Zarząd winien być niezwłocznie powiadomiony.

§ 7. O przyjęciu w poczet członków rzeczywistych Stowarzyszenia decyduje Zarząd na mocy tajnego balotowania prostą większością głosów, po złożeniu na ręce Zarządu pisemnej deklaracji o życzeniu przystąpienia do Stowarzyszenia.

Nieprzyjęty kandydat ma prawo po upływie roku ponownie postawić swą kandydaturę. Deklaracja przystąpienia winna być podpisana przez dwu wprowadzających członków Stowarzyszenia.

§ 8. Członków współdziałających powołuje specjalną uchwałą Zarząd Stowarzyszenia z liczby osób wyjątkowo zasłużonych lub pracujących na polu budownictwa, honorowych zaś, na wniosek Zarządu mianuje Walne Zgromadzenie Członków. Członkiem honorowym i współdziałającym może być jedynie osoba fizyczna. Członkowie honorowi i współdziałający składek nie opłacają.

§ 9. Każde przedsiębiorstwo przy zapisywaniu się do Stowarzyszenia opłaca na jego potrzeby wpisowe w kwocie zł. 250 oraz zobowiązuje się wpłacać regularnie miesięczną składkę członkowską.

Składki dzielą się na dwie grupy:

a) Składki minimalne, dla członków nieprowadzących robót budowlanych, które wynoszą zł. 20 miesięcznie.

b) Składki normalne, dla wszystkich pozostałych członków, wynoszą 1,5 promille od obrotu, wykazanego przez firmę dla wymiaru podatku przemysłowego.

Składki powinny być wnoszone co miesiąc, najpóźniej do 20 następnego miesiąca za miesiąc poprzedni, do kasy Stowarzyszenia za pokwitowaniem.

Walne Zgromadzenie może na wniosek Zarządu Stowarzyszenia uchwalić jednorazową składkę na cele specjalne, jak: pokrycie deficytu, budowa własnej siedziby, kongresy międzynarodowe, zjazdy, wystawy i t. p.

§ 10. Każdy członek ma prawo wystąpić ze Stowarzyszenia po upływie sześciu miesięcy od daty złożenia na ręce Zarządu Stowarzyszenia odpowiedniej deklaracji, przyczem do chwili ostatecznego wyjścia:

a) podlega on ogólnym uchwałom Zarządu oraz Walnych Zgromadzeń,

b) obowiązany jest wnieść składkę członkowską za cały okres czasu, w którym należał do Stowarzyszenia.

UWAGA: W razie powtórnego wstąpienia do Stowarzyszenia członkowie podlegają ponownie wszystkim przepisom niniejszego statutu.

§ 11. Przystają zaliczać się do członków i tracą prawa członkowskie osoby lub firmy z zastrzeżeniem wykonania punktu b) § 10:

a) nie opłacające w ciągu trzech miesięcy składek członkowskich,

b) wychodzące z grona przemysłowców budowlanych,

c) wykluczone ze Stowarzyszenia za niezachowanie przepisów niniejszego Statutu i niewypełnienie uchwał Zarządu i Walnych Zgromadzeń,

d) ogłoszone jako niewypłacalne.

UWAGA: Członek, wykreślony na mocy uchwały Zarządu, ma prawo wnieść skargę na decyzję Zarządu do najbliższego Walnego Zgromadzenia. Skarga winna być wniesiona do Zarządu na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem.

§ 12. Zarząd Stowarzyszenia ma prawo w razie przekroczenia przez członków przepisów niniejszego Statutu, bądź uchwał Walnych Zgromadzeń, zawieszać ich w prawach członkowskich do czasu rozpatrzenia sprawy przez Walne Zgromadzenie, bądź też przekazać sprawę do rozpatrzenia Sądowi Honorowemu.

§ 13. W razie wystąpienia członka ze Stowarzyszenia (§ 10) bądź wykluczenia (§ 11), opłaty, wniesione przez niego w żadnym razie zwrotowi nie podlegają. Wósółe zaś członek występujący, bądź wykreślony ze Stowarzyszenia, żadnych późniejszych praw do majątku Stowarzyszenia mieć nie może.

§ 14. Członek wykluczony ze Stowarzyszenia może być ponownie przyjęty na skutek balotowania przez Walne Zgromadzenie większością $\frac{2}{3}$ głosów, reprezentowanych przez obecnych na Zgromadzeniu Członków.

§ 15. Każdy członek ma prawo:

a) korzystać z wszystkich urządzeń Stowarzyszenia,

b) wybierać i być wybieranym na wszelkie urzędy w Stowarzyszeniu,

c) składać wnioski do Zarządu i na Walne Zgromadzenie,

d) umieszczać na blankiecie firmowym adnotacje o przynależności do Stowarzyszenia.

§ 16. Obowiązki członków są następujące:

a) w miarę możliwości przyczyniać się do rozwoju Stowarzyszenia i zapobiegać wszystkiemu, co mogłoby przynieść szkodę Stowarzyszeniu.

b) opłacać regularnie składki członkowskie.

c) wypełniać przepisy Statutu i uchwały Zarządu oraz Walnych Zgromadzeń.

III. ZARZĄD SPRAWAMI STOWARZYSZENIA.

§ 17. Sprawami Stowarzyszenia zarządza:

- a) Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia,
- b) Zarząd,
- c) Komisja rewizyjna.

§ 18. Zarząd Stowarzyszenia składa się co najmniej z 6 członków i 3 zastępców, obieranych przez Walne Zgromadzenie na trzy lata prostą większością głosów. Corocznie ustępuje z Zarządu $\frac{1}{3}$ członków, w pierwszych dwóch latach drogą losowania, a następnie drogą starszeństwa wyboru. Ustupiający członkowie mogą być ponownie wybierani. Zarząd ma prawo kooptować do swego składu, na równych prawach z członkami z wyboru, Radcę prawnego Stowarzyszenia (§ 23); Zarząd wybiera ze swego grona prezesa i 2 jego zastępców, sekretarza i skarbnika. Zarząd pełni swe funkcje honorowo.

§ 19. Zarząd reprezentuje Stowarzyszenie na zewnątrz bez specjalnego pełnomocnictwa Walnego Zgromadzenia. Zawiaduje on sprawami Stowarzyszenia zgodnie ze Statutem i uchwałami Walnych Zgromadzeń i daje baczenie na to, aby wszyscy członkowie do nich się stosowali. Zarząd zbiera się w miarę potrzeby, lecz przynajmniej raz na miesiąc. Posiedzenia jego są prawomocne przy obecności przynajmniej połowy liczby członków Zarządu. Zarząd decyduje prostą większością głosów, w razie zaś ich równości rozstrzyga głos przewodniczącego. Wszelkie zobowiązania pieniężne i umowy z trzecimi osobami mogą być zawierane przez Zarząd, o ile Statut niniejszy nie wymaga na nie decyzji Walnego Zgromadzenia, z warunkiem, aby zobowiązania takie były podpisywane przez trzech członków Zarządu. Upoważnienie do prowadzenia spraw administracyjnych i sądowych winno być opatrzone co najmniej dwoma podpisami członków Zarządu, w tej liczbie prezesa lub wiceprezesa. Takież dwa podpisy wymagane są w sprawach z władzami rządowymi i samorządowemu, oraz instytucjami i towarzystwami. Pokwitowania z odbioru pieniędzy z instytucji bankowych, poczt i od osób prywatnych wymagają podpisów dwu członków Zarządu. Zwyczajną korespondencje podpisować może jeden z członków Zarządu, względnie Radca prawny.

§ 20. W celu dokonywania czynności, związanych ze stroną finansową i gospodarczą, Zarząd deleguje specjalną uchwałą 3-ch swych członków, w tej liczbie skarbnika, na czas trwania kadencji, odpowiedzialnych przed Zarządem.

Dokumenty pieniężne, papiery wartościowe i gotówka, przewyższająca sumę konieczną na bieżące wydatki, winny być lokowane w państwowych instytucjach bankowych. W razie zgromadzenia się większych kapitałów należy w porozumieniu z Walnym Zgromadzeniem wynajdywać na nie odpowiednią lokatę.

§ 21. Prezes Stowarzyszenia zwołuje Zarząd i przewodniczy temuż. W razie nieobecności prezesa, miejsce jego zajmuje wiceprezes. Sekretarz Zarządu prowadzi protokoły posiedzeń Zarządu oraz rachunkowość. Podczas nieobecności sekretarza funkcje jego pełni zastępca. Skarbnik przyjmuje

wpłaty, przechowuje i wydatkuje kapitały Stowarzyszenia, stosownie do wskazówek Zarządu. W czasie nieobecności skarbnika zastępuje go zastępca.

§ 22. Do obowiązków Zarządu należy między innymi, z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa:

- a) przedsięwzięcie środków dla urzeczywistnienia celów Stowarzyszenia,
- b) zarządzanie majątkiem Stowarzyszenia, zarówno ruchomym jak nieruchomym, z prawem dzierżawienia i wynajmowania jednego i drugiego,
- c) przyjmowanie ofiar, darowizn i legatów, kupno i sprzedaż nieruchomości,
- d) prowadzenie rachunkowości Stowarzyszenia zgodnie z przepisami prawa i przyjętymi zwyczajami, przygotowywanie ogólnych sprawozdań z działalności za rok ubiegły, bilansu, wykazu wpływów i wydatków oraz projektu budżetu na rok następny,
- e) wykonywanie uchwał Walnych Zgromadzeń,
- f) przyjmowanie i usuwanie członków,
- g) opracowywanie instrukcyj specjalnych, dotyczących wewnętrznej działalności Stowarzyszenia, zgodnie z przepisami Statutu,
- h) prowadzenie statystyki zawodowej,
- i) przyjmowanie i zwalnianie urzędników Stowarzyszenia i wyznaczanie im uposażenia,
- j) zwoływanie Walnych Zgromadzeń.

§ 23. W celu zawiadywania sprawami Stowarzyszenia w najszerszym zakresie. Zarząd Stowarzyszenia na warunkach specjalnych i według swego uznania może powołać i kontraktować radcę prawnego, który, zgodnie ze specjalną uchwałą Zarządu, może zostać jego Stałym Delegatem i uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach Zarządu i innych władz Stowarzyszenia, w komisjach i t. p. z głosem decydującym.

IV. SPOSÓB PROWADZENIA RACHUNKOWOŚCI I KOMISJA REWIZYJNA.

§ 24. Stowarzyszenie prowadzi rachunkowość zgodnie z przepisami prawa i przyjętymi zwyczajami. Sprawozdania finansowe roczne, składane przez Zarząd, winny obejmować: bilans majątku, wykaz wpływów i wydatków oraz preliminarz budżetowy na rok następny. Rok sprawozdawczy liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia roku kalendarzowego. Sprawozdanie rachunkowe winno być podpisane przez członków Zarządu, oraz sprawdzone przez Zarząd wraz ze wszystkimi księgami i dowodami co najmniej na trzy tygodnie przed dorocznym zwyczajnym Walnym Zgromadzeniem.

§ 25. Na zwyczajnym zebraniu w miesiącu marcu Walne Zgromadzenie wybiera Komisję Rewizyjną, składającą się z 5-ciu członków i 2 zastępców, w celu sprawdzania rachunków i funduszy Stowarzyszenia. Komisja Rewizyjna obowiązana jest złożyć swą opinię na piśmie Walnemu Zgromadzeniu, komunikując ją na tydzień przedtem Zarządowi. Kadencja Komisji Rewizyjnej trwa rok jeden.

§ 26. Do bezpośrednich obowiązków Komisji Rewizyjnej należy również sprawdzanie wykazów,

składanych przez członków Stowarzyszenia dla obliczenia należnych Stowarzyszeniu składek. W razie wątpliwości co do prawdziwości zeznań, Komisja Rewizyjna ma prawo kontroli danych, zakomunikowanych Stowarzyszeniu, przez porównanie ich z zeznaniami podatkowymi i innymi dowodami. Stowarzyszone firmy obowiązane są dostarczyć Komisji na każde żądanie wszelkich materiałów, służących do obliczenia składek.

V. WALNE ZGROMADZENIE.

§ 27. Walne Zgromadzenie zwoływane jest przez Zarząd za pośrednictwem ogłoszeń w dwu gazetach warszawskich, wybranych przez Walne Zgromadzenie, na dwa tygodnie przed terminem Zgromadzenia. Walne Zgromadzenie jest prawomocne, o ile obecni reprezentują conajmniej połowę głosów, posiadanych przez wszystkich członków. W razie nie dościa do skutku Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie, zebranie następne, zwołane conajmniej po upływie tygodnia, jest prawomocne dla spraw, które podlegały rozważeniu w pierwszym terminie, bez względu na liczbę reprezentowanych przez obecnych głosów. W ogłoszeniu w pismach podaje się odrazu oba terminy do wiadomości członków. Inicjatywa zwołania Walnego Zgromadzenia może wyjść od Zarządu; zwołanie staje się dla Zarządu obowiązkiem w razie otrzymania pisemnego żądania 10 członków Stowarzyszenia, lub na skutek żądania Komisji Rewizyjnej. W tych wypadkach Walne Zgromadzenie winno być zwołane najpóźniej w ciągu 3-ch tygodni od daty żądania.

§ 28. Walne Zgromadzenia bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne Zgromadzenia odbywają się raz do roku w miesiącu marcu, nie później niż 30 marca. Zgromadzenia Nadzwyczajne mogą być zwoływane w miarę potrzeby. Walne Zgromadzenie zaęaja prezes Stowarzyszenia, który wzywa zebranych do obrania przewodniczącego. Przewodniczący powołuje dwu asesorów i sekretarza.

§ 29. Uchwały Walnego Zgromadzenia są obowiązujące, jeśli przyjęte zostały prostą większością głosów. Postanowienia, dotyczące zmiany niniejszego statutu oraz kwestja rozwiązania Stowarzyszenia podlegają zatwierdzeniu conajmniej $\frac{3}{4}$ głosów, reprezentowanych przez obecnych na zebraniu prawomocnem członków Stowarzyszenia. Zmiany statutu otrzymują moc obowiązującą po odpowiedniem zarejestrowaniu.

§ 30. Sposób głosowania na Walnem Zgromadzeniu określa przewodniczący, lecz na żądanie choćby jednego z obecnych członków głosowania tajnego, żądanie musi być uwzględnione.

§ 31. Każdą firmę stowarzyszoną reprezentuje na Walnem Zgromadzeniu od 1 do 10 upelnomocnionych delegatów, z których każdy posiada 1 głos. Ilość delegatów dla każdej firmy ustala się w zależności od wysokości składek, wpłaconych Stowarzyszeniu w roku poprzednim. Składka minimalna daje prawo do jednego delegata, prawo zaś delegowania każdego następnego przedstawiciela daje każda 10 krotna składka minimalna.

W razie braku podstaw do obliczenia ilości delegatów dla danej firmy (np. dla przedsiębiorstw nowo przyjętych) deleguje ona 1 upelnomocnionego przedstawiciela.

Delegatom przysługuje prawo zastępstwa. W żadnym wypadku delegat nie może zastępować więcej niż 1 firmę.

§ 32. Do atrybucji Walnego Zgromadzenia należy decydowanie w przedmiotach:

- a) kupna i sprzedaży nieruchomości,
- b) zmiany niniejszego Statutu,
- c) rozpatrzenia sprawy konieczności podwyższenia lub obniżenia składek członkowskich, lub ustanowienia nowych składek po nowem zarejestrowaniu.
- d) wyborów członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego oraz ich usuwania przedterminowego, w razie popełnienia przez nich jakichkolwiek nadużyć lub uchybień przy sprawowaniu obowiązków.
- e) skarg na uchwały Zarządu, oraz wszystkich spraw, wnoszonych przez Zarząd na decyzję Walnego Zgromadzenia.
- f) zatwierdzenia sprawozdań, bilansów, budżetów,
- g) rozwiązania Stowarzyszenia,
- h) rozpatrzenia i zatwierdzenia przedstawionych przez Zarząd instrukcyj, zgodnie z zasadniczymi przepisami niniejszego statutu.

§ 33. Regulamin wewnętrzny Stowarzyszenia będzie określony specjalną instrukcją, opracowaną przez Zarząd zgodnie z zasadami niniejszego Statutu i zatwierdzoną przez Walne Zgromadzenie.

VI. SĄD HONOROWY.

§ 34. Do rozstrzygania spraw, wynikających z przekroczenia przez członków Stowarzyszenia przepisów niniejszego Statutu oraz regulaminu wewnętrznego, ogólnych zasad etycznych jak również ogólnie uznawanych zasad etyki zawodowej Walne Zebranie powołuje Sąd Honorowy.

Spraw pomiędzy członkami Stowarzyszenia na żądanie jednej ze stron, a inne za zgodą obu stron przyjmuje Sąd Honorowy do rozstrzygnięcia. Zarząd Stowarzyszenia ma prawo w każdym wypadku przelać sprawę Sądowi.

Postanowienia Sądu są ostateczne.

§ 35. Sąd składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza, oraz 4 członków i 2 zastępców członków Sądu, wszystkich wybieranych przez Walne Zgromadzenie na lat 3.

Członkowie Sądu pełnią swe funkcje honorowo.

§ 36. Porządek wewnętrzny postępowania sądowego określi osobny regulamin.

VII. ODDZIAŁY STOWARZYSZENIA.

§ 37. Oddziały Stowarzyszenia powstają i działają, z zachowaniem obowiązujących przepisów prawnych:

- a) oddziały działają autonomicznie na zasadach niniejszego Statutu,

- b) regulamin wewnętrzny może być zastosowany do potrzeb miejscowej organizacji, główne jednak jego zasady nie mogą odbiegać od regulaminu Centrali.
- c) oddziały lokalne utrzymują stały kontakt z Centralą i przysyłają kwartalne sprawozdania ze swej działalności,
- d) wszelkie uchwały oddziałów lokalnych, mające znaczenie ogólnopństwowe, muszą uzyskać aprobatę Centrali i dopiero po przyjęciu przez Centralę otrzymują moc obowiązującą,
- e) delegat Zarządu Oddziału ma prawo przyjmować udział w posiedzeniach Zarządu Centrali z głosem decydującym tylko w sprawach, dotyczących Oddziału,
- f) każdemu członkowi Zarządu Centrali przysługuje prawo uczestniczenia w posiedzeniach Oddziału z głosem doradczym,
- g) przedstawicielstwo interesów wobec władz centralnych państwowych w sprawach natury zasadniczej i ogólnopństwowej stanowi wyłączną atrybucję Zarządu Centrali, do opinii którego wszelkie projekty i prace winny być kierowane przez Zarząd Oddziału,
- h) conajmniej dwa razy do roku przed i po sezonie budowlanym odbywają się zjazdy przedstawicieli wszystkich oddziałów Stowarzyszenia, w celu rozważania aktualnych zagadnień organizacyjnych, społecznych i zawodowych,
- i) oddziały lokalne, biorąc przez swych delegatów udział w Zjazdach ogólnopństwowych i miejscowych, przygotowują materiały i dysputy, dotyczące się spraw ogólnych i miejscowych,
- j) tytułem zwrotu kosztów ogólnych i przedstawicielskich, oddziały lokalne wpłacają centrali 15% swych dochodów.
- k) dowodem przynależności do Stowarzyszenia lub jego oddziału jest kwit opłaconej składki za ostatnie półrocze.

IX. ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA.

§ 38. W razie rozwiązania Stowarzyszenia Walne Zgromadzenie wybiera, zamiast Zarządu, Komisję Likwidacyjną z pięciu osób, wskazując jej sposób realizacji i przeznaczenia majątku Stowarzyszenia. Przytem Zgromadzenie Ogólne może wybrać jedno z następujących przeznaczeń majątku:

- a) podział jego między członkami,
- b) obrócenie na cele dobroczynne, lub
- c) pozostawienie użytkownika z majątku innemu Towarzystwu, zmierzającemu do celu analogicznego.

§ 39. Założycielami Stowarzyszenia byli niżej wymienieni przemysłowcy budowlani:

- 1) Gustaw Martens, zamieszkały przy ul. Lwowskiej 17,
- 2) Henryk Martens, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej 9,
- 3) ś. p. Ignacy Rupiewicz, Pierwszy Członek Honorowy Stowarzyszenia,
- 4) ś. p. Maksymilian Silberberg,
- 5) Izidor Pianko, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej 81.

§ 40. Stowarzyszenie używa pieczęci: „Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej”.

Na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dnia 10 maja 1928 r. Nr. BP. 2973/28 wciągnięto do rejestru stowarzyszeń i związków pod Nr. 306 stowarzyszenie pod nazwą „STOWARZYSZENIE ZAWODOWE PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ” dawniej Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych b. Królestwa Polskiego”.

Warszawa, dnia 16 maja 1928 r.

Za Komisarza Rządu na m. st. Warszawę
Nacz. Wydz. Bezp. Publ.

(—) Krzysztof Siedlecki

Nowe i tanie drogi budowlane „Celotex”.

Głód mieszkaniowy, powszechne zjawisko na całym niemal świecie, obudził zainteresowanie fachowych czynników do wyszukiwania sposobów szybkiego, a zwłaszcza taniego budowania. Jednym z przodujących ośrodków na kontynencie w kierunku eksperymentowania praktycznych dróg budowania jest Frankfurt n/Menem. w którym podziwiać możemy coraz to nowe pomysły. Zaznaczyć należy zato przy sposobności, iż stolica nasza, mimo istotnych potrzeb rozbudowy, wrogo usposobiona jest do wielkiego nowatorstwa, choćby takiego, które zagranicą zyskało powszechne uznanie.

Problem intensywnie rozbudowy zostanie rozwiązany tylko wówczas, gdy dojdziemy do przekonania, iż realizację zamierzeń zastosować należy do posiadanych środków: bogaty zatem może posługiwać się choćby i marmurem, potrzebujący zaś dachu nad głową winien się uciekać do tych środków, których mu przysparza współczesna technika, zmierzająca do osiągnięcia jaknajdalej posuniętej oszczędności.

Artykuł niniejszy poświęcamy omówieniu zalet pewnego nieznanego w Polsce materiału budowlanego, *Celotexu*, którego rozpowszechnienie, jak uczy o tem doświadczenie zagranicy, daje świetne rezultaty¹⁾.

Celotex jest produktem, sporządzonym z prasowanych wytlóków trzciny cukrowej po wydobyciu z niej cukru. Jako materiał martwy (wytlók) nie ulega rozkładowi i gniciu, a forma jego pozostaje niezmienną niezależnie od wpływów atmosferycznych. Waga tego materiału wynosi od 260 do 270 kg metr. sześć. Celotex posiada formę płyt grubości 11 mm., od 90 cm. do 1 m. 20 szerokości i od 2 m. 40 do 4 m. 20 długości (forma ta ułatwia standaryzację, co zwłaszcza daje się ocenić przy grupowym wykonywaniu bu-

¹⁾ Sprzedano w Ameryce w okresie 1927/28 45 milionów metrów kw. Celotexu, rozpowszechniając użycie jego na całym świecie.

dów oraz wobec niewygodnych warunków komunikacyjnych). Włoskowatość tego materiału dopuszcza tynkowanie lub malowanie, lub wreszcie tapetowanie. *Celotex jest idealnym środkiem izolacyjnym, gdyż współczynnik jego przewodzenia ciepła jest identyczny ze współczynnikiem płyt korkowych o jednakowej grubości, posiada on ponadto daleko większą wytrzymałość. W zastosowaniu do konstrukcyj z cegły i z betonu szlakowego, Celotex daje znaczną oszczędność w grubości ścian, normalnie używanej w naszych warunkach klimatycznych. Użycie tego materiału w miejsce tynków wewnętrznych przyspiesza wykonanie budowy, usuwając proces wysychania; w zastosowaniu do budowy ścian działowych, dzięki swej lekkości pozwala on na użycie słabszej konstrukcji, dając jednocześnie identyczny stopień wytrzymałości.*

Uznając zalety techniczne Celotexu, przejdziemy z kolei do zalet jego pod względem kalkulacji: ściana zewnętrzna, wykonana z cegły przepisowej grubości 55 cm, przy cenie zł 80-ciu za 1 m. sześć. muru wynosi 44 za 1 m. kw. Przy zastosowaniu Celotexu, cena muru z cegły o grubości 27 cm z dodaniem izolacji Celotexem i tynku wyniesie zł 23.40. Przy zastosowaniu Celotexu, cena muru z cegły o grubości 27 cm. z dodaniem izolacji Celotexem i tynku wyniesie zł 23.40. Przy zastosowaniu Celotexu z betonem szlakowym, grubość ściany wyniesie 22 cm., co wobec ceny zł 85 za 1 m. sześć. betonu szlakowego, da nam koszt zł 22. Zauważyć należy, iż w trzech powyższych wypadkach warunki ciepłochronności są najzupełniej identyczne.

Zestawienie powyższe dobitnie wykazuje, iż *Celotex w zastosowaniu do budowy ścian wewnętrznych ogniotrwałych daje około 40 proc. oszczędności, w zastosowaniu zaś do konstrukcji drewnianej (mansardy, poddasza mieszkalne, hangary, składy i t. p.) przy-*

sparza budowie oprócz oszczędności wiele ciepłochronności i atugotrwałości. Ustalenie te cechy, których wartości niepodobna ściśle obliczyć, dają możność wyzyskania powierzchni nieużytkowych na cele mieszkalne, co zwłaszcza, przy obecnej tendencji wznoszenia nadbudow, przynieść może ogromne korzyści.

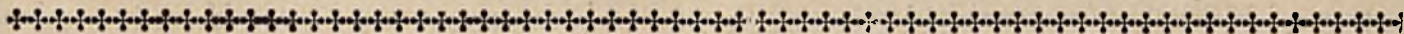
Na poparcie powyższych wywodów przytoczymy w tem miejscu dane, osiągnięte na zasadzie szczegółowych badań naukowych.

Stosownie więc do doświadczeń, dokonanych w Politechnice Monachijskiej przez prof. inż. Oskara Knoblaucha — współczynnik przewodnictwa ciepła dla Celotexu (przy normalnej grubości płyty 11 mm.) wynosi 0,05, dla zdolności izolacyjnej 20; mur zaś z cegły 46 cm. grubości daje 1.00 (wsp. przew. ciepł.) i 7.0 (wsp. odp.). Zachowanie się Celotexu w temperaturze 50 do 120 stopni Cels. nie wykazało zmian. Przy zastosowaniu do betonu szlakowego o grubości 20 cm. — 11 mm. płyta Celotexu i 10 mm. tylko daje równowartość ciepłochronności muru z cegły o grubości 68 cm.

Urząd Badania Materiałów w Berlinie — Dahlem skonstruował absolutną wodnoodporność Celotexu przy powierzchni płyty 200 cm. kw. wobec ciśnienia słupa wodnego 30 cm. Zachowanie się Celotexu w atmosferze, nasyconej do 80 proc. wilgotności wykazało po 28 dniach na absolutnie suchej próbie przyrost wagi 0.9 proc.

Nadmienić należy na zakończenie, iż obok budów o charakterze mieszkalnym, dzięki stwierdzonej lekkości wodnoodporności, ciepłochronności, łatwej przenośności oraz szybkości montażowej, Celotex jest szeroko stosowany za granicą do budowy nieogniotrwałych i lekkiej konstrukcji, jak magazynów, hangarów, pawilonów wystawowych i t. p.

Arch. T. Sobocki.



Popierajcie Krajowy Przemysł i Handel

Powołujcie się na ogłoszenia w „Polskim Przemysle Budowlanym“

SPIS FIRM WEDŁUG BRANŻ

ogłaszających się w niniejszym zeszycie „Polskiego Przemysłu Budowlanego“.

ARMATURA.

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH, S. A.

A. MARCINIAK I S-KA

Zarząd i oddział sprzedaży wraz z wozownią
WARSZAWA, ul. Złota Nr. 49, telefon 260-06, 260-76.
FABRYKA: Wronia Nr. 23.

JANCZEWSKI I FREYMARK

WARSZAWA, Mokotowska Nr. 49, telefon Nr. 510-54.

Specjalność: Armatura do instalacji wodociągowych, kąpielowych i ogrzewań centralnych.

ASFALTOWE PRZEDSIĘBIORSTWA.

„Safat“, Spółka Akcyjna, Warszawa, Al. 3-go Maja Nr. 22/24.
Sorokiewicz Stefan, i S-ka, Fabryka Tektury Smołowcowej i Asfaltu, Warszawa, Ludna 9a.

Tahn A. & Co Fabryka Tektury Smołowcowej Ogniotrwałej, Asfaltu i izolacji, Warszawa, Leszno 92.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur, Dzierżawca S. Brzozowski, Warszawa, ul. Solec Nr. 58.

BETONIARKI.



Betoniarki

syst. amerykańskiego

Windy budowlane

Maszyny do wyrobu stropów betonowych

poleca

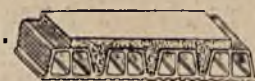
Fabryka Maszyn **RZEWUSKI i S-ka**

Sp. Akc.

WARSZAWA, ul. Ordynacka 7.

147

Tel. 28-95, 28-17.



BETONOWE WYROBY.

EDMUND SZMIDT
WYTWÓRNIĄ WYR. BETONOWY I KSYLOLITOWYCH
Warszawa, Grójecka 56. Biuro: Marjańska 9, tel. 311-08.

BLACHA.

Pappe J., Sp.-cy, Warszawa, Graniczna 4.
Biuro Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy
Cynkowej w Katowicach, ul. Wojewódzka 58.

BRUKARSTWO.

ZRZESZENIE BRUKARZY Sp. z o. o.
Warszawa, Solec 20b, telefon 45-99.
Wytwórnia płyt betonowych i rur do kanalizacji telefonicznej. Wszelkie roboty brukarskie. Układanie kabli elektrycznych.

BUDOWA DRÓG

„TERMAK”
TOWARZYSTWO
BUDOWY DRÓG SMOŁOWCOWYCH
Sp. z o. o.

KATOWICE, ul. Damrota 10, telefon 12-53.

„WYBRANIEC i S-ka”

Tel. 12-53. KATOWICE, ul. Damrota 10.

Wszelkie materiały do budowy dróg, specjalna szlaka wielkopieczowa z huty Falvy.

BUDOWLANE MATERJAŁY

BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE
ZYGMUNT CHODYNA, WARSZAWA, ŻELAZNA 38.
SKŁADY: Srebrna Nr. 3. TELEFONY: 211-11 i 183-38.
CEGLA ogniotrwała, CEMENT, DACHÓWKA azbestowo - cementowa, DACHÓWKA karpiova i żłobiona. GIPS sztukatorski. GLINKA ogniotrwała. GWOZDZIE. KAFLE kwadratowe i gładkie. „KORIOLIT”. MATY trzcinowe. PŁYTKI glazurowane. POSADZKA cementowa, dębowa i terrakotowa. SĄCZKI. TEKSTURA smołowcowa (papa) i WAPNO budowlane suche i lasowane.

„Celotex” Płyta budowlana „Elibor” Sp. Akc. Hand-Przem. Ł. J. Borkowski, Warszawa, Mazowiecka 11.

Feldmann Max, Gdańsk, Münchensgasse 10/11.
Pędzich Jan, inż., Warszawa, Zielna 30, tel. 108-70.
Krysiński Antoni, Warszawa, Al. Jerozolimka 75.

Cegłę maszynową, ilłówkę — oddaje jeszcze po cenach konkurencyjnych
Cegielnia parowa A. KRYSIŃSKA, Ostrów Wkp.

KTO CHCE TANIO I SKUTECZNIE NA DZIESIĄTKI LAT, KONSERWOWAĆ I UTRWAŁAĆ DACHY IZOLOWAĆ MURY ETC., ZWRACA SIĘ O INFORMACJE W SPRAWIE NIEZRÓWNANYCH MATERJAŁÓW „ARCO” DO FIRMY „PEDETE”
we Lwowie, Rutowskiego Nr. 1, telefon Nr. 8-36.

Kuźnicze Zakłady Górniczo - Przemysłowe, Sp. z o. o., Warszawa, Sienna 11.

Pat. Cegła ogniotrwała zł. 25 za tyśiąc, loco budowa, twarda jak skała.

C. Walewski
KATOWICE, DWORCOWA Nr. 9.

Warszawska Spółka Mechanicznej Eksploatacji Piasku, Sp. z o. o., Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie, róg Li-powej.

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA

I. CH. BORNSTEIN, Przemysłowiec Budowlany
WARSZAWA, Polna 72. Telefon 41-41.

Spółka fachowa „BUDOWA”

Sp. z o. o.
Białystok, ul. Stoleczna 11, tel. 164 i 457.
Wykonanie wszelkiego rodzaju robót budowlanych, instalacyjnych, wodociągowych i kanalizacyjnych. Budowa nowych budynków i remont istniejących.

Karstens Maurycy, Warszawa, Koszykowa 7.
Kłóś Dr. Czesław, Warszawa, Smolna 10.

Towarzystwo Akcyjne
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANYCH
FR. MARTENS et AD. DAAB
WARSZAWA, ul. Wiejska 9, telefon 55-84.

Noworyta J., arch., Lwów, Zimorowicza 17.
Inżynier-Architekt Adam Opolski, Lwów, ul. Zyblikiewicza 5.
Polskie Tow. Budowlane S. A., Warszawa, Wierzbowa 9

BIURO PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANE
S. PRONASZKO I R. SOBIESZEK
WARSZAWA, Górnośląska Nr. 22, telefon Nr. 66-68.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.

Biuro Robót Budowlanych i Przedsiębiorstwo Budowy
Inż. SZYDŁOWSKI i S-KA, Sp. z o. o.
WARSZAWA, Piękna 44, Telefon 197-90, 282-02.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
JAN TARCZEWSKI i S-KA
Spółka z ogran. odpow.
WARSZAWA, ELEKTORALNA Nr. 28. TEL. 209-09.

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Spółka Akcyjna.
WARSZAWA, Hoża 9, telefon Nr. 322-89 i 303-32.

„Żelazo-Beton”, Warszawa, Żorawia 11.

CEGIELNIE

Hausler Rudolf, Łódź — Zabieniec, Szosa Aleksandrowska.
„Irynin” Zarząd Cegielni w Sokulu pod Żyrardowem, Wiaśc.
Roman Bieliński, Biuro, Warszawa, Królewska 31 m. 7.

CEGIELNI BUDOWA.

BRACIA BÜHLER

U Z W I L (Szwajcarja)

Jeneralna Reprezentacja na Polskę
BRACIA BÜHLER

WARSZAWA, UL. ŻABIA Nr. 9. TELEFON 401-45.

BUDOWA CEGIELNI nowoczesnych

Maszyny ceglarskie najnowszej konstrukcji do wy-robę cegieł, pustaków, dren, sączków i dachówek.

Inż. Cer. Józef Cieszewski

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7, telefon 7-49.
BUDOWA nowoczesnych CEGIELNI, KOMINÓW, obmurowanie KOTŁÓW.

Rok założenia 1906

Złoty medal.

Wyłączny przedstawiciel Tow. Akc. Fabryki Maszyn Cegielnianych ABJÖRN ANDERSON, Svedala, Szwecja.

Łęski Wacław, inż., Warszawa, Wspólna 75 m. 3.

CEGLARSKIE MASZyny.

Łęski Wacław, inżynier, Warszawa, Wspólna 75 m. 3.

CERAMICZNE WYROBY.

Hausler Bracia w Srebrnej pod Łodzią.

Zakłady Ceramiczne Biura Urzędzeń Rolnych Kółek Rolniczych w RADZIEJOWICACH pod Żyrardowem.
CEGLA wyborowa. SĄCZKI.

„Pustelnik“, Sp. Akc., Warszawa, Królewska 8.

DRZEWNY PRZEMYSŁ.

Herman Schütt, Czerny, Pomorze.

DRZWICZKI HERMETYCZNE DO PIECÓW i KUCHEN.

PIOTR ŁAWACZ I S-WIE W KOŃSKICH
ODDZIAŁY: Warszawa, Daniłowiczowska 2, tel. 202-54,
Łódź, Sienkiewicza 30.

FARBY OGNIOTRWAŁE.

„Zagózdźon“ Zjednoczone Zakłady Chemiczne, Sp. Akc. Warszawa, ul. Grójecka 56.

FOTOGRAFJE.

Najlepiej zamawiać zdjęcia

u specjalisty fotografa miejskiego

JANA MALARSKIEGO

Warszawa, Chmielna 10, tel. 224-20,
vis à vis Kino Palace.

Własna agencja fotogr.-prasowa

GIPS.

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA GIPSU

p. f. „ALABASTER“, założona w r. 1873.

Właściciel Inżynier BRONISŁAW PLEBIŃSKI

Warszawa, Czerniakowska 156 (dom własny) Tel. 13-40.

GUMOWE I TECHNICZNE ARTYKUŁY.

Boy B. i S-ka, Warszawa, Senatorska 31.

KAFLE.

Altmed J. i Synowie, Warszawa, Zimna 4.

SZCZEPAŃSKI, CAJZNER I S-KA

Skład kafli krajowych i zagranicznych, przyborów piecowych, materiałów ogniotrwałych, terrakoty, płytek glazurowanych, roboty zdruńskie.

Firma egz. od 1907 r.

Warszawa, ul. Poznańska Nr. 6, telefon Nr. 119-20.

KOLEJE LEŚNE, POLNE I FABRYCZNE.

Weiss Juljus, Lwów, ul. Potockiego 26

KAMIENIOŁOMY.

Gaspary Dr. et Co., Markranstädt b. Leipzig.

KANALIZACJE, WODOCIĄGI i OGRZEWANIA

„C E B E O“ Centralne Biuro Sprzedaży Odlewów Ogrzewalnych Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 105, telefon 515-88.

Dmowski i Jaworski, Biuro Techniczne, Warszawa, Płocka 20 (dom własny).

Kanalizacja, Wodociągi, Ogrzewania Centralne i filtry Biologiczne
S. DOMAŃSKI i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska 17 lub ul. Zachodnia 52. Tel. 3-15.

JANCZEWSKI I FREYMARK

WARSZAWA, Mokotowska Nr. 49, telefon Nr. 510-54.

Specjalność: Armatura do instalacji wodociągowych, kąpielowych i ogrzewań centralnych.

Zajączkowski, Szewczykowski i S-ka, inżynierowie, Warszawa, ul. Śliska 9.

BIURO INSTALACYJNO TECHNICZNE
Inżyniera CZESŁAWA ZARZECKIEGO
WARSZAWA, Wilcza 43. Telefon 413-43.

KASTOR, środek przeciw wilgoci.

Hydrofuge „Kastor“, Karstens Maurycy, Warszawa, Koszykowa 7.

KASY OSZCZĘDNOŚCIOWE.

P. K. O., Warszawa, Jasna 9.

LINOLEUM.

Boy B. i S-ka, Warszawa, Senatorska 31.

ŁAMACZE KAMIENI

Inż. Józef Weingrün, Kraków, Groble 17.

MASZyny BUDOWLANE.

Inż. Józef Weingrün, Reprezentacja na Polskę, Kraków, Groble 17.

MOTORÓW FABRYKI

„Perkun“, Sp. Akc. Tow. Fabryki Motorów, Warszawa-Praga, Grochowska 46.

MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA.

Kłobukowski W. P. Dr. i S-ka, Warszawa, Wspólna 71.

OPONY.

Boy B. i S-ka, Warszawa, Senatorska 31.

POMPY.

Brandel, Witoszyński i S-ka, właściciel Inż. Stefan Twardowski, Warszawa - Praga, Grochowska 37-39.

Rohn, Zieliński i S-ka, Sp. Akc., Warszawa, Jerozolimska 105.
Sirjus, Warszawa, Zamojskiego 51.

WŁADYSŁAW WARDECKI Wytwórnia Pomp

Warszawa, ul. Kwiatowa Nr. 21, telefon 143-39 i 306-86.

POWOZOWE GUMY.

Boy B. i S-ka, Warszawa, Senatorska 31.

PATENTY.

PATENTY na wynalazki, rejestracje marek, modeli, wzorów w Polsce i zagranicą.

CZEMPIŃSKI I SKRZYPKOWSKI, Inżynierowie.
Rzecznicy patentów przysięgli.

WARSZAWA, Krucza Nr. 43. Telefon 226-70.

PRZETARGI i KONKURSY.

PRZETARG.

7. Okręgowe Szefostwo Budownictwa Wojsk. w Poznaniu ogłasza na dzień 10 lipca 1928 r. o godz. 11-tej nieograniczony przetarg na dostawę części do silnika „Diesla” 60 HP. nr. 76369. w Biedrusku i uruchomienia tegoż.

Oferty w kopertach podwójnych zalakowanych z odnośnym tytułem robót składac w biurze 7. Okręg. Szef. Bud. Wojsk. Poznań, Plac Wolności 16. pokój 23. na 1-2 godz. przed wyznaczonym terminem.

Na wewnętrznej kopercie bez firmy należy umieścić tytuł danej roboty.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit na złożone wadium w kasie skarbowej w wysokości 3% sumy ofertowej.

b) deklaracje, iż warunki ogólne i szczegółowe są oferentowi znane.

Oferty wnosić na drukach, dostarczonych przez 7. Okr. Szef. Budown. Wojsk. za zwrotem kosztów.

Oferty, nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Szef. Bud. Wojsk. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

235

KONKURS.

„Magistrat m. Pruszkowa ogłasza niniejszem konkurs na budowę łaźni miejskiej i ośrodka zdrowia dla miasta Pruszkowa, liczącego 30.000 ludności, nie posiadającego wodociągów i kanalizacji.

Warunki konkursu.

Budynek winien być w zasadzie piętrowy z materiału ogniotrwałego, wzniesiony na placu położonym przy zbiegu ul. 3 Maja i 6 sierpnia o powierzchni 8469 łokci kw.

Za najlepiej wykonany projekt odpowiednio do oceny, powołanego przez Magistrat sądu konkursowego, projektodawca otrzyma tytułem I-ej nagrody zł. 2.000, II-ej nagrody zł. 1000.

Termin składania projektów upływa z dniem 1 sierpnia 1928 roku. Przy nadesłaniu projektu pocztą, miarodajną jest data stempla pocztowego.

Prace nagrodzone stają się własnością Magistratu. Prace nienagrodzone, względnie przez Magistrat nie zakupione, będą wydane projektodawcom w terminie 2 tygodniowym po dniu posiadzenia sądu konkursowego.

Informacje, dotyczące projektów miasta, udzielane będą w Magistracie w godzinach od 10-ej do 13-ej.

Burmistrz w/z (—) Berent.

PRZETARG.

7. Okręgowe Szefostwo Budownictwa Wojskowego w Poznaniu ogłasza na dzień 16. lipca 1928 r. o godz. 11-ej nieograniczony przetarg na naprawę trzech studziń wierconych przez wyciągnięcie starych filtrów i wmontowanie nowych filtrów w 3. p. lotn. na Ławicy.

Oferty w kopertach podwójnych zalakowanych z odnośnym tytułem robót składać w biurze 7. Okręg. Szef. Bud. Wojsk. Poznań, Plac Wolności 16. pokój 23. na 1/2 godz. przed wyznaczonym terminem.

Na zewnętrznej kopercie bez firmy należy umieścić tylko tytuł danej roboty.

Do oferty należy dołączyć:

a/ kwit na złożone wadium w kasie skarbowej w wysokości 3% sumy ofertowej.

b/ deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe są oferentowi znane.

Oferty wnosić na drukach, dostarczonych przez 7. Okr. Szef. Budown. Wojsk. za zwrotem kosztów.

Oferty, nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Szef. Budown. Wojsk. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Z-ca Szefa Budownictwa Wojsk.
(—) Wolak, kpt. inż.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

na zaprojektowanie wnętrza gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Rozstrzygnięto ogłoszony przez Ministerstwo Robót Publicznych konkurs na projekt wnętrza gmachu M.W.R. i O.P. w Warszawie.

Po szczegółowym zbadaniu projektów zakwalifikowanych do nagród i ewentualnych odnaczeń, Sąd Konkursowy doszedł do wniosku, że żaden z projektów nadesłanych na konkurs w przedstawionej formie nie nadaje się do wykonania. Zgodnie z warunkami konkursu jednocześnie przyznano:

I-szą nagrodę projektowi N. 10

II-gą " " " 6

III-cią " " " 12

IV-tą " " " 9

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu N. 10 jest profesor Wojciech JASTRZĘBOWSKI, projektu N. 6 art. malarz Wacław RADWAN, projektu N. 12 panie Marja BIELSKA i Halina KARPINSKA, projektu N. 9 architekt Stefan SIENICKI.

W końcu Sąd Konkursowy postanowił wyróżnić projekt N. 7 oraz N. 4 za staranne wykonanie.

Prace konkursowe oglądać można w Pałacu Rady Ministrów /Krakowskie Przedmieście/ w sali konferencyjnej na parterze prawego skrzydła /od strony hotelu Bristol/ od środy 4 lipca do niedzieli 8 lipca włącznie — w godzinach od 2-ej do 5-tej po południu.

PRZETARG

W dniu 2 lipca 1928 r. odbędzie się w biurze Dyrekcji o godzinie 12, licytacja na wybudowanie 4-ch pełnych osad gajówek jednomieszkaniowych oraz 7 oddzielnych stodół i 1 budynku gospodarczego.

Kosztyorysy ślepe, opisy i szkice, oraz wykazy częściowo zagotowionych i dostawionych materiałów drzewnych są do przejrzania w Wydziale Technicznym Dyrekcji Lasów Państwowych w godzinach urzędowych.

Zastrzega się prawo wolnej ręki w wyborze kontrahentów.

**Dyrekcja Lasów Państwowych.
w Łucku.**

RUSZTOWANIA RUCHOME.

Leon Suszycki, Gdynia, ul. Portowa 1.

SANITARNE URZĄDZENIA.

Tow. Akc. Budowy Maszyn i Urządzeń Sanitarnych
DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI
CENTRALA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 71.

ŚLUSARSKO - KOTLARSKIE ZAKŁADY.

Trębickich Braci, Warszawa - Praga, ul. Namieśnikowska
Nr. 9/11 róg Szerokiej.

STOLARSKIE ZAKŁADY.

Gloeh L., Warszawa — Praga, ul. Kowieńska 5/7/9.
Schütt Herman, Czernsk, Pomorze.

STUDNIE ARTEZYJSKIE.

PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE I ROBÓT
GÓRNICZYCH

M. ŁEMPICKI

Spółka Akcyjna

SOSNOWIEC, Małachowskiego 26, Telefon 1-09.
WARSZAWA, Jerozolimskie 18, Tel.: 298-11 i 98-90.

SZAMOTOWE WYROBY.

„IADWIGÓW“. Fabryka cegły ogniotrwałej
TOMASZ GŁOWACKI

w Ostrowcu, Wojew. Kieleckie, wł. bocznica kolejowa.
Telefon Nr. 35 Rok założenia 1896.
Produkcja roczna 24.000 ton. Fabryka nagrodzona
Wielkim Złotym Medalem na Wystawie Przem. w Łodzi
w 1912 r. 211

TECHNICZNO - HANDLOWE BIURA.

Janczewski i Freymark, Biuro Techniczno - Handlowe, War-
szawa, Mokotowska 49.

TEKTURA SMOŁOWCOWA.

Zakłady Przemysłowe „G O S P O D A R Z“
Spółka Akcyjna
w Sieradzu, Szosa Kaliska.

URZĄDZENIA FABRYK CEGŁY.

Schlinke E. Elbing (Westpr.) Niemcy.

USZCZELNIENIA.

Boy B. i S-ka, Warszawa, Senatorska 31.

WAPNO.

Pędzich Jan, inż., Warszawa, Zielna 30.

WĘŻE GUMOWE I PARCIANE

Boy B. i S-ka, Warszawa, Senatorska 31.

WINDY BUDOWLANE.

Fabryka Maszyn Górniczych, T. z o. p., Katowice III.
„Siła“ Warsz. Fabr. Maszyn Window., Warszawa, Chłodna 5

WITRAŻE.

Kosiński M., Warszawa, Daniłowiczowska 4.

WYDAWNICTWA.

„Samorząd Miejski“, Warszawa, Mazowiecka 7.

ZAKŁADY CERAMICZNE

„Pustelnik“ Sp. Akc., Warszawa, ul. Królewska 8.

ŻELAZO

„Ferrum“, Łódzka Odlewnia Żelaza, Łódź, Kilińskiego 121,
tel. 18-20.

Pappe J., Sp.-cy, Warszawa, Graniczna 4.

CEGIELNIA

Rudolf Hauesler

Łódź - Żabieniec,

szosa Aleksandrowska.

165

RESTAURACJA

„CRISTAL“

Al. Jerozolimska
róg Brackiej

Telefon 74-50 i 63-08

Kuchnia wyśmienita.

Obsługa uprzejma.

Ceny b. niskie

Codziennie wieczorem koncert.

Ceny b. niskie

WITRAŻE

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA WITRAŻY, SZLIFIERNIA SZKŁA,
 PODLEWNIA LUSTER, SZKLENIE KOŚCIOŁÓW, DOMÓW,
 PAŁACÓW w Warszawie i na prowincji.
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT SZKLARSKICH
MIECZYŚŁAWA KOSIŃSKIEGO
 Warszawa, Daniłowiczowska № 4. Telefon 121-69.
 Egzystuje od 1892 r. Medal złoty Wiedeń 1907 r.

120

Przemysł drzewny HERMAN SCHÜTT

Czersk, Pomorze.

Dostarcza szybko i tanio:

drzwi, okna, oraz wszelkie listwy budowlane
 i kompletne urządzenia wewnętrzne budowli
 państwowych, jak koszar, szkół i t. p.

Referencje pierwszorzędne.

Przybycie przedstawiciela, Kosztorysy bezpłatne.

Dalsze wyroby fabryki:

Skrzynie, wełna drzewna, surowe listwy
 żłobkowe i listwy na ramy, meble dla sypialni,
 urządzenia kuchenne i t. d.

Zakłady zatrudniają około 900 pracowników.

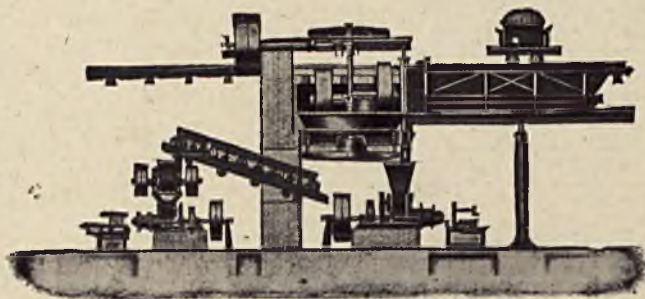
Przedstawiciele na roboty stolarskie:

Z. Żukrowski i P. Krawecki, Warszawa, Hoża 52, m. 5.

Przedstawiciel na inne wyroby:

W. Kraiński, Warszawa, Chmielna 33.

16



BUDOWA CEGIELNI

NOWOCZESNYCH

A. V. LIPIŃSKI

W ZURYCHU.

SUSZARNIE SZTUCZNE PATENTOWANE, OGRZEWANIA
 POWIETRZNE, PIECE PRZEMYSŁOWE.

FABRYKA MASZYN

ARTHUR RIETER A. G.

W KONSTANCJI.

MASZYNY CEGLARSKIE NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI
 DO WYROBU CEGIEŁ, PUSTAKÓW, DREN, SACZKÓW
 I DACHÓWEK

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ

Inż. WACŁAW ŁĘSKI

WARSZAWA, UL. WSPÓLNA 75 m. 3.

TELEFON 143-72.

58

Firma egz. od r. 1875:

Firma egz. od r. 1875

ZAKŁADY STOLARSKIE

L. GLOEH

Warszawa, — Praga, ul. Kowieńska № 5/7/9.

Telefony: 290-63 i 147-86.

WYKONUJĄ: stolarkę budowlaną, drzwi, okna, bramy, szalówkę, okładziny i t. p.

POSADZKA KLEPKOWA.

SCHODY ZWYKŁE I OZDOBNE

SPECJALNY DZIAŁ OBRÓBKI DRZEWA NA MASZYNACH.

WŁASNA SUSZARNIA.

52

KAFLE

wagonowo franko każda stacja, oraz w mniejszych ilościach
 ze składu dostarczają:

J. ALTMEDI S YNOWIE

WARSZAWA, Zimna 4. Telefony: 174-87 i 319-89. P. K. O. 3785.

Skład polew do kafli, artykułów chemicznych i ceramicznych

200

Tekturę smołowcową (papę dachową) w różnych gatunkach o wartości i jakości przedwojennej. Tekturę bitumiczną do izolacji fundamentów. Smołę gazową preparowaną. Lepnik (Klebemasę) i Karbolineum. Oraz roboty dekarskie.

poleca

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ i ASFALTU
STEFAN SOROKIEWICZ i S-KA
 w WARSZAWIE

ZARZĄD

ul. Ludna 9a m. 7, tel. 69-87.

FABRYKA

ul. Polkowska 7, tel. 69-16.

Rok założenia 1908.

PIERWSZA W POLSCE FABRYKA POMP TURBINOWYCH

Rok założenia 1908.

TOW. FIRM. - KOM. ZAKŁ. MECHANICZNYCH

Brandel Witoszyński i S-ka

WŁAŚCICIEL INŻ. STEFAN TWARDOWSKI

WARSZAWA-PRAGA, GROCHOWSKA 37—39, tel. 48-86.

Adres telegraficzny: BRANDEL WITOSZYŃSKI WARSZAWA

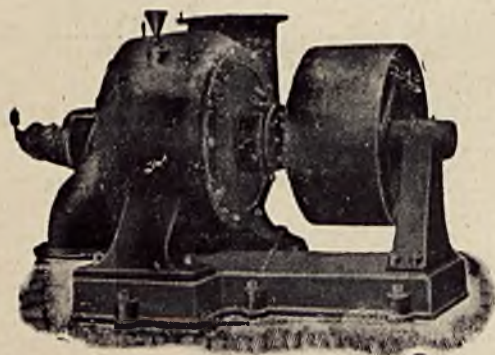
Pompy turbinowe: wodociągowe, kanalizacyjne, zasilające do kotłów wysokiego ciśnienia, specjalne do kwasów, wód brudnych, sokowe (dla cukrowni).

Turbiny parowe małe. Pierścienie tłokowe samosprężynujące.

Budowa pomp i turbin parowych własnego pomysłu.

POMPY ODŚRODKOWE i TURBINOWE

dla wszelkich cieczy każdej wydajności i każdego podnoszenia, dla wodociągów, kanalizacji i budowlane



Specjalna Fabryka Pomp
„SIRIUS“

WARSZAWA, Zamojskiego 51, tel. 68-25

FABRYKA EGZYSTUJE OD 1911 ROKU.

197

WAŻNE DLA ŻELBETNIKÓW!!

Wzory Obliczeń Zakładów Żelbetowych

Dr. Czesława Kłosa

Wyczerpujący Komentarz do ostatnich przepisów rządowych,
Zwięzły Podręcznik dla obliczeń żelbetowych
Niezbędna Książka dla architektów, inżynierów, techników i t. p.

CENA 4,50 ZŁ.

SKŁAD GŁÓWNY:

W A R S Z A W A,

ul. Smolna 10, m. 7.

Nagrodzony złotym medalem na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich
we Lwowie 1926 roku

HYDROFUGE „CASTOR“

fabryki B-ci FOBER w Brukseli.

Zabezpieczenie od wilgoci

przeciekania, wstrzymywanie ciśnienia WODY we wszystkich wypadkach, jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów.



otrzymuje się jedynie

przez zastosowanie środka hydrofuge

„CASTOR“

który dodaje się do zaprawy cementowej

Posiada na składzie:

MAURYCY KARSTENS

Przedsiębiorstwo Budowlane.

SPRZEDAŻ: w **Warszawie**, przy ulicy Koszykowej Nr. 7, tel. 27-95. w **Krakowie**, „KASTOR“, przy ulicy Kleparz Nr. 5, tel 2-18. w **Poznaniu**, „Materiał Budowlany“, Sew. Mielżyńskiego 23, telefony: 29-76 i 38-74. w **Lublinie**, Dom Komisowo-Handlowy F. Moskalewski i S-ka, Krakowskie Przedmieście 49. w **Katowicach**, inż. Kazimierz Wretowski, Gen. Zajączka 19.

„SAMORZĄD MIEJSKI“

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

poświęcony sprawom samorządu miejskiego i sprawom
gospodarstwa krajowego.

REDAKTOR: **Henryk Grotowski.**

Redakcja i Administracja: **Warszawa, Mazowiecka 7.** tel. 107-11, Konto w P. K. O. № 873

W roku 1928 „Samorząd Miejski“ wychodzi nadal jako miesięcznik z dodatkiem kwartalnym „Bibliografii Zagranicznej“ — zawierający poważne, gruntownie opracowane artykuły i rozprawy na tematy ustrojowe, gospodarczo-finansowe i inne, obejmując całokształt życia samorządowego.

Ponadto dla czytelników „Samorządu Miejskiego“ wydaje redakcja bezpłatne pismo tygodniowe, informacyjne, p. n. „Przegląd Tygodniowy“, zawierający bieżące, aktualne wiadomości, dotyczące życia samorządu miejskiego oraz działalności Zarządu i biura Związku Miast Polskich porady prawne i instrukcje.

Prenumerata „Samorządu Miejskiego“ łącznie z dodatkiem „Bibliografii Zagranicznej“ i „Przeglądu Tygodniowego“ wynosi:

kwartalnie	zł. 9
półrocznie	„ 18
rocznie	„ 36
pojedynczy zeszyt miesięczny	„ 3

Ceny ogłoszeń w „Samorządzie Miejskim“ i „Przeglądzie Tygodniowym“:

1 strona za tekstem	zł. 100
1/2 „ „ przed tekstem	„ 50
1 „ „ „ „	„ 150
1/2 „ „ „ „	„ 75
zewnątrzna strona okładki	„ 200
wewnętrzna „ „	„ 180
1 wiersz m/m w dziale „Komunikatów nadesłanych“	„ 1

przy ogłoszeniach wielorazowych rabat 10-20%.

Bałtycki Dom Handlowy Materiałów Budowlanych
Max Feldmann

Münchengasse 1011 **GDAŃSK** Münchengasse 1011

Piece kaflowe i hurtowa sprzedaż płyt — CERESIT — TORFOLEUM — TEKTON.
 Siatki druciane do wyrobu cegieł.

183

Szybkosprawne betoniarki marki „**JAEGER**”



zdystansowały betoniarki innych systemów dzięki:
 prostocie swej konstrukcji,
 idealnemu mieszanii,
 niesłychanej sprawności,
 frapująco niskiej cenie,
 niedoścignionej trwałości

i dlatego do dziś:

przeszło 50.000 betoniarek marki „JAEGER” jest w użyciu.

Informacje, prospekty, opisy i oferty przesyła na żądanie:

JULJUSZ WEISS

Koleje Leśne, Polne i Fabryczne

LWÓW, ul. POTOCKIEGO 26.

Adr. telegr.: RAILWEIS. Tel.: 2-59, 10-91, 10-92, 34-27.

Z a s t ę p c y :

WACŁAW REIS

Warszawa, ul. Boduena Nr. 3.

KAROL GRODZICKI

Kraków, ul. Pawia Nr. 3.

J. PAPPE Sp-cy

WARSZAWA

BIURO: Graniczna 4, tel. 45-70; SKŁADY: Wronia 8, tel. 6-72.

ODDZIAŁ: Równe Wolyń., 3-go Maja 119, tel. 2-46.

ŻELAZO HANDLOWE, BELKI ŻELAZNE,
 BLACHA, GWOŹDZIE, DRUT

70

BIURO TECHNICZNE DMOWSKI i JAWORSKI

Warszawa, Płocka 20, (dom własny) tel. 282-48.

Dział instalacyjny: Kanalizacja, wodociągi, ogrzewania centralne, pralnie mechaniczne, kuchnie parowe i gazowe, suszarnie, urządzenia oczyszczania ścieków, drenaż.

Dział fabrykacyjny: Kotły parowe, konstrukcje żelazne, zbiorniki, Bojlery i t. p.

Projekty i kosztorysy na żądanie.

— Konserwacje. —

220

Zakład Ślusarsko - Kotlarski B-ci TRĘBICKICH

WARSZAWA - PRAGA,

ul. Namieśnikowska 9/11, róg Szerokiej. Tel. 271-77.

Wykonywa:

Żaluzje wentylacyjne, przepustnice regulacyjne na dopływach powietrza, drzwi żelazne, zbiorniki nitowane i spawane, piece wannowe, rury wyciągowe systemu Wolperta i t. p., oraz spawanie instalacji ogrzewalnych.

211

TOWARZYSTWO FABRYKI MOTORÓW



„PERKUN” SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA - PRAGA, Grochowska 46, Tel. 84-40, 84-93, 514-58, 93-98.

Motory Spalinowe „PERKUN” na olej gazowy, ropę lub naftę dwu-
taktowe, znane z prostoty i trwałości konstrukcji

Motory stałe poziome o mocy od 10 HP do 60 HP
pionowe o mocy od 3½ HP do 64 HP

TOKARNIE REWOLWEROWE

Nowość! Motory lekkie pionowe nowego typu 3½ HP, 6 HP, 10 HP
stałe, przenośne i na wózkach

190

ZAKŁADY CERAMICZNE

B-CI HAUESLER

w Srebrnej pod Łodzią

wyrabiają dachówki żłobkowane, karpiówki, gąsiory.
Cegły: maszynową, klinkiery, koninówki, sufitówki.

— Tel. 14-22. —

158

Sp. Akc. „SAFAT”

FABRYKA ASFALTU i TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ
W WARSZAWIE, AL. 3 MAJA 22/24 TEL. 209-39.

PAPA DACHOWA i IZOLACYJNA
SMOŁA, LEPNIK, PAK, CARBOLINEUM
ASFALT „MASTIX” „ZIMMER,” IZOLACYJNY
GUDRON TRINIDADZKI ZWYCZAJNY
LAKI ASFALTOWE

ROBOTY ASFALTOWE i DEKARSKIE 231

Cegielnia „IRYNIN”

w SOKULU pod Żyrardowem

ROMAN BIELIŃSKI

WARSZAWA, Królewska 31 m. 7, tel. 279-76

Cegła: ręczna, maszynowa i dziurawka w naj-
wyższym gatunku.

Wymiar cegły duży, nowoustanowiony. 225

Wysyłka cegły natychmiastowa.

Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk:

Wapno piechcińskie marmurowe niegaszone oraz hydrauliczne. Cement. Gips „Scipio” Szamoty „Klepacki”. Kafle. Dachówka. Eternit. Trzcina. Lепnik „Duroxyl”; Studzienki „Oms”. Papa. Posadzka dębowa, cementowa i terrakotowa.

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Wapno lasowane i nielasowane. Cement-portland. Gips. Cegła ogniotrwała i budowlana. Szamoty. Eternit. Dachówka. Papa. Posadzka: dębowa i cement, inkrust. Kafle wszelkie. Trzcina i Maty.

Poleca ze składów własnych

ANTONI KRYSIŃSKI

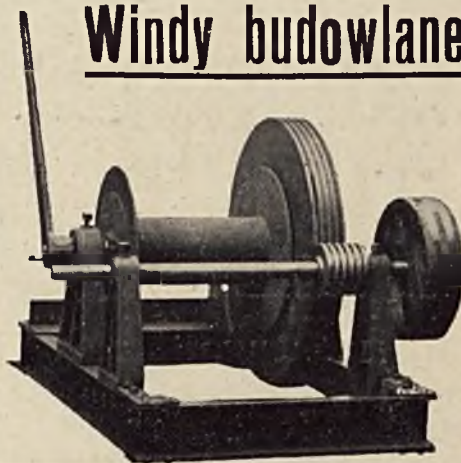
Warszawa, Jerozolimska Nr. 95.

Telefon 5-97 lub 305-97.

Odwózka w razie potrzeby własnym taborem.

Windy budowlane

DOSTARCZA:



Fabryka
MASZYN
górnich

Sp. z o. p.

KATOWICE III,
ul. Ks. Strzybnego 17

Telefony:

515 i 599

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

RUCHOME RUSZTOWANIA

MURARSKIE

Systemu Fr. B. GILBRETH'A

świadectwo ochronne Nr. 667.

Licencje na prawo ich stosowania, oraz wykonawcze i instrukcyjne rysunki udziela

budowniczy

LEON SUSZYCKI

Gdynia, ul. Portowa 1.

- W Warszawie informacji udziela

Fabryka Maszyn

RZEWUSKI i SKA

Warszawa, Ordynacka 7.

54

OGIEŃ

nie zniszczy Waszych domów i wszelkich konstrukcji drewnianych, jeżeli pomalujecie je naszą Farbą Przeciwoogniową „FENIKS”,

KŁĘSKA

będzie nie tylko dla Was, lecz i dla całej Rodziny, jeśli zaniebacie i nie zażądacie od nas wyjaśnień,

D L A -

tego też przekonajcie się sami o dobroci naszych Przeciwoogniowych różnokolorowych farb „FENIKS”. Ułatwimy Wam dokonanie prób,

W A S

uchronimy od kłęski pożarów i strat.

Farba przeciwogniowa „FENIKS” jest tańsza i trwalsza od innych farb.

Informacje i prospekty wysyłają

Zjednoczone Zakłady Chemiczne
„ZAGOŹDŻON”

Spółka Akcyjna

w Warszawie,

ul. Grójecka 56, Tel. 527-56.

221

WAŻNE DLA BUDUJĄCYCH

ZAKŁADY CERAMICZNE

„PUSTELNIK”

Sp. Akc.

polecają wyroby z fabryk własnych w Pustelniku, Miłośnie i Żąbkach.

DACHÓWKI różnych typów najpraktyczniejsze i dające trwałe estetyczne pokrycie
Żłobione (17 szt. na mtr.kw.) Karpiove 45 szt. na 1 mtr.kw.)
Kafle kolorowe. Kompletu piecowe. Dreny. Cegłę.

Zarząd w Warszawie, Królewska 8. Tel. 86-88.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

Patentowane:

MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA
obsadzony w piecu kailowym daje

50% oszczędności na opale,

usuwa wilgoć z starych i świeżych ścian, przedłuża znacznie trwałość pieca.

DRZWICZKI HERMETYCZNE REGENERACYJNE zwiększając temperaturę spalin o 50° C., nie wysuwają się z obsady w kaflach.

NASADY DYSZOWE STAŁE kominowe i wentylacyjne wzbudzają silny ciąg nawet obok wyższych budowli.
PIECE ŻELAZNE płaszczowe do powolnego palenia.
Aparaty dezynfekcyjne stałe i przenośne.

Dr. W. P. KŁOBUKOWSKI i S-ka z o. o.
WARSZAWA, Wspólna 71, Telefon 15-04.

23

Firma istnieje od r. 1877.

Nagrodzona medalami złotymi i dowodami uznania.



w Lublinie 1901 r. Dowód Uznania
w Rostowie n/Donem 1905 r. Złoty Medal



Marka fabryczna

A. TAHN & Co

Fabryka Tektury Smołowcowej
ogniotrwałej, Asfaltu i Izolacji

Oddział dekarcki i składy fabryczne

w m. ŁODZI, Sienkiewicza 58. Telefon Nr. 125.

Centrala w Warszawie. Leszno 92, tel. 5-46. Oddział w m. Łodzi

Rachunek w Banku Polskim Konto czekowe P.K.O. № 2,124. Adres telegraficzny „ATAN” Warszawa.

Polecają: gwarantowanej dobroci papę dachową, smołę preparowaną i kit dachowy, klebemasę, listwy i gwoździe.

Wykonują roboty dekarckie przez własnych majstrów dekarckich.

Polecamy dachy żwirkowe wieczne (bez konserwacji). (brozury i objaśnienia wysyłamy.)

Własna dostawa do Kolei, Kolejek dojazdowych i na przystanie.

ŻELAZO-BETON

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Żórawia 11

telef.: Dyrekcji 60-24, Biura: 40-24 i 7-67.

Wykonują wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa.

Zarząd Spółki

Inżynierowie: **Wł. Kryński, W. Malinowski i W. Polkowski.**



Fragment Ofic. Szkoły Inżyn.

Budowa wykonana przez firmę „Żelazo-Beton”. 34

ARMATURE

do **przewodów parowych** na parę przegrzaną i nasyconą

do **instalacji ogrzewań** centralnych,
do **instalacji** wodociągowych, przeciwpożarowych, kąpielowych i gazowych

dostarcza w pierwszorzędnym wykonaniu firma

Janczewski i Freymark

WARSZAWA, Mokołowska 49. Tel. 510-54.

23



Windy budowlane

dźwigarki, wciągi, bloki linowe, wielokrążki, elektrowciągi, sunice, zórawie, liny stalowe, łańcuchy, taczki i t. p

Wykonują jako specjalność:

**Warszawska
Fabryka Maszyn Windowych**

„SIŁA”

Istnieje od 1894 r.

Warszawa, ul. Chłodna № 5.

Telefon 47-78.

59